Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIŚ 12 stron

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 277 (7780) Białystok — Łomża — Suwałki 13—14 grudnia 1975 r. Cena 1 zł

Skład najwyższych władz partyjnych — członków Komitetu Centralnego PZPR, członków Centralnej Komisji Rewizyjnej, zastępców członków Komitetu Centralnego oraz członków Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej; życiorysy członków Biura Politycznego, zastępców członków Biura Politycznego oraz sekretarzy KC; a także dyskusję z ostatnich dwóch dni Zjazdu — publikujemy wewnątrz numeru.

Partia zespolona z narodem

VII Zjazd PZPR zakończył obrady

Edward Gierek I sekretarzem KC

12 grudnia w Warszawie zakończyły się pięciodniowe obrady VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Wybrano najwyższe władze partii.
I sekretarzem KC PZPR został ponownie EDWARD GIEREK.

Zjazd jednomyślnie przyjął uchwałę — **„O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu"** oraz rezolucje — **„O dalszy rozwój sił socjalizmu i utrwalenie pokoju — o dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej"**.

W obradach najwyższego forum partyjnego uczestniczyło ponad 1.800 delegatów, reprezentujących 2.359-tysięczną rzeszę członków i kandydatów PZPR. W dyskusji plenarnej nad sprawozdaniem KC PZPR za okres od VI do VII Zjazdu, referatem programowym Biura Politycznego KC PZPR — **„O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu"**, wygłoszonym przez **Edwarda Gierka** i referatem **„Założenia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1976—1980"**, przedłożonym przez **Piotra Jaroszewicza** oraz w zespołach problemowych Zjazdu przemawiało 886 delegatów, zaś 690 zgłosiło swe wypowiedzi do protokołu.

Zjazd podsumował dotychczasowy dorobek strategii dynamicznego rozwoju społecz-

Ciąg dalszy na str. 3



EDWARD GIEREK
— I sekretarz KC
członek Biura Politycznego

I Plenum KC PZPR

Podczas przerwy w obradach VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowo wybranego Komitetu Centralnego PZPR.

Obrady Plenum otworzył członek KC — ADAM BAŁDYS, górnik przodowy kopalni węgla kamiennego „Czerwone Zagłębie" w Zagórzu (woj. katowickie). Zaproponował on Komitetowi Centralnemu partii wybór EDWARDA GIERKA na I sekretarza KC PZPR.

Zebrani niezwykle gorąco i serdecznie przyjęli kandydaturę, dając w głosowaniu wyraz swej pełnej jednomyślności.

EDWARD GIEREK przejął przewodnictwo obrad. I sekretarz KC PZPR serdecznie podziękował za powierzenie mu tej zaszczytnej i nad wyraz odpowiedzialnej funkcji, podkreślając jednocześnie, że będzie mógł się wywiązać ze swych obowiązków tylko przy ścisłej współpracy z całym Komitetem Centralnym i bliskiej więzi z całą partią.

EDWARD GIEREK przedstawił następnie kandydatury do Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

CZŁONKAMI BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR WYBRANI ZOSTALI:

Edward Gierek
Edward Babiuch
Zdzisław Grudzień
Henryk Jabłoński
Mieczysław Jagielski
Piotr Jaroszewicz
Wojciech Jaruzelski
Stanisław Kania
Józef Kępa
Stanisław Kowalczyk
Władysław Kruczek
Stefan Olszowski
Jan Szydlak
Józef Tejchma

ZASTĘPCAMI CZŁONKÓW BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR ZOSTALI:

Kazimierz Barcikowski
Jerzy Łukaszewicz
Tadeusz Wrzaszczyk

W SKŁAD SEKRETARIATU KOMITETU CENTRALNEGO PZPR ZOSTALI WYBRANI:

EDWARD GIEREK — I sekretarz KC

SEKRETARZE KC:

Edward Babiuch
Ryszard Frelek
Stanisław Kania
Wincenty Kraśko
Jerzy Łukaszewicz
Józef Pińkowski
Jan Szydlak
Andrzej Werblan
Zdzisław Żandarowski

Na członka Sekretariatu KC wybrany został Zdzisław Kurowski.

Komitet Centralny PZPR dokonał również wyboru 76 członków Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, rekomendując następnie na przewodniczącego CKKP — Stefana Misiaszka.



EDWARD BABIUCH
członek Biura Politycznego
sekretarz KC



ZDZISŁAW GRUDZIEŃ
członek Biura Politycznego



HENRYK JABŁOŃSKI
członek Biura Politycznego



MIECZYSŁAW JAGIELSKI
członek Biura Politycznego



PIOTR JAROSZEWICZ
członek Biura Politycznego



WOJCIECH JARUZELSKI
członek Biura Politycznego



STANISŁAW KANIA
członek Biura Politycznego
sekretarz KC



JÓZEF KĘPA
członek Biura Politycznego



STANISŁAW KOWALCZYK
członek Biura Politycznego



WŁADYSŁAW KRUCZEK
członek Biura Politycznego



STEFAN OLSZOWSKI
członek Biura Politycznego



JAN SZYDLAK
członek Biura Politycznego
sekretarz KC



JÓZEF TEJCHMA
członek Biura Politycznego



KAZIMIERZ BARCIKOWSKI
z-ca członka Biura Politycznego



JERZY ŁUKASZEWICZ
z-ca członka Biura Politycznego
sekretarz KC



TADEUSZ WRZASZCZYK
z-ca członka Biura Politycznego



RYSZARD FRELEK
sekretarz KC



WINCENTY KRAŚKO
sekretarz KC

Przemówienie końcowe E. Gierka na VII Zjeździe

TOWARZYSZE DELEGACI!
SZANOWNI GOŚCIE!

Obrady nasze dobiegają końca. VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wypełnił swoje zadania. Wytyczył linię polityczną partii i zatwierdził założenia społeczno-gospodarczego rozwoju Polski na najbliższe pięciolecie, dokonał niezbędnych zmian w statucie i wybrał najwyższe władze partyjne.

W imieniu członków Komitetu Centralnego oraz Centralnej Komisji Rewizyjnej składam wam, towarzysze delegaci, serdeczne partyjne podziękowanie za mandat, który nam powierzyliście.

W dyskusji wypowiedziano wiele ciepłych słów adresowanych do mnie osobiście a także do Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i Rządu. Dziękujemy wam za to serdecznie, równocześnie prosimy was byście zawsze pamiętali, że twórcą naszych wspólnych osiągnięć jest klasa robotnicza, cały lud pracujący naszego kraju, który pod kierownictwem naszej partii konsekwentnie realizował postanowienia VI Zjazdu.

Dziękuję wam również za zaufanie wyrażone w ponownym wyborze mnie na funkcję I sekretarza Komitetu Centralnego Zdaję sobie sprawę, jak wielka to odpowiedzialność.

My wszyscy — członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego — jesteśmy w pełni świadomi odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa. Nie będziemy szczędzić sił, aby jej sprostać, aby wykonywać swoje obowiązki z pożytkiem dla partii i całego naszego narodu.

Pragnę was zapewnić — towarzysze delegaci — że Komitet Centralny, podobnie jak w poprzedniej kadencji, niezłomnie kierować się będzie w swej pracy marksistowsko-leninowskim stanowiskiem Zjazdu. Pełna realizacja jego uchwał będzie naszym najważniejszym zadaniem. Zadanie to zdołamy wypełnić jedynie z waszą pomocą, jedynie wspólnie z aktywem i całą partią, w ścisłej więzi z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy, z całym narodem, któremu służymy.

Dyskusja dowiodła pełnej jednomyślności VII Zjazdu w ocenie wyników polityki partii i pracy narodu w ostatnim pięcioleciu. Potwierdziła ona powszechne przekonanie partii, klasy robotniczej, całego naszego społeczeństwa, że linia dynamicznego rozwoju społeczno-ekonomicznego jest słuszna i przynosi dobre wyniki.

VII Zjazd zobowiązał nas do konsekwentnego, twórczego kontynuowania tej linii i zatwierdził program na następne pięciolecie. Jest to główny wniosek z naszych obrad i myśl przewodnia naszych uchwał. Jest to naczelna dyrektywa dla Komitetu Centralnego, dla wszystkich instancji i organizacji, dla całej partii. Zobowiązaniu temu będziemy wierni, czynić będziemy nadal wszystko, by socjalistyczna Polska rosła w siłę i naród nasz żył coraz dostatniej.

Nasz cel — to zbudowanie w Polsce rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Realizując go będziemy harmonijnie łączyć ogólne prawidłowości socjalizmu z warunkami naszego kraju, z doświadczeniem i potrzebami naszego narodu. Będziemy wzbogacać jego historyczne dziedzictwo i spełniać jego współczesne aspiracje. Dążenie do tego celu wiążemy nierozerwalnie z podnoszeniem jakości pracy i warunków życia społeczeństwa. Jest to dziś nasze naczelne zadanie.

VII Zjazd potwierdził, że partia nasza jest wielką, mocno zespoloną z narodem siłą, zdolną otwierać rozległe horyzonty, podejmować i urzeczywistniać nowe i ambitne zadania. W przygotowaniach do Zjazdu i w jego przebiegu, w towarzyszącej Zjazdowi atmosferze powszechnego zaangażowania ideowego znalazła dobitny wyraz jedność partii i narodu w sprawach dla kra-

Ciąg dalszy na str. 3

Zagraniczne delegacje na VII Zjazd opuszczają Warszawę

WARSZAWA (PAP) — Po zakończeniu obrad VII Zjazdu PZPR i spotkaniu z członkami najwyższego kierownictwa naszej partii goście zagraniczni, uczestniczący w obradach zjazdowych opuszczają Warszawę, udając się w drogę powrotną do swych krajów. Byli wśród nich członkowie delegacji bratnich partii z krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, przedstawiciele ruchów narodowo-wyzwoleńczych i postępowych ugrupowań, które wspólnie z siłami socjalizmu tworzą front antyimperialistyczny, obserwatorzy szeregu partii socjalistycznych, których obecność potwierdzała zacieśnianie się kontaktów między komunistami a socjalistami w walce o pokój i postęp.

Odjeżdżający goście zagraniczni VII Zjazdu mieli możliwość zapoznania się z dorobkiem Polski Ludowej nie tylko w toku jego obrad, ale również bezpośrednio podczas wizyt w zakładach pracy.

★

WARSZAWA (PAP) — W dniu 12 bm. I sekretarz KC PZPR, **Edward Gierek** spotkał się z I sekretarzem KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej **Jumdżagijnem Cedenbałem**, który przewodniczył delegacji MPL-R na VII Zjazd.

Przedmiotem przyjacielskiej rozmowy były zagadnienia pomyślnie rozwijającej się współpracy między obu partiami oraz między Polską i Mongolią.



JÓZEF PIŃKOWSKI
sekretarz KC



ANDRZEJ WERBLAN
sekretarz KC



ZDZISŁAW ŻANDAROWSKI
sekretarz KC



ZDZISŁAW KUROWSKI
członek Sekretariatu KC

Życiorysy członków, zastępców członków Biura Politycznego i sekretarzy KC

Edward GIEREK

— I sekretarz KC PZPR
— członek Biura Politycznego

Urodził się 6 stycznia 1913 r. w Porąbce, woj. katowickie w rodzinie górniczej. Po śmierci ojca, który zginął w wypadku w kopalni, wyemigrował w 1923 r. z matką do Francji, gdzie od 13 roku życia pracował jako górnik w kopalni.

W czasie pobytu we Francji brał aktywny udział w działalności związków zawodowych (CGT). W 1931 r. wstąpił w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej, uczestniczył w walkach klasowych francuskiego proletariatu, kierował akcjami strajkowymi, rozwijał działalność w robotniczym towarzystwie kulturalno - oświatowym. W 1934 r. za udział w strajku górników został aresztowany i wysiedlony z Francji do Polski. W 1937 r. powtórnie emigruje, tym razem do Belgii, gdzie znów pracuje jako górnik. Łącznie w kopalniach przepracował 17 lat. Na terenie Belgii prowadził żywą działalność polityczną w szeregach Komunistycznej Partii Belgii. W czasie okupacji, przebywając w Belgii, brał aktywny udział w ruchu oporu walcząc z hitlerowskim okupantem.

Po wojnie uczestniczył w organizowaniu na terenie Belgii Związku Patriotów Polskich, Polskiej Partii Robotniczej i kierował działalnością Rady Narodowej w Belgii, której był przewodniczącym ponad dwa lata.

W 1948 r. po powrocie do Polski rozpoczął pracę w Komitecie Centralnym Polskiej Partii Robotniczej. W 1949 r. został wybrany sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach. Kończy zaocznie wyższe studia otrzymując dyplom inżyniera górnictwa.

W 1954 r. na II Zjeździe partii został wybrany członkiem KC PZPR i podjął pracę w Komitecie Centralnym jako kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego. W 1956 r. wybrany został sekretarzem KC PZPR a następnie członkiem Biura Politycznego KC PZPR, które to funkcje od 1957 r. łączył ze stanowiskiem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach.

Wieloletnia praca w partii, wśród robotników, aktywna działalność polityczna, wielka troska o sprawy ludzi pracy, zyskały E. Gierkowi autorytet, uznanie i sympatię wśród narodu polskiego — 20 grudnia 1970 r. wybrany został I sekretarzem KC PZPR. Funkcję tę powierzył mu ponownie Komitet Centralny wyłoniony przez VI Zjazd PZPR.

Jest posłem na Sejm od 1952 r.

Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Orderem Lenina oraz innymi odznaczeniami.

Edward BABIUCH

— członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR

Urodził się 28 grudnia 1927 r. w rodzinie górniczej w Grabocinie, pow. Będzin. Mając 14 lat rozpoczął pracę jako robotnik w kopalni „Kazimierz”. Po wyzwoleniu uczył się w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych. Jednocześnie działał w szeregach organizacji młodzieżowych.

W 1948 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. Od 1949 r. pełnił odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Katowicach, a od 1950 r. w ZG ZMP. Po ukończeniu 2-letniej szkoły partyjnej przy KC w 1955 r. przeszedł do pracy w Komitecie Centralnym PZPR.

Od 1959 r. przez okres kilku lat pracował jako sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Nie przerywając pracy ukończył studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, uzyskując tytuł magistra ekonomii.

W 1963 r. powrócił do pracy w Komitecie Centralnym PZPR, gdzie objął stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego i redaktora naczelnego „Życia Partii”.

Od 1965 r. pełni funkcję kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

Od IV Zjazdu partii jest członkiem KC PZPR.

W grudniu 1970 r. na VII Plenum KC został wybrany na członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR.

Od czerwca 1971 r. jest członkiem Prezydium OK FJN Poseł na Sejm od 1969 r. Od marca 1972 r. jest członkiem Rady Państwa i przewodniczącym Klubu Poselskiego PZPR.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy oraz Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zdzisław GRUDZIEŃ

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 6 października 1924 r. w miejscowości Escaudain (Północna Francja) w rodzinie górnika, która w poszukiwaniu pracy wyemigrowała do Francji.

Następnie wraz z rodziną powrócił na Śląsk. Z powodu bezrobocia powtórnie wyemigrował wraz z rodziną do Belgii, a następnie do Francji, gdzie jako górnik pracował w kopalniach węgla kamiennego. Rozwinął tam aktywną działalność w lewicowym ruchu robotniczym. W 1942 r. wstąpił do Francuskiej Partii Komunistycznej.

W czasie wojny czynnie uczestniczył w ruchu oporu na terenie Francji. Był jednym ze współorganizatorów ZMP „Grunwald” w okręgu północnym, a z chwilą powstania PPR na tym terenie — wstępuje w jej szeregi. W 1946 r. wraca do Polski. Skierowany przez partię do pracy w woj. wrocławskim — pełni wiele funkcji w ZWM, a po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych — w ZMP. Ukończył studia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i uzyskał tytuł magistra inżyniera.

Od 1957 r. pełni szereg odpowiedzialnych funkcji w PZPR. Był m. in. kierownikiem Wydziału Propagandy, a od 1960 r. — sekretarzem KW PZPR w Katowicach. 28 grudnia 1970 r. na Plenum KW PZPR w Katowicach wybrany został I sekretarzem KW.

Członek KC PZPR od roku 1964. Komitet Centralny wyłoniony przez VI Zjazd wybiera go na zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR.

Poseł na Sejm od 1965 r.

Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy oraz innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Henryk JABŁOŃSKI

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 27 grudnia 1909 r. w rodzinie robotniczej w Waliszewie, pow. Łowicz, woj. łódzkie. Ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim. W 1934 r. uzyskał stopień doktora nauk historycznych.

W 1931 r. wstąpił do PPS. W czasie wojny uczestniczył w kampanii wrześniowej, a następnie w szeregach Brygady Podhalańskiej walczył pod Narwikiem. Uczestniczył w polskim ruchu oporu we Francji południowej.

Po powrocie do kraju w 1945 r. został członkiem Krajowej Rady Narodowej, a później posłem do Sejmu Ustawodawczego. W latach 1946—1948 był przewodniczącym Wojewódzkiego i Stołecznego Komitetu PPS, sekretarzem CKW PPS, a następnie wiceprzewodniczącym CKW PPS.

Przez wszystkie lata powojenne kontynuuje działalność naukową. Od 1950 r. jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Jest członkiem Polskiej Akademii Nauk oraz Akademii Nauk ZSRR, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, członkiem—korespondentem Akademii Rumuńskiej Republiki Socjalistycznej, laureat nagrody państwowej I i II stopnia.

W latach 1947—1953 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty. W 1965 r. został powołany na ministra Szkolnictwa Wyższego. W latach 1966—1972 był ministrem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

W latach 1955—1965 pełnił obowiązki sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk, a w latach 1966—1971 wiceprezesa PAN.

28 marca 1972 r. został powołany na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa. W kwietniu 1972 r. wszedł w skład Prezydium OK FJN.

VII Plenum Komitetu Centralnego 20 grudnia 1970 r. wybrało go na zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR.

Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny powołuje go na członka Biura Politycznego KC PZPR.

Poseł na Sejm wszystkich kadencji od 1947 r.

Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej i Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Grunwaldu i Orderem Przyjaźni Narodów.

Mieczysław JAGIELSKI

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 12 stycznia 1924 r. w Kołomyi. Uczęszczał do gimnazjum w Ciechanowie. W czasie okupacji prowadził gospodarstwo rolne rodziców we wsi Lekowo, pow. Ciechanów i pracował jako robotnik rolny. Po wyzwoleniu ukończył studia wyższe w SGPiS w Warszawie. Następnie kontynuował naukę w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Posiada stopień doktora nauk ekonomicznych.

W latach 1946—49 pracował w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, a od 1950 r. — w Centralnym Zarządzie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W latach 1952—1957, pracował w Komitecie Centralnym PZPR, w Wydziale Rolnym jako zastępca kierownika, a następnie jako kierownik.

W 1957 r. powołany zostaje na stanowisko wiceministra, a w 1959 r. ministra Rolnictwa. W 1970 r. został powołany na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

W latach 1971—75 był przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Od 1971 r. jest stałym przedstawicielem PRL w RWPG.

W 1945 r. wstąpił do Związku Walki Młodych, a w rok później do Polskiej Partii Robotniczej. Od 1964 r. — IV Zjazdu PZPR — jest zastępcą członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego. Komitet Centralny po VI Zjeździe partii w grudniu 1971 r. powołuje go na członka Biura Politycznego KC PZPR.

Jest posłem na Sejm. Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy oraz innymi odznaczeniami.

Piotr JAROSZEWICZ

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 8 października 1909 r. w Nieświeżu w rodzinie nauczyciela szkoły ludowej. Po ukończeniu studiów nauczycielskich od 1929 r. pracował jako nauczyciel, a w latach 1934—1939 jako kierownik szkoły powszechnej w powiecie garwolińskim. W okresie pracy zawodowej ukończył wyższy kurs nauczycielski, a następnie studiował nauki pedagogiczne i społeczne w Warszawie.

Po wybuchu wojny od września 1939 r. przebywał w Związku Radzieckim, gdzie pracował początkowo również jako nauczyciel. W 1943 r. wstąpił ochotniczo jako szeregowiec do armii polskiej w ZSRR. Ukończył szkołę oficerską w II Dywizji im. Henryka Dąbrowskiego. Razem z I Armią przebył cały szlak bojowy od Lenino do Berlina i Łaby, przechodząc wszystkie szczeble oficerskie, od chorążego, zastępcy dowódcy kompanii piechoty — do pułkownika, zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych I Armii WP. W 1944 r. wstąpił w szeregi PPR; był delegatem na I Zjazd partii w 1945 r. Po ukończeniu działań wojennych został powołany na stanowisko zastępcy szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP, a w 1945 r. został mianowany generałem brygady i wiceministrem Obrony Narodowej. W 1950 r. został mianowany generałem dywizji i powołany na stanowisko zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. W 1952 r. został wiceprezesem Rady Ministrów. W latach 1954—1956 pełnił jednocześnie obowiązki ministra Górnictwa Węglowego.

W latach 1955—1970 był stałym przedstawicielem Polski w RWPG oraz członkiem Komitetu Wykonawczego RWPG. Członek KC PZPR od 1948 r. Na IV Zjeździe partii w 1964 r. oraz na V Zjeździe partii w listopadzie 1968 r. wybrany został zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR. 20 grudnia 1970 r. na VII Plenum KC PZPR powołany został w skład Biura Politycznego. W trzy dni później, na plenarnym posiedzeniu Sejmu, powołany został na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Komitet Centralny wyłoniony przez VI Zjazd wybiera go ponownie na członka Biura Politycznego KC PZPR. Od 1947 r. jest posłem na Sejm wszystkich kadencji. Jest członkiem Prezydium OK FJN i przewodniczącym Rady Naczelnej ZBoWiD.

Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Krzyżem Grunwaldu II i III Klasy, Virtuti Militari i Orderem Rewolucji Październikowej oraz innymi odznaczeniami i orderami.

Wojciech JARUZELSKI

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 6 lipca 1923 r. w Kurowie, woj. lubelskie, w rodzinie inteligenckiej. Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku znalazł się na terenie ZSRR, a w lipcu 1943 r. wstąpił do formowanej tam armii polskiej. Przeszedł jako oficer cały szlak bojowy I Armii WP. Uczestniczył w wyzwoleniu Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, w walkach nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

W latach 1945—1947 brał udział w walkach z bandami zbrojnego podziemia o umacnianie władzy ludowej.

W 1947 r. wstąpił do partii.

Ukończył Wyższą Szkołę Piechoty oraz Akademię Sztabu Generalnego im. gen. K. Świerczewskiego. W wojsku zajmował szereg odpowiedzialnych sztabowych i dowódczych stanowisk. W 1960 r. został powołany na stanowisko szefa GZP WP a w 1962 r. — mianowany wiceministrem Obrony Narodowej. Od 1965 r. jako generał broni jest szefem Sztabu Generalnego WP, a od 1968 r. ministrem Obrony Narodowej. W 1973 r. Rada Państwa mianowała go generałem armii. Wielokrotnie był członkiem instancji partyjnych na różnych szczeblach w wojsku.

Na IV Zjeździe partii wybrany został członkiem Komitetu Centralnego PZPR.

Na VII Plenum KC PZPR 20 grudnia 1970 r. wybrany został zastępcą członka Biura Politycznego PZPR.

Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny powołuje go na członka Biura Politycznego KC PZPR.

Jest posłem na Sejm PRL od 1961 r.

Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I Klasy oraz innymi odznaczeniami państwowymi. Posiada liczne odznaczenia bojowe polskie i zagraniczne.

Stanisław KANIA

— członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR

Urodził się 8 marca 1927 r. we wsi Wrocanka woj. rzeszowskie, jako syn małorolnego chłopa. Od 1942 r. pracował w warsztacie kowalskim jako uczeń, a następnie jako wykwalifikowany robotnik.

Po wyzwoleniu był jednym z organizatorów i przewodniczącym koła ZWM we Wrocance. W kwietniu 1945 r. wstąpił do PPR. Bierze czynny udział w działalności organizacji partyjnych i młodzieżowych. Jest przewodniczącym Zarządu Gminnego ZWM, przewodniczącym ZP ZWM w Jaśle, kierownikiem Wydziału Młodzieży Wiejskiej ZW ZWM w Rzeszowie, a następnie wiceprzewodniczącym ZW ZMP w Rzeszowie. Równolegle piastuje szereg funkcji partyjnych, m. in. członka Egzekutywy Komitetu Powiatowego PPR w Jaśle i członka Egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie.

Po ukończeniu 2-letniej szkoły partyjnej przy KC PZPR w 1952 r. został powołany do pracy w ZG ZMP na stanowisko kierownika Wydziału Młodzieży Wiejskiej i członka Prezydium ZG ZMP. W 1958 r. przechodzi do pracy w Warszawskim Komitecie Wojewódzkim PZPR, obejmując stanowisko kierownika Wydziału Rolnego, a następnie sekretarza WKW. W 1968 r. został powołany do pracy w KC PZPR na stanowisko kierownika Wydziału Administracyjnego W trybie zaocznym kończy studia na wydziale ekonomicznym w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Na IV Zjeździe partii został wybrany zastępcą członka KC PZPR, a na V Zjeździe — członkiem KC. Od kwietnia 1971 r. jest sekretarzem KC PZPR. Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny powołuje go na zastępcę członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR.

Poseł na Sejm od 1972 r.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy, Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Józef KĘPA

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 18 maja 1928 r. w rodzinie chłopskiej w Rzeczycy, pow. Rawa Mazowiecka, woj. łódzkie. Od pierwszych lat po wojnie pełnił odpowiedzialne funkcje w organizacjach młodzieżowych. Działał m. in. w Związku Walki Młodych, AZWM „Życie” i ZAMP na terenie Łodzi, a później w latach 1950—1954 w Zarządzie Głównym ZMP.

W 1948 r. wstąpił do PPR.

W latach 1954—1958 był aspirantem w Instytucie Nauk Społecznych w Warszawie. Jest z wykształcenia historykiem. W 1958 r. przeszedł do pracy w aparacie partyjnym. W latach 1959—1960 był sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa — Mokotów. Od 1960 r. pracuje w Komitecie Warszawskim PZPR jako kierownik Wydziału Nauki i Oświaty, a następnie — od 1961 do 1967 r. — był sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR. Od grudnia 1967 r. jest I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR.

Na V Zjeździe partii w 1968 r. wybrany został członkiem Komitetu Centralnego PZPR. Grudniowe VII Plenum powołuje go na zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR. Komitet Centralny wybrany na VI Zjeździe powołuje go ponownie na zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR.

Jest posłem na Sejm od 1969 r.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Stanisław KOWALCZYK

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 12 grudnia 1924 r. w Pabianicach w rodzinie robotniczej. Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie; magister inżynier metalurg.

W czasie okupacji pracuje jako robotnik w Zakładach Dziewiarskich w Pabianicach. Wywieziony przez okupanta na roboty przymusowe, ucieka i ukrywa się. Po wyzwoleniu podejmuje pracę w Pabianickich Zakładach Chemicznych w charakterze laboranta. W maju 1945 r. zostaje powołany do służby w Odrodzonym Wojsku Polskim. Po jej odbyciu powraca do tych samych zakładów, które kierują go do Technikum Chemicznego dla przodujących robotników w Gliwicach.

W 1947 r. wstępuje do PPS, od zjednoczenia partii robotniczych jest członkiem PZPR

W czerwcu 1950 r. przechodzi do pracy w aparacie partyjnym, gdzie sprawuje szereg odpowiedzialnych funkcji. Jest m. in. kierownikiem Wydziału Ekonomicznego, a następnie sekretarzem KW PZPR w Katowicach. Od maja 1968 r. jest w KC kierownikiem Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji, a później — Wydziału Przemysłu i Komunikacji.

Na IV Zjeździe partii zostaje wybrany na zastępcę członka KC, a na V Zjeździe — członkiem KC. Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny powołuje go na sekretarza KC PZPR.

W kwietniu 1973 r. powołany na stanowisko ministra Spraw Wewnętrznych. W 1974 r. mianowany generałem brygady Milicji Obywatelskiej.

IX Plenum KC w czerwcu 1973 r. wybrało go na zastępcę członka Biura Politycznego.

Jest posłem na Sejm od 1969 r.

Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy oraz Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Władysław KRUCZEK

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 27 kwietnia 1910 r. w Rzeszowie w rodzinie robotniczej. Od najmłodszych lat związany był z ruchem robotniczym i rewolucyjnym. Od 1929 r. był członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, a następnie Komunistycznej Partii Polski. Za działalność w szeregach partii komunistycznej był kilkakrotnie więziony przez władze sanacyjne. W 1934 r. skazany został na trzy i pół roku więzienia.

W czasie II wojny światowej w latach 1939—1941 przebywał we Lwowie i działał w kierownictwie Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Od 1941 r. uczestniczy w walkach z hitleryzmem w szeregach Armii Radzieckiej. Dostał się do niewoli niemieckiej, skąd zbiegł i przybył na Rzeszowszczyznę. Od 1942 r. działał w konspiracji, był jednym ze współorganizatorów Polskiej Partii Robotniczej na tym terenie. Aresztowany przez hitlerowców przebywał w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu, Oranienburgu, Sachsenhausen.

Po wyzwoleniu pracuje na ziemi rzeszowskiej jako instruktor Komitetu Wojewódzkiego PPR, następnie jako I sekretarz Komitetu Miejskiego PPR, a po zjednoczeniu ruchu robotniczego — PZPR. Kończy studia w szkole partyjnej przy Komitecie Centralnym PZPR. W 1951 r. wybrany został sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. W latach 1952—1956 był I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy, a od 1956—1971 r. — I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie. Od 1954 r. jest członkiem Komitetu Centralnego PZPR, a od listopada 1968 r. członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

Od stycznia 1971 r. pozostaje na stanowisku przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych. W marcu 1972 r. Sejm powołał Władysława Kruczka na stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady Państwa.

Od szeregu kadencji jest posłem na Sejm.

Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy, Krzyżem Partyzanckim oraz innymi odznaczeniami.

Stefan OLSZOWSKI

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 28 sierpnia 1931 roku w Toruniu w rodzinie nauczycielskiej. Młodość spędził we Włocławku, gdzie uczęszczał do szkoły średniej, działając aktywnie w organizacjach młodzieżowych. W Związku Harcerstwa Polskiego pełnił m. in. funkcję komendanta hufca w powiecie Włocławek. Jednocześnie był aktywistą Związku Młodzieży Polskiej.

Studia rozpoczął na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie uzyskał magisterium z zakresu filologii polskiej. Jako student aktywnie uczestniczył w ruchu młodzieżowym na terenie uczelni. Działał w Związku Młodzieży Polskiej, w Zrzeszeniu Studentów Polskich i Akademickim Związku Sportowym. Pełnił m. in. funkcję przewodniczącego Rady Uczelnianej i Rady Okręgowej ZSP oraz członka Prezydium Zarządu Łódzkiego ZMP.

Po ukończeniu studiów, w latach 1954—1965, pracował w Zarządzie Głównym ZMP. Przez krótki okres był polskim przedstawicielem w Międzynarodowym Związku Studentów w Pradze. Od roku 1956 do 1960 przewodniczył Radzie Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich i wchodził w skład Sekretariatu KC ZMS. W latach 1960—1963 pełnił funkcję sekretarza Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu. W 1963 r. objął obowiązki kierownika Biura Prasy KC PZPR, pełniąc je do listopada 1968 roku.

W roku 1964, na IV Zjeździe partii, został wybrany członkiem KC PZPR, a w roku 1968, na V Zjeździe partii — sekretarzem KC PZPR.

W grudniu 1970 roku — powołany został w skład Biura Politycznego KC PZPR. Komitet Centralny wybrany na VI Zjeździe w grudniu 1971 r. powołał go ponownie w skład Biura Politycznego KC.

Od grudnia 1971 r. obejmuje stanowisko ministra Spraw Zagranicznych.

Poseł na Sejm. Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Jan SZYDLAK

— członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR

Urodził się 24 listopada 1925 r. w Siemianowicach na Śląsku w rodzinie górniczej. W okresie okupacji pracował w hutach: „Laura” i „Florian”. Po wyzwoleniu wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej i działał w Związku Walki Młodych, m. in. jako przewodniczący Zarządu Miejskiego w Siemianowicach Śl. i wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZWM. W 1947 r. na Konferencji Wojewódzkiej PP został wybrany członkiem KW PPR w Katowicach, a w 1948 r. po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych został wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Kielcach, a następnie w Szczecinie.

Po ukończeniu szkoły partyjnej przy KC PZPR w 1951 r. rozpoczął pracę jako kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach. W 1952r. został sekretarzem propagandy KW Katowice, a w 1954 r. wybrany został na sekretarza ZG ZMP, którą to funkcję piastował do 1957 r., kiedy powołany został na sekretarza KW PZPR w Katowicach. W latach 1960—1968 był I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu. Na III Zjeździe partii został wybrany na zastępcę członka KC PZPR, a na IV Zjeździe partii — członkiem KC PZPR.

Na V Zjeździe partii w listopadzie 1968 r. został powołany na zastępcę członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR.

20 grudnia 1970 r. na VII Plenum KC powołany zostaje w skład Biura Politycznego KC PZPR. W czerwcu 1971 r. został wybrany przewodniczącym ZG TPP-R oraz wszedł w skład Prezydium OK FJN.

Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny powołuje go ponownie na członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR. Poseł na Sejm PRL od 1961 r.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W listopadzie 1975 r. odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Józef TEJCHMA

— członek Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 14 lipca 1927 r. we wsi Markowa, woj. rzeszowskie, w rodzinie chłopskiej. (Ojciec jego przez wiele lat przebywał na emigracji zarobkowej we Francji).

W czasie okupacji zarabiał na utrzymanie jako robotnik rolny, a potem pracą w miejscowym sklepie spółdzielczym.

Po wyzwoleniu, w 1948 r., ukończył Liceum Ogólnokształcące w Łańcucie. Był aktywnym działaczem Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. W 1948 r., po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych, rozpoczął pracę w Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Polskiej, studiując jednocześnie w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie.

W 1951 r. oddelegowany został jako pełnomocnik ZG ZMP do pracy w ZMP na terenie Nowej Huty, gdzie przebywał do 1954 r. Tam też — po rocznym stażu kandydackim — przyjęty został w 1952 r. do PZPR. W połowie 1954 r. wrócił do pracy w ZG ZMP na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego.

W latach 1955—1958 studiował w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR i uzyskał tytuł magistra historii. Nadal uczestniczył czynnie w ruchu młodzieżowym. W 1956 r. był współorganizatorem Związku Młodzieży Wiejskiej. Pełnił kolejno funkcje przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, Zarządu Tymczasowego, a potem — Zarządu Głównego ZMW; funkcję tę sprawował do 1963 r. Na III Zjeździe PZPR w 1959 r. wybrany został zastępcą członka KC.

W 1963 r. powołany został do pracy w KC PZPR jako kierownik Wydziału Rolnego. Na IV Zjeździe partii w 1964 r. wszedł w skład Komitetu Centralnego i Sekretariatu KC partii.

Na V Zjeździe partii w listopadzie 1968 r. zostaje wybrany na członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR.

Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny powołuje go ponownie na członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR.

Poseł na Sejm od 1958 r. Wiceprezes Rady Ministrów od marca 1972 r. Od lutego 1974 r. jednocześnie pełni funkcję ministra Kultury i Sztuki.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I Klasy i innymi odznaczeniami.

Kazimierz BARCIKOWSKI

— zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR

Urodził się 22 marca 1927 r. w Zglechowie, powiat Mińsk Mazowiecki, województwo warszawskie, w rodzinie chłopskiej. W 1946 r. ukończył szkołę średnią w Mińsku Mazowieckim; w tym samym roku wstąpił do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. W latach 1946—50 ukończył studia rolnicze, uzyskując dyplom inżyniera agronoma. W okresie studiów pełnił kierownicze funkcje w ZMP w Łodzi. W 1956 r. został sekretarzem ZG ZMP.

W latach 1954—56 pracował na stanowisku zastępcy redaktora naczelnego państwowego wydawnictwa „Iskry”.

W 1957 r. został wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym ZG Związku Młodzieży Wiejskiej.

Ukończył studia doktoranckie w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR. Jest doktorem ekonomii. W 1965 r. został zastępcą kierownika wydziału organizacyjnego KC PZPR i naczelnym redaktorem „Życia partii”.

W 1964 r. na IV Zjeździe partii został wybrany zastępcą członka KC PZPR, a na V Zjeździe w 1968 r. został członkiem KC PZPR. Od listopada 1968 r. do stycznia 1971 r. był I sekretarzem KW w Poznaniu. Na VII Plenum KC w grudniu 1970 r. został wybrany sekretarzem KC PZPR i funkcję tę pełnił do lutego 1974 r. W grudniu 1971 r. na VI Zjeździe partii został wybrany zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR.

W lutym 1974 r. został powołany na stanowisko ministra Rolnictwa oraz w skład Prezydium Rządu.

Od 1965 r. jest posłem na Sejm.

Jest odznaczony m. in. Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy.

Jerzy ŁUKASZEWICZ

— zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR
— sekretarz KC PZPR

Urodził się 24 września 1931 r. w Warszawie w rodzinie inteligencji pracującej, ukończył Wyższą Szkołę Nauk Społecznych na wydziale historyczno-socjologicznym.

Już w czasie nauki w gimnazjum i liceum w Gliwicach wiąże się z ruchem młodzieżowym. Początkowo działa w OM TUR. Od 1949 r. przechodzi do ZMP, zajmując szereg odpowiedzialnych funkcji w Gliwicach, Katowicach, a następnie w Warszawie.

W latach 1956—57 pracuje jako ślusarz w Zakładach im. Nowotki w Warszawie. W okresie 1957—60 pełni funkcję zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego ZMS. W 1962 r. zostaje I sekretarzem Zarządu Stołecznego tej organizacji.

Członek partii od 1951 r. W roku 1962 zostaje kierownikiem Wydziału Propagandy KW PZPR. W 1964 r. zostaje I sekretarzem Komitetu Dzielnicowego Warszawa — Wola, a następnie — sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR. Na IV Zjeździe PZPR wybrany zastępcą członka KC; na V Zjeździe zostaje członkiem Komitetu Centralnego. W 1971 r. wybrany na VI Zjeździe Komitet Centralny powołuje go na sekretarza KC PZPR.

Od stycznia 1972 r. jest członkiem Prezydium oraz Sekretariatu OK FJN.

Poseł na Sejm od 1972 r.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Tadeusz WRZASZCZYK

— zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR

Tadeusz Wrzaszczyk urodził się 12 września 1932 r. w Stradomiu — w rodzinie robotniczej. W 1954 r. po ukończeniu Politechniki Warszawskiej z dyplomem magistra inżyniera pracował jako konstruktor w Warszawskich Zakładach Radiowych T-1, a od 1956 r. w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie jako technolog warsztatowy, zastępca, a następnie kierownik wydziału hali armatur i szef produkcji FSO.

Od 1962 r. objął stanowisko naczelnego inżyniera Fabryki Samochodów Osobowych.

W 1965 r. został powołany na stanowisko dyrektora naczelnego Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, kierował całokształtem rozwoju i modernizacji przemysłu motoryzacyjnego, w tym w ostatnich latach — uruchomieniem produkcji „Polskiego Fiata”.

W latach 1960—1965 był wiceprzewodniczącym ZG Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich.

Od kilku kadencji członek Komitetu Warszawskiego PZPR w Warszawie. W grudniu 1970 r. powołany został przez Sejm PRL na stanowisko ministra Przemysłu Maszynowego. W październiku bieżącego roku — na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Jest także członkiem Prezydium, Komisji Partyjno-Rządowej d/s Unowocześnienia Systemu Funkcjonowania Gospodarki i Państwa.

Od VI Zjazdu PZPR jest członkiem Komitetu Centralnego PZPR.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II Klasy i innymi odznaczeniami.

Ryszard FRELEK

— sekretarz KC PZPR

Urodził się 30 maja 1929 r. w Parysowie, pow. Garwolin w woj. warszawskim w rodzinie nauczycielskiej.

Ukończył studia dziennikarskie, wydział społeczno-polityczny Szkoły Głównej Służby Zagranicznej oraz studia historyczne. Doktor nauk historycznych.

Działalność społeczną i polityczną podjął w szkole średniej w ZHP, w ZMW „Wici”. W czasie studiów działał w ZAMP i ZMP. W marcu 1950 r. wstępuje do partii.

Jeszcze podczas studiów rozpoczyna pracę w Polskiej Agencji Prasowej. Z ramienia tej agencji był w latach 1957—59 korespondentem zagranicznym w Indiach. Po powrocie do kraju przystępuje do pracy — początkowo w PAP, gdzie pełni funkcję zastępcy redaktora naczelnego redakcji zagranicznej, a następnie w Komitecie Centralnym PZPR, skąd w 1968 r. powraca do PAP na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego. W 1969 r. obejmuje kierownictwo Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Od wielu lat pracuje w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie jest docentem.

Jest autorem licznych publikacji, książek i rozpraw naukowych.

W kwietniu 1971 r. zostaje powołany na stanowisko kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

Komitet Centralny po VI Zjeździe partii w grudniu 1971 roku wybiera go na członka Sekretariatu KC PZPR.

Poseł na Sejm od 1972 r.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Wincenty KRAŚKO

— sekretarz KC PZPR

Urodził się 1 czerwca 1916 r. w Kotowiczach na Wileńszczyźnie, w rodzinie robotniczej. W 1938 r. ukończył wydział prawa i nauk społecznych Uniwersytetu Wileńskiego, uzyskując stopień magistra praw.

Brał udział w kampanii wrześniowej, m.in. w obronie Warszawy. W okresie okupacji przebywał na Wileńszczyźnie, pracując na wsi.

Po wyzwoleniu, od kwietnia 1945 r. pracował w „Dzienniku Bałtyckim” w Gdyni, a następnie jako redaktor naczelny — „Kuriera Szczecińskiego”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Słowa Ludu” i „Gazety Poznańskiej”.

W 1954 r. został sekretarzem, a w 1957 r. — I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu. W roku 1960 został skierowany do pracy w Komitecie Centralnym partii na stanowisko kierownika Wydziału Kultury KC PZPR. Na stanowisku tym pozostaje do lutego 1971 r., do chwili powołania go na wiceprezesa Rady Ministrów. W marcu 1972 r. Sejm wybiera go na członka Rady Państwa.

Począwszy od III Zjazdu partii jest członkiem KC PZPR. Na XIII Plenum KC PZPR w lutym 1974 r. wybrany sekretarzem KC PZPR.

Od szeregu kadencji poseł na Sejm — obecnie przewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych i przewodniczący Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Wincenty Kraśko jest prezesem Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy oraz innymi odznaczeniami.

Józef PIŃKOWSKI

— sekretarz KC PZPR

Urodził się 17 kwietnia 1929 r. w Siedlcach w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu kraju ukończył liceum handlowe, a następnie studiował w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu, gdzie pracował jako asystent.

W latach 1952—1956 pełnił służbę jako oficer w wojsku polskim. W latach 1956—1958 zajmował stanowiska: dyrektora departamentu w Ministerstwie Skupu, a następnie głównego inspektora inspekcji zbożowej w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu. W tym czasie kontynuował studia w SGPiS.

W 1958 r. przeszedł do pracy w woj. warszawskim, gdzie był sekretarzem Rady Naukowo-Ekonomicznej, zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN, a w 1965 r. zostaje przewodniczącym tego Prezydium. W październiku 1971 r. został powołany na stanowisko I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, którą to funkcje pełnił do lutego 1974 r.

W latach 1965—1971 — członek Egzekutywy Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Na VI Zjeździe partii wybrany członkiem KC PZPR. Na XIII Plenum KC PZPR w lutym 1974 r. został wybrany sekretarzem KC PZPR.

Jest posłem na Sejm.

Odznaczony m.in. Orderem Sztandaru Pracy II Klasy i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dyskusja na VII Zjeździe PZPR

Józef Grygiel
— I sekretarz KW PZPR w Częstochowie

W jakikolwiek sposób rozliczalibyśmy bilans okresu od VI Zjazdu — czy to wskaźnikami gospodarczymi, atmosferą polityczną, czy warunkami pracy i życia ludności — to zgodnie musimy dojść do wniosku, że nie ma pięciolecia równie bogatego w pracę, wysiłek i rezultaty w 30-letnim dorobku naszej socjalistycznej ojczyzny.

W ciągu 5 lat — za sprawą KC, Biura Politycznego, a szczególnie I sekretarza — Edwarda Gierka — nastąpiły trwałe, jakościowo nowe zmiany w skuteczności działania partii. Umocniła się wydatnie jej kierownicza rola, utrwaliły się w praktyce leninowskie zasady życia partyjnego. W codziennym działaniu pogłębiony został centralizm demokratyczny i demokracja wewnątrzpartyjna. Głębokie zmiany nastąpiły w sferze funkcjonowania demokracji socjalistycznej w naszym kraju.

Ludzie nabrali wiary w swe własne możliwości, w sukces osobisty i społeczny. Umocniło to więź partii z klasą robotniczą, z ludźmi pracy, ze wszystkimi kręgami społecznymi, które w programie VI Zjazdu i w praktyce jego realizacji znalazły ideową i patriotyczną inspirację twórczego życia i skutecznej pracy.

Nasza organizacja partyjna zmobilizowała siły ludzi pracy do wykonania wielorakich zadań. Wysokie tempo produkcji obserwowano we wszystkich latach tego 5-lecia. Wyraźnie narastało tempo wzrostu wydajności pracy. Wszystkie zadania w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie, handlu i usługach wykonujemy z dużym wyprzedzeniem. Przemysł wykonał zadania 5-latki już w sierpniu i do końca roku da dodatkową produkcję wartości ponad 15 mld zł, z czego blisko 30 proc. na zaopatrzenie rynku.

Dyskusja, poprzedzająca VII Zjazd skupiła się na sprawach najważniejszych w przyszłym 5-leciu. Szczególnie wiele uwagi poświęci się dokończeniu procesów modernizacyjnych w podstawowych branżach przemysłowych województwa.

Ważne jest pełne wykorzystanie możliwości, jakie daje Walcownia Blach Grubych w Hucie im. Bieruta. Kontynuować będziemy modernizację w przemyśle lekkim, głównie włókienniczym. W tej branży Częstochowskie jest na trzecim miejscu w kraju. Opracowano wielostronny program rozwoju produkcji rynkowej. Województwo zmierza do wniesienia wyraźnego wkładu w ugruntowanie równowagi rynkowej.

Półroczna praca nowego województwa — podkreślił J. Grygiel — wskazuje potrzebę nasilenia działań dla wyrównania różnic istniejących między poszczególnymi jego rejonami. W procesie tworzenia jednolitego organizmu, główną siłą jest wojewódzka organizacja partyjna i jej aktyw. Chcemy przyjąć zasadę: równania w górę do najlepszych. Mamy pewność, że doprowadzimy do pomyślnego finału tę trudną i odpowiedzialną, ale potrzebną pracę.

W pracy naszej organizacji — stwierdził mówca — chcemy konsekwentnie przestrzegać zasady, że osobisty wkład pracy, autorytet i zaangażowanie członków w realizacji programu partii posiada najwyższą wagę. Podstawowym wymogiem jest, aby członek partii własnym przykładem w produkcji, życiu społecznym i rodzinnym potwierdzał zgodność swego postępowania i działania z głoszonym przez partię programem politycznym i społeczno-gospodarczym. Ta zgodność słowa i czynu członków partii ma ogromne znaczenie w upowszechnianiu aktywnych postaw wśród bezpartyjnych. W tym przodownictwie widzimy jedyną możliwość pełnego zrealizowania hasła, zawartego w Wytycznych na VII Zjazd „O dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego, o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu".

Zenon Sobczak
— monter samochodowy PKS w Jeleniej Górze

Przemysł woj. jeleniogórskiego reprezentowany jest przez niemal wszystkie gałęzie. Dominuje jednak przemysł lekki. Na terenie województwa wydobywamy cenne surowce mające kluczowe znaczenie dla rozwoju wielu dziedzin naszej gospodarki. Należy do nich węgiel brunatny, kamień budowlany, szereg innych surowców mineralnych. Modernizacja procesu wydobycia pozwoli nam stosunkowo niskim kosztem zaspokoić potrzeby gospodarki narodowej na te surowce w znacznie wyższym stopniu niż dotychczas.

Jako pracownik transportu — powiedział Z. Sobczak — ze szczególną satysfakcją obserwowałem duże przeobrażenia, jakie nastąpiły w ostatnich latach w tej dziedzinie. Dzięki realizacji zadań, postawionych przez VI Zjazd dysponujemy dzisiaj taborem nowoczesnym, nie ustępującym wymogom transportu w krajach z tradycjami motoryzacyjnymi.

Wyposażenie transportu osobowego w autobusy, lepsza organizacja i wykorzystanie czasu, przyniosły szybki wzrost przewozów pasażerskich i poprawiły warunki podróżowania na liniach dalekobieżnych.

Wciąż jednak w transporcie osobowym nie nadążamy za potrzebami oświaty i turystyki. Mamy tu jeszcze rezerwy tkwiące w organizacji pracy. Pełne wykorzystanie taboru autobusowego, będącego w dyspozycji zakładów pracy i biur podróży poprawiłoby w znacznym stopniu przewozy pracownicze i szkolne.

Lepiej też należy korelować przejazdy autobusów z czasem rozpoczynania i kończenia pracy i nauki.

Te działania w powiązaniu z rozbudową zaplecza technicznego, modernizacją dróg, wprowadzeniem coraz wygodniejszych i pojemniejszych pojazdów przynosić powinny lepsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa.

Szybki rozwój produkcji przemysłowej powoduje znaczny przyrost masy towarowej, którą należy przewieźć do różnych odbiorców w kraju.

Żeby zwiększyć możliwości przewozowe transportu samochodowego należy lepiej wyposażyć place załadunkowe, bocznice kolejowe i magazyny w urządzenia wyładunkowe. Często mała mechanizacja, niewielkim kosztem, może znacznie zwiększyć wydajność transportu.

Lepiej trzeba też przystosować środki transportu do przewozu poszczególnych rodzajów towarów, zwłaszcza masowych. Zbyt często wozimy cenne produkty, niedostatecznie dostosowanymi samochodami, narażając się na straty i uszkodzenia lub też małe ilości towarów przewozimy wielkimi samochodami ciężarowymi.

Potrzeby przewozowe gospodarki, a szczególnie zamówienia na przewozy ładunków transportem samochodowym, będą wzrastały. Słuszne kierunki, wyznaczone w Wytycznych na VII Zjazd takie jak: dalsza modernizacja dróg, zwiększenie dostaw samochodów o dużej ładowności, rozbudowa zaplecza naprawczo-remontowego, umożliwią transportowcom realizację potrzeb gospodarki w tej dziedzinie, wpłyną też korzystnie na usprawnienie funkcjonowania innych działów gospodarki.

Janina Szydlecka
— I sekretarz KZ PZPR w przędzalni czesankowej im. Gwardii Ludowej w Łodzi

Z obrad VII Zjazdu wrócimy do swoich warsztatów pracy, do swoich organizacji partyjnych, aby tak jak w minionym 5-leciu rzetelnie realizować partyjne zadania.

Umacnianie kierowniczej roli partii i zwiększenie jej oddziaływania prowadzi przede wszystkim przez wzmożenie dyscypliny członków partii, wyrażającej się w pełnej odpowiedzialności za realizację powierzonych im zadań partyjnych. Od każdego członka partii musimy wymagać inicjatywy i aktywności w działaniu partyjnym i zawodowym. Nie może być dobrym członkiem partii ten, kto jest złym pracownikiem.

Dla członka partii nie ma terenów obojętnych. Na każdym stanowisku pracy członek partii spełnia swoje statutowe obowiązki, takie jak: rzetelna praca, wrażliwość na sprawy ludzi, poszanowanie godności ludzkiej, troska o mienie społeczne. Członka partii musi cechować odwaga w ujawnianiu zła i niesprawiedliwości. Powinien być w swoim środowisku aktywnym propagatorem polityki partii nie tylko w dyskusjach. Przynależność do organizacji partyjnej jest zaszczytem — nie przywilejem.

Zrobiliśmy bardzo dużo dla ugruntowania kierowniczej roli partii, ale jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie kształtowania ideowych postaw członków partii w kolektywach robotniczych. Siłę partii zawsze stanowić będzie wartość jej członków uznana przez kolektyw robotniczy.

Wzmocniliśmy trzon naszej partii, powiększyliśmy liczebność naszych szeregów. Drzwi naszej partii stoją zawsze otworem dla ludzi rzetelnego wysiłku, wysokiej etyki, myślących i czujących społecznie. Stąd też wynikają nowe zadania. W dobrym kolektywie pracowniczym, pod wpływem towarzyszy partyjnych i procesu pracy człowiek uczy się odpowiedzialności, wyrabia w sobie poczucie współgospodarzenia swoim zakładem, współudziału w rozwoju swego miasta i kraju.

Organizacja partyjna ma również poważne zadania w zakresie podnoszenia na coraz wyższy poziom kultury współżycia w zakładzie pracy. Dobry klimat, przyjazna atmosfera, życzliwość — to nieodzowne aspekty kultury dnia pracy. Bez nich prawidłowe stosunki międzyludzkie są teorią, często jeszcze pod pojęciem życzliwości kryje się protekcyjna tolerancja, pod pojęciem przyjaznej atmosfery — kumoterstwo względnie cicha obojętność. Są to oczywiście sprawy wyjątkowo trudne do eliminacji. Organizacja partyjna realizuje właśnie te trudne zadania, które nie mają wymiarów materialnych, ale powodują wiele strat moralnych w środowisku. Do bardzo ważnych zadań pracy organizacji partyjnej należy konsekwentne przestrzeganie zasad sprawiedliwości społecznej.

Jedną z form oddziaływania partii na środowisko jest szeroko podjęta przez Komitet Centralny metoda bezpośrednich konsultacji, ważnych decyzji z aktywem społecznym załóg robotniczych, środowisk naukowych i twórczych.

Najważniejszym rezultatem wszystkich zmian, jakie nastąpiły w działalności partii w minionym 5-leciu jest umocnienie jej więzi z klasą robotniczą i całym narodem. Jest to równocześnie podstawowy warunek dalszego umocnienia kierowniczej roli partii. Podnoszenie zaufania i umocnienie więzi z narodem musi być stale pogłębiane, z jednej strony przez ciągłe doskonalenie szeregów partyjnych, z drugiej — przez stałą i aktywną obecność partii w życiu każdej załogi, każdego środowiska.

Stanisław Mach
— I sekretarz KW PZPR w Słupsku

Przybyliśmy z mandatami słupskiej klasy robotniczej i rolników nie po to, by zastanawiać się czy kontynuować linię rozwojową nakreśloną przez VI Zjazd PZPR, bowiem celowość i konieczność kontynuacji tej linii jest dla nas oczywista. Jesteśmy tu m.in. po to, żeby określić swoje miejsce i rolę w bilansie narodowych zadań, żeby powiedzieć co my, mieszkańcy nowego województwa zrobimy dla dalszego rozwoju kraju.

Do takiej deklaracji zostaliśmy zobowiązani przez członków wojewódzkiej organizacji partyjnej. Nasi towarzysze powiedzieli nam wyraźnie: „Wy — jako delegaci na Zjeździe, a my tutaj — na stanowiskach pracy — udzielimy poparcia Komitetowi Centralnemu, jego Biuru Politycznemu i Sekretariatowi".

To poparcie pracą znajdzie swój wyraz we wszystkich dziedzinach gospodarki województwa, a zwłaszcza — i w tym widzimy nasze główne zadania — w większym niż dotychczas udziale naszego regionu w rozwiązywaniu problemów żywnościowych kraju drogą pełniejszego wykorzystania możliwości naszego rolnictwa.

W okresie międzyzjazdowym osiągnęliśmy na tym polu już wymierny postęp. Prawdą jest jednak i to, że w ostatnich latach występowały istotne wahania w wielkości produkcji rolnej, spowodowane nie tylko niekorzystnymi dla rolnictwa warunkami przyrodniczymi, lecz i nie sprzyjającą aurą.

Dokonaliśmy pogłębionej analizy tych zjawisk w gronie aktywu partyjnego i specjalistów rolnictwa. Stwierdziliśmy, że w naszych warunkach, w celu zapewnienia równomiernego, dynamicznego wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej, musimy inaczej podejść do spraw gospodarki ziemią i do tworzenia zespołowych, specjalistycznych gospodarstw chłopskich. Od tego będzie zależał nasz bilans paszowy, a w konsekwencji — ilości zboża, mięsa i mleka, którą damy krajowi.

Konieczność takiego podejścia, które w efekcie powinno przynieść znaczne skrócenie czasu przywracania ziemi pełnej wydajności, wynika ze struktury naszego rolnictwa.

60 proc. ziemi w województwie znajduje się w państwowych gospodarstwach. Równocześnie co roku szybko się zwiększa obszar ziemi przejmowanej od indywidualnych rolników w zamian za renty lub od nich wykupywanej. Ziemia ta musi przejść bezpośrednio do tych, którzy gwarantują dobre jej wykorzystanie.

Mamy w tej mierze dobre doświadczenia. Sprawdził się nam model Człuchowskiego Przedsiębiorstwa Rolno-Przemysłowego, gospodarującego na 33 tys. ha oraz drugi, w nieco mniejszej skali modelowy kombinat rolny w Sycewicach. Wyniki produkcyjne, ekonomiczne i socjalne tych kompleksów gospodarczych są pozytywne. Przekonują nas one, że w tym kierunku powinniśmy iść konsekwentnie, budując duże, nowoczesne fermy produkcyjne.

Jeśli idzie o tworzenie zespołowych specjalistycznych form gospodarowania rolników indywidualnych, też chcemy zmieniać dotychczasową praktykę. Pragniemy czynnie pogłębiać socjalistyczne stosunki społeczne na wsi, nie zaś czekać na ich automatyczny rozwój. Nasz program nie wymaga zwiększenia kredytów ani ilości materiałów budowlanych, czy też potencjału wykonawczego ponad to co posiadamy, jedynie wiązałby się z lepszym, sprawniejszym i bardziej efektywnym ich wykorzystaniem.

Chcę zapewnić, że będziemy nadal poszukiwać nowych rozwiązań tych ważnych spraw, poszukiwać śmiało, ale rozważnie, takiego bowiem podejścia do problemów wysuwanych przez życie uczy nas zawsze kierownictwo partii.

Franciszek Szyszka
— dyrektor Elbląskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego

W bieżącym 5-leciu uzyskamy w woj. elbląskim 76-procentowy przyrost produkcji przemysłowej i podwoimy produkcję budowlano-montażową. W rolnictwie 2-krotnie powiększyliśmy produkcję żywca.

Osiągnięcie tak dynamicznego postępu społeczno-gospodarczego byłoby niemożliwe bez rozwoju przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Dla przykładu w Elbląskim Przedsiębiorstwie Budowlanym osiągnięto w tym 5-leciu ponad 3-krotny wzrost produkcji. Wyraźnie wzrosły płace załóg. Rozwiązaliśmy szereg problemów socjalnych w przedsiębiorstwach i bezpośrednio na budowach. Przekazując ponadplanowo nowe budynki, szybciej zapewniliśmy poprawę warunków mieszkaniowych naszych pracowników. Wzrosła ranga i uznanie dla zawodu budowlanego. Nastąpił też postęp w dziedzinie nowoczesnej organizacji pracy, wdrażania nowych technologii, skracania normatywnych cykli realizacji inwestycji.

Te właśnie czynniki stały się głównym źródłem wzrostu efektywności pracy.

Realizując rosnące zadania poznaliśmy również słabsze strony procesu inwestycyjnego. Zaliczamy do nich m. in. brak kompleksowości przy realizacji nowych zespołów osiedlowych, zwłaszcza pawilonów handlowych, przedszkoli i żłobków. Mimo, że bieżący rok przyniósł w tej dziedzinie widoczny postęp, nadal występują trudności w budowie obiektów towarzyszących, a także szpitali i przychodni zdrowia.

Występują jeszcze słabości w organizacji i dyscyplinie pracy, wykorzystaniu maszyn i urządzeń. Widzimy je i będziemy szybciej usuwać. Nie ominęły nas również trudności w rytmicznym zaopatrzeniu w podstawowe materiały budowlane.

Rozumiemy przy tym, że zobowiązani jesteśmy do oszczędnego gospodarowania materiałami, obniżenia kosztów i z zadań tych wywiązujemy się coraz lepiej.

Przygotowujemy się starannie do maksymalnego skrócenia czasu przewidzianego dla uzyskania pełnej zdolności produkcyjnej fabryki domów w przekonaniu, że zapewni nam to nie tylko wzrost ilościowy produkcji, ale przede wszystkim wydatną poprawę standardu i jakości oddawanych do użytku mieszkań.

Dla podniesienia walorów estetycznych i architektonicznych budowanych osiedli i obiektów, zastosujemy obok tradycyjnych, również nowoczesne materiały wykończeniowe.

Skala potrzeb społecznych i zadań inwestycyjnych, zwłaszcza w nowych województwach, w tym również w elbląskim, uzasadnia dalszy, dynamiczny rozwój i modernizację potencjału budownictwa ogólnego i przemysłowego.

W naszych warunkach rozwiązanie tego problemu widzimy przez powołanie prężnego wojewódzkiego przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego lub kombinatu budownictwa. Konieczne jest również powołanie przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego dla realizacji inwestycji przemysłowych na terenie całego województwa.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że podstawowym warunkiem powodzenia są ludzie. Mamy w naszych przedsiębiorstwach budowlanych doświadczoną kadrę, dzielne, zdolne do podejmowania ambitnych i trudnych zadań załogi, aktywnie działające organizacje partyjne.

Będziemy te wartości pogłębiać i rozwijać. Pracownicy budownictwa uważają za swój naczelny obowiązek mobilizację wszystkich sił wokół realizacji zadań i celów, które wytyczy VII Zjazd partii

Aleksander Kopeć
— minister Przemysłu Maszynowego

W 18 punktach uchwały VI Zjazdu określono zadania przemysłu maszynowego. Do ich realizacji nie był on odpowiednio przygotowany. Trzeba więc było wielkiej pracy, aby 900 tys. ludzi zatrudnionych w tym przemyśle wykonało w pełni swe zadania, o czym z satysfakcją melduję Zjazdowi. Miarą zaangażowania i politycznej dojrzałości załóg jest przekroczenie 5-letniego planu produkcji o 64 mld zł, z czego 20 mld przypada na towary konsumpcyjne.

Naszym celem jest utrzymanie wysokiego tempa wzrostu produkcji i podniesienie jej jakości, zwłaszcza telewizorów, radioodbiorników i samochodów. W dziedzinie produkcji rynkowej przemysł maszynowy przygotowuje w nadchodzącym 5-leciu podwojenie dostaw. W okresie tym ponad milion polskich rodzin będzie mogło kupić samochód osobowy krajowej produkcji. Wygodzie i uatrakcyjnieniu wypoczynku służyć będzie m. in. 6,5 mln rowerów, ok. 10 mln radioodbiorników, ponad 6 mln telewizorów oraz 4,5 mln lodówek i 1 mln pralek automatycznych.

W wyniku współpracy zagranicznej przemysł elektromaszynowy stworzył trwałą sieć międzynarodowych powiązań technicznych, licencyjnych, kooperacyjnych i specjalizacyjnych. W celu dalszego zwiększenia eksportu będziemy pogłębiali związki integracyjne z przemysłami bratnich krajów socjalistycznych oraz rozszerzać kooperację i inne formy współpracy z pozostałymi partnerami.

Jeszcze kilka lat temu niektórzy uważali, że przemysł maszynowy nie ma szans rywalizacji na rynku międzynarodowym. Fakty dowiodły wszakże, iż wysiłek inwestycyjny, zwłaszcza w przemysłach maszyn budowlanych i motoryzacyjnym opłacił się sowicie. Obecnie przemysł maszynowy wytwarza tylko 1/7 produkcji przemysłowej kraju, ale dostarcza co piątą złotówkę dewizową w całym polskim eksporcie.

Sformułowany przez XV plenum KC PZPR program wyżywienia społeczeństwa wymaga ponad 2-krotnego zwiększenia do 1980 r. produkcji maszyn i urządzeń dla rolnictwa, przemysłu spożywczego, handlu i gastronomii. Program ten jest już pomyślnie realizowany. Związane z nim inwestycje wyniosą w naszym resorcie w ciągu najbliższych lat dziesiątki miliardów złotych. Będzie to ogromny wysiłek całego społeczeństwa, całej naszej gospodarki. Zrobimy wszystko aby był on jak najbardziej efektywny. W nadchodzącej 5-latce rozwiniemy m. in. produkcję różnorodnych bardzo potrzebnych maszyn rolniczych — do zbioru ziemniaków i buraków, do uprawy i zbioru zielonek oraz przygotowywania pasz. Klamrą spinającą różne elementy mechanizacji rolnictwa będzie nowa rodzina ciągników. Zwiększenie rocznej produkcji do ok. 100 tys. traktorów różnej mocy pozwoli na pełne pokrycie potrzeb gospodarki narodowej.

Ponadto szybciej rozwijać się będzie przemysł obrabiarek i narzędzi technologicznych oraz przemysł elektroniczny. Stworzyliśmy bowiem niemal od podstaw nowoczesną bazę produkcyjną różnorodnych podzespołów elektronicznych — kondensatorów i rezystorów, diod układów hybrydowych. Stworzyliśmy też podstawy produkcji superczystych materiałów oraz urządzeń technologicznych i aparatury naukowo-badawczej dla elektroniki.

Szansę jaką dały nam uchwały VI Zjazdu przemysł maszynowy w pełni wykorzystał. Uchwyciliśmy przyczółki nowoczesności. Kontynuacja polityki dynamicznego rozwoju kraju pozwoli nam w nadchodzącym 5-leciu rozwinąć dotychczasowe powodzenie, osiągnąć kolejny sukces — zrealizować uchwały, jakie podejmiemy na tym Zjeździe.

Stanisław Cieślik
— I sekretarz KW PZPR w Legnicy

Mówiąc o sprawach miedzi, tym — obok węgla i siarki — najcenniejszym skarbie naszej ziemi mówca podkreślił, że ilością zużywanej miedzi w przeliczeniu na 1 mieszkańca ocenia się dziś poziom i jakość gospodarki kraju. Bez miedzi nie można bowiem rozwijać przemysłu elektronicznego, elektrotechnicznego, samochodowego, maszynowego i wielu innych.

Miedzi potrzebują dziś wszyscy, a zwłaszcza szybko rozwijające się i wysoko rozwinięte kraje. Miedź, to ważny element w bilansie handlu zagranicznego. Wysoka jakość polskiej miedzi sprawia, że jest ona atrakcyjnym i poszukiwanym towarem na rynkach światowych.

VI Zjazd PZPR stworzył dla rozwoju naszego przemysłu miedziowego szczególnie dobry klimat. Na przykładzie kompleksowego rozwoju tego przemysłu widać dalekowzroczną politykę naszej partii. Myślą przewodnią naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej jest dobre wykorzystanie tego klimatu dla pełnego wykonania nakreślonych zadań.

2 grudnia br. załogi przemysłu miedziowego zameldowały o wysokim przekroczeniu zadań wynikających z uchwały VI Zjazdu. Po gospodarsku wykorzystane zostały ogromne nakłady na ten przemysł wynoszące w bieżącym 5-leciu ponad 26 mld zł. Dwie nowe kopalnie osiągnęły pełną zdolność wydobywczą o 8 miesięcy wcześniej niż planowano. Przekazano do wstępnej eksploatacji największą w Europie kopalnię rudy miedzi „Rudna", oddano do użytku hutę miedzi „Głogów I", rozpoczęto budowę huty miedzi „Głogów II".

Dziś nasze kopalnie i huty są najnowocześniejszymi obiektami tego typu na świecie. Zrodzona u nas metoda zamrażania górotworu jest dziś stosowana z powodzeniem na budowie Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Dziełem naszych inżynierów i techników jest również kombajn do głębienia górotworu zamrożonego — pierwsze tego rodzaju urządzenie na świecie.

W latach 1971—75 zwiększyliśmy wydobycie rudy miedzi z 9 do blisko 18 mln ton, zaś produkcję miedzi elektrolitycznej z 80 do 235 tys. ton. Tymi wynikami załogi przemysłu miedziowego potwierdzają słuszność polityki partii, która postawiła na intensywny i kompleksowy rozwój kraju. Dorobek przemysłu miedziowego sprawił, że staliśmy się znaczącym partnerem handlowym i produkcyjnym. Z 25 pozycji w produkcji miedzi przesunęliśmy się do pierwszej dziesiątki, zaś pod względem dynamiki wzrostu produkcji miedzi zajmujemy pierwsze miejsce w świecie.

W 1980 r. mamy wyprodukować ponad 400 tys. ton miedzi. Nasza wojewódzka organizacja partyjna będzie robić wszystko, aby dobrze wykorzystać środki przeznaczone na dalszy rozwój potencjału produkcyjnego górnictwa i hutnictwa miedzi.

Przebieg dyskusji przedzjazdowej załóg przemysłu miedziowego potwierdził, pełne poparcie dla Wytycznych KC PZPR i pełną gotowość realizacji uchwał VII Zjazdu. Mamy wszelkie możliwości, aby w oparciu o dotychczasowe doświadczenia w realizacji zadań inwestycyjnych i produkcyjnych, w oparciu o atmosferę społeczno-politycznego, ideowego zaangażowania, o patriotyzm i ofiarność załóg — zadania te znacznie przekroczyć.

Marian Zeniuk
— asystent maszynowy w Polskich Liniach Oceanicznych w Gdańsku

Ludzie morza z prawdziwą satysfakcją przyjęli decyzję naszej partii w sprawie kompleksowego rozwoju floty handlowej i rybackiej, portów morskich, stoczni produkcyjnych i remontowych. Uzyskaliśmy perspektywę rozwoju gospodarki morskiej, co ma zasadnicze znaczenie dla całej gospodarki narodowej. O portach, o gospodarce morskiej mówiło się, że jest to okno na świat. Zbyt wąskie jest to określenie jak na dzisiejszy wymiar i znaczenie gospodarki morskiej dla kraju. Morze i jego ludzie wzbogacają dorobek naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Chciałbym z dumą zameldować towarzyszom delegatom i kierownictwu partii, że załogi przedsiębiorstw gospodarki morskiej woj. gdańskiego, realizując postanowienia VI Zjazdu i I Krajowej Konferencji PZPR, przed terminem wykonały zadania planu 5-letniego. Uruchomiony został Port Północny w Gdańsku — największa inwestycja morska 30-lecia. Dotychczas portowcy przeładowali w nim ok. 7 mln ton węgla i ropy naftowej.

W latach 1976—1980 będziemy jeszcze bardziej przyśpieszać modernizację i rozbudowę naszych portów. W Porcie Północnym zbudujemy bazę rudy dla dużych statków, w Porcie Gdyńskim rozpoczynamy budowę nowoczesnej bazy kontenerowej.

Dumni jesteśmy, że nasz przemysł stoczniowy stał się przemysłem narodowym i dostarcza nam nowoczesnych statków. Morskie stocznie remontowe podwoiły w tej 5-latce swoją produkcję.

Tonaż Polskich Linii Oceanicznych zwiększył się w tej 5-latce o 33 statki, przekraczając milion ton nośności. W tym samym okresie przewieźliśmy 26 mln ton ładunków drobnicowych.

Równocześnie w sposób widoczny poprawiła się nasza sytuacja materialna: wzrosły płace, pracownicy gospodarki morskiej otrzymali wiele nowych mieszkań.

Oceniamy nasze dokonania w wymiarze czasu ostatniego 5-lecia. My marynarze mamy jeszcze jeden wymiar — przestrzeń. Pływając po morzach świata, przebywając tysiące mil, mamy sposobność przekonywania się, jak oceniają nasz kraj inne narody. Jest to ocena, która budzi naszą dumę i wyzwala w nas gotowość jeszcze lepszego służenia krajowi. Łatwiej znosimy trudy pracy na morzu oraz rozłąkę z ojczyzną i domem rodzinnym.

Kiedy w kraju dzieje się coraz lepiej, dumniej powiewa nasza biało-czerwona bandera, symbol naszej obecności w dalekim świecie i marynarskiego obowiązku.

Osiągnięcia mijającego 5-lecia, których jesteśmy współtwórcami, sprawiają, że dysponujemy znaczną liczbą argumentów, że jesteśmy skutecznie uzbrojeni do bronienia naszych racji, naszych idei i naszego socjalistycznego sposobu życia w różnorodnych kontaktach z zagranicą.

Jako marynarz byłem we wszystkich ważniejszych portach świata i z wielką satysfakcją stwierdziłem w ostatnich latach wzrost autorytetu Polski Ludowej w świecie.

My, ludzie morza, przyjęliśmy kurs wytyczony przez naszą partię i w pełni popieramy Wytyczne na VII Zjazd Jest to właściwy kurs i dlatego po marynarsku mówimy „tak trzymać".

Przemówienia powitalne przewodniczących delegacji zagranicznych

Jaime Serra
— członek Komisji Politycznej KC PPK

Mam zaszczyt przekazać najgorętsze pozdrowienia komunistów portugalskich VII Zjazdowi PZPR.

Partia nasza wraz z innymi siłami postępowymi jest obecnie głęboko zaangażowana w obronę i kontynuację wielkich zdobyczy osiągniętych przez naród portugalski. Ostatnio powstały ostre konflikty między podstawowymi siłami procesu rewolucyjnego, szczególnie między ugrupowaniami istniejącymi w siłach zbrojnych, co doprowadziło rewolucję portugalską do poważnego kryzysu.

Portugalska Partia Komunistyczna koncentruje obecnie swe wysiłki na walce o polityczne rozwiązanie kryzysu. Rozwiązanie to powinno opierać się na negocjacjach i na stworzeniu szerokiego antyfaszystowskiego, demokratycznego i postępowego frontu społecznego, politycznego i wojskowego.

Jesteśmy pewni, że możemy zawsze liczyć na solidarność międzynarodową, a zwłaszcza wspólnoty socjalistycznej, której integralną częścią jest PRL.

Jesteśmy przekonani, że braterskie długotrwałe więzy łączące nasze obie partie umocnią się jeszcze bardziej, że rozwiną się i rozszerzą więzy solidarności i braterstwa między narodem polskim i portugalskim, a także współpracy i przyjaźni między socjalistyczną Polską i nową, demokratyczną Portugalią.

Arvo Aalto
— sekretarz generalny KPF

Po przekazaniu Zjazdowi braterskich i serdecznych pozdrowień od KP Finlandii, **Arvo Aalto** stwierdził, że komuniści fińscy z dużym zainteresowaniem śledzą rozwój socjalistycznej Polski. Z szacunkiem i uznaniem — powiedział — odnosimy się do waszych poważnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach budowy społeczeństwa socjalistycznego, w polepszaniu materialnych i kulturalnych warunków życia ludności, w urzeczywistnianiu socjalistycznych stosunków społecznych i rozwoju demokracji socjalistycznej. Z szacunkiem i uznaniem odnosimy się do wkładu, jaki na arenie międzynarodowej socjalistyczna Polska wnosi w walkę przeciwko imperializmowi, na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia międzynarodowego.

Kapitalistyczny system Finlandii przeżywa dziś, jak i kapitalizm na całym świecie, głęboki kryzys społeczny, polityczny i ekonomiczny. Równocześnie nasila się ruch mas pracujących na rzecz zabezpieczenia już zdobytych praw i rozwoju demokracji. W sytuacji tej rośnie zainteresowanie osiągnięciami państw socjalistycznych.

Omawiając sytuację wewnętrzną Finlandii A. Aalto oświadczył, że czynnikiem scalającym koalicję rządową, w której uczestniczy KPF, jest aktywna kontynuacja pokojowej polityki zagranicznej opierającej się na radziecko-fińskim układzie o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Mówca wyraził przekonanie, że poprzez rozwój braterskich stosunków współpracy między PZPR a KPF opartych na zasadach proletariackiego internacjonalizmu nastąpi umocnienie przyjaźni i współpracy między narodem fińskim i narodem polskim.

Manuel Cantero
— członek Komisji Politycznej KC KP Chile

Przekazujemy VII Zjazdowi PZPR braterskie i gorące pozdrowienia od KC KP Chile, która wraz z innymi siłami antyfaszystowskimi przewodzi walce patriotów chilijskich z okrutną dyktaturą Pinocheta.

W Chile imperializm i reakcja narzuciły narodowi krwawą faszystowską dyktaturę, przy pomocy otwartej interwencji amerykańskiej CIA.

Po upływie ponad 2 lat od zamachu wojskowego, Chile jest społeczeństwem pogrążonym w ruinie, społeczeństwem, które cierpi głód i nędzę, gdzie ubóstwo jest codzienną rzeczywistością dla większości mieszkańców. Nie istnieje poszanowanie żadnych praw człowieka, ani swobód demokratycznych. Pomimo krwawych represji, naród chilijski a przede wszystkim nasza klasa robotnicza walczy o swoje prawa, nie podaje się. Ruch solidarności, na którego czele stoi Związek Radziecki, Polska i inne kraje socjalistyczne oraz siły demokratyczne świata, izolują faszystowską juntę na płaszczyźnie międzynarodowej.

Polska, która popierała rząd ludowy doktora Allende, manifestowała swoją solidarność z naszym narodem od pierwszej chwili faszystowskiego puczu. Podobnie jak wszystkie kraje socjalistyczne tak i Polska zerwała stosunki ze zbrodniczym uzurpatorem i podjęła konkretne działania przeciwko faszystowskiej juncie na forum międzynarodowym, a szczególnie na forum ONZ.

Nieustanne wysiłki podejmowane były przez PZPR i Polskę na rzecz uwolnienia naszego ukochanego sekretarza generalnego, tow. Luisa Corvalana oraz wszystkich więźniów politycznych, jak również na rzecz przywrócenia poszanowania praw człowieka w Chile.

Wyrażamy nadzieję, że postanowienia Zjazdu będą realizowane pomyślnie dla dalszego postępu PRL, dla pokoju, współpracy międzynarodowej, dla zwycięstwa idei socjalizmu i komunizmu.

Kalishanker Shukla
— członek Biura Politycznego KC KP Indii

Pozwólcie mi w imieniu Rady Krajowej KP Indii złożyć uczestnikom VII Zjazdu PZPR, wszystkim komunistom i ludziom pracy w Polsce nasze gorące, braterskie pozdrowienia.

Zawsze z podziwem śledziliśmy gigantyczne wysiłki waszej partii i narodu polskiego w budowaniu nowego i szczęśliwego życia od podstaw, z ruin i zniszczeń okupacji hitlerowskiej.

Ze szczególnym zadowoleniem odnotowaliśmy niezwykły postęp, poczyniony przez was w ostatnich pięciu latach.

Polska jest dziś silnym, zaawansowanym krajem socjalistycznym, w którym istnieją gwarancje niezakłóconego i ciągłego marszu naprzód.

Polska — zawsze zajmowała ważne miejsce w polityce europejskiej. Brała ona wybitny udział w walce o budowanie w Europie podstaw trwałego pokoju na podstawie uznania sprawiedliwych i słusznych granic Polski, ukształtowanych po II wojnie światowej. Poważnie przyczyniliście się do sukcesu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Mówiąc o sytuacji w swoim kraju K. Shukla podkreślił rozwijającą się współpracę między KP Indii i Partią Kongresową w walce przeciwko reakcji wewnętrznej i zagranicznej.

Nasza partia — stwierdził — zawsze stała ramię w ramię z międzynarodowym ruchem komunistycznym w naszej wspólnej walce przeciw imperializmowi, w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

REKONSTRUKCJA

PAMIĘĆ JEST DOKUMENTEM NIETRWAŁYM. PODLEGA NISZCZĄCEMU DZIAŁANIU CZASU. ALE JEDNOCZEŚNIE JEST DOKUMENTEM ŻYWYM. MIKOŁAJ KOWAL MÓWI POWOLI. ZASTANAWIA SIĘ NAD ZDANIEM, JAKBY CHCIAŁ, ŻEBY SKŁADAŁO SIĘ ZE SŁÓW NAJBARDZIEJ DOKŁADNYCH, WIERNIE ODDAJĄCYCH ZDARZENIA, O KTÓRYCH MÓWIMY:

— Pochodzę z Wołynia. Przyjechałem tutaj w 1928 roku w poszukiwaniu pracy. Zatrzymałem się w zakładach drzewnych w Białowieży, następnie w Hajnówce. Okres ten to oczywiście walka, strajki. Od 1935 roku aż do wojny za udział w strajkach byłem bezrobotny. Nigdzie pracy dostać nie mogłem. Nawet jeślim gdzieś zaczepił się, to na wniosek policji zwalniano mnie.

Po wyzwoleniu znów przystąpiłem do pracy w Hajnówce. Ale ponieważ brak było ludzi do pomocy przy reformie rolnej, więc poszedłem jako pełnomocnik gminy Orla i Wyszki. Parcelowaliśmy majątki.

I w 1944 roku wstąpiłem do PPR. Takie wahanie było, proszę was — wstąpić nie wstąpić? Myśmy się zebrali, rozmawiamy: PPR, a co to za partia? Była obawa, żeby nie wstąpić do jakiejść partii, która nie odpowiada naszym, robotniczym interesom. Pojechałem do Komitetu do Białegostoku. No, jak zobaczyłem, że w Komitecie są portrety przywódców komunistycznych, no to znaczy — nasza partia! To i dobrze. Wtedy więcej zaczęło wstępować.

WŁADYSŁAW PUSZKIEWICZ *ma lat 64, od Mikołaja Kowala młodszy o trzy lata. On również powoli skleja obrazy przeszłości w zwartą całość. Gdy przejdzie na emeryturę, będzie pisał wspomnienia, bo warto.*

— Jestem rodowitym białostoczaninem, tu się urodziłem. I w roku 1944, zaraz po wyzwoleniu miasta, zostałem członkiem PPR, jednym z tych wcześniejszych członków partii. W tym samym roku, w grudniu, pracowałem już w Komitecie Miejskim PPR. Komitet Miejski mieścił się przy ulicy Sienkiewicza, naprzeciwko Warszawskiej.

Mikołaja Kowala i Władysława Puszkiewicza odnaleźliśmy dlatego, iż byli oni delegatami Białostocczyzny na I Zjazd Polskiej Partii Robotniczej. Zjazd odbył się w Warszawie w dniach od 6 do 13 grudnia. Dokładnie 30 lat temu. Mikołaj Kowal po ukończeniu szkoły partyjnej w Lublinie pełnił wówczas funkcję sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Suwałkach.

Mikołaj Kowal: — *Wybierali nas bezpośrednio wszyscy członkowie. Partia nie była duża. Chociaż jak na ten czas, to w Suwałkach była spora, ze 170 członków w samym mieście. Na zebraniu, na którym nas wybierano na delegatów, był oczywiście referat o zagadnieniach przed jakimi stała partia. I żeby przygotować się do czujności wobec wroga, bo już były zabójstwa towarzyszy partyjnych. W Płocicznie nam zabili sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, niejakiego Józefowicza. A później to już było dużo więcej zabójstw.*

Władysław Puszkiewicz: — *Pracowałem razem z Zygmuntem Kościńskim, gdy był sekretarzem KM PPR. Później przeszedł do pracy w Komitecie Wojewódzkim. No i został zabity na drodze do Wysokiego Mazowieckiego jak wiózł zboże dla rolników do siewu...*

Mikołaj Kowal: — *Na Zjazd odjeżdżaliśmy z Białegostoku. Samochodami ciężarowymi, bo autobusów jeszcze nie było. A Białystok wtedy, przecież to ruina była. Straszna ruina.*

Władysław Puszkiewicz: — *Bo u nas zostały domy jedynie właśnie na peryferiach, te drewniaki, a śródmieście było całkowicie zrujnowane. Trzeba było przechodzić przez ulicę Sienkiewicza po tych właśnie ruinach. Wokół wszystkie domy były wypalone po jednej i po drugiej stronie. Szczury, masa szczurów na ulicy. W dzień można było je widzieć. Takie olbrzymie..*

Mikołaj Kowal: — *Samochody były z plandekami, te którymi jechaliśmy. Mieliśmy ochronę, co najmniej dwudziestu dobrze uzbrojonych. Akurat dobra była pogoda, nie było ani mrozu, ani śniegu nie było. Ale po drodze widzieliśmy spalone wsie. Wtenczas, wiecie, straszna dewastacja była. Po wojnie zniszczenie było duże, widziało się to po drodze. Warszawa też była w gruzach. Pamiętam, kiedy się szło ulicami, to jeszcze cegły spadały na dół.*

Władysław Puszkiewicz: — *Co mnie w Warszawie uderzyło właśnie, że na ulicach — a ja jestem bibliofilem — leżały książki. Już ja nie mówię o tych fortepianach połamanych, meblach zniszczonych, ale jeszcze te książki leżące na ulicy, zakurzone, zabrudzone, z podartymi, nadpalonymi okładkami. To były polskie książki z rozwalonych domów. Tak właśnie wyglądała Warszawa.*

Mikołaj Kowal: — *Zakwaterowano nas na Wiejskiej. Były takie łóżka piętrowe porobione, worki słomą napchane i tak myśmy tam spali. A Zjazd odbywał się w „Romie", w dawnym teatrze. W pierwszy dzień Zjazdu wszyscy delegaci otrzymali teczki, coś do pisania. Przy wejściu na salę, bardzo skrupulatnie sprawdzano tożsamość.*

Na pierwszy dzień Zjazdu zaproszono przedstawicieli różnych partii, między innymi był Mikołajczyk. Mikołajczyk przemawiał demagogicznie. No, nastąpiły po jego przemówieniu gwizdy, szum, hałas powstał. Tak że Mikołajczyk nie wracał między rzędami, bo już na tyle się obawiał, więc go w końcu stamtąd tylnymi drzwiami wypuścili.

Mikołaj Kowal zachował z I Zjazdu PPR mandat delegata. Władysław Puszkiewicz zaś notes z okolicznościowym nadrukiem na okładce. W tym notesie można dziś przeczytać, o czym mówili poszczególni dyskutanci, o czym mówiły referaty i rezolucje. A także i o tym, że I Zjazd PPR podsumował dotychczasowy dorobek partii i kraju. I ustalił program dalszej odbudowy Polski.

Mikołaj Kowal: — *Na drugi dzień przyszli robotnicy Warszawy pod gmach „Romy". Na wiec. Przemawiał Zawadzki. Były wielkie owacje.*

Wiecie, później człowiek przez ciekawość słuchał radia BBC. Im tam nie było na rękę to, o czym się mówiło na Zjeździe, ale musieli przyznać słuszność i rację, że największe mózgi skoncentrowały się właśnie w pepeerze.

Władysław Puszkiewicz: — *Zaraz po Zjeździe, gdyśmy wrócili do Białegostoku, było walne zebranie wszystkich członków partii. Mieliśmy ludziom przekazać wszystko to cośmy usłyszeli.*

W Archiwum KW PZPR w Białymstoku zachował się protokół z tego zebrania. Oto jego fragment:

„W pierwszym punkcie towarzyszka Orłowska (ówczesny I sekretarz KW PPR w Białymstoku — przyp. aut.) omówiła, w jaki sposób winno się przeprowadzić akcję sprawozdawczą ze Zjazdu PPR, kładąc nacisk, że uchwały muszą dotrzeć do każdego członka partii... Dalej towarzyszka Orłowska kładzie nacisk na to, że każdy musi być agitatorem na swoim odcinku".

Władysław Puszkiewicz wychował dwu synów. Starszy ukończył filozofię i historię sztuki. Pracuje naukowo w Warszawie. Młodszy pozostał w Białymstoku. Towarzysz Puszkiewicz szykuje się do zasłużonej emerytury.

Mikołaj Kowal zajmuje się teraz wychowaniem wnuczki Joasi. Codziennie odprowadza ją do przedszkola, a po południu razem wracają do domu. Matka Joasi, a córka towarzysza Mikołaja, studiuje orientalistykę w Warszawie. Jej mąż jest stypendystą Polskiej Akademii Nauk. Zanim się ustabilizują materialnie i przede wszystkim zawodowo, Joasia będzie przebywać u dziadków.

Mikołaj Kowal ma sporo czasu na wychowanie wnuczki. Od dziesięciu lat jest rencistą partyjnym. Działalność zawodową zakończył jako Kawaler Orderu Polonia Restituta.

Pięcioletnia Joasia nie jest jedyną wnuczką. Towarzysz Kowal ma jeszcze drugą córeczkę syna, który ukończył Akademię Medyczną i jest lekarzem. Pracuje w Klinice Ginekologicznej u profesora Soszki. Syn właśnie przed kilkoma dniami wyjechał do Paryża na ośmiomiesięczne stypendium naukowe.

Czy dzieci znają dobrze życiorys ojca? Tak, znają dobrze. Wiedzą, że ojciec, gdy był młodym człowiekiem, nie miał w rodzinie nikogo, kto ukończyłby szkołę choćby podstawową. Robotników na Wołyniu nie było na to stać.

*

Z referatu I sekretarza KC PZPR towarzysza **Edwarda Gierka.** Słowa z sali obrad VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

„Kierujemy więc dziś słowa uznania i najserdeczniejszej wdzięczności do weteranów walk o narodowe i społeczne wyzwolenie, do kombatantów wojny przeciw hitleryzmowi, do działaczy naszej partii i całego obozu demokracji polskiej, którzy ustanawiali władzę ludową, do bohaterów pracy lat odbudowy i socjalistycznego uprzemysłowienia kraju".

ANDRZEJ BAŁKOWIEC
ZDZISŁAW KAŹMIERCZUK

Polska na światowym rynku

Myśl na eksport

Spośród różnych form eksportu ten jest chyba najbardziej opłacalny i potrzebny. Eksport wyników pracy szarych komórek minimalnie tylko absorbuje, i to tylko w niektórych przypadkach, nakłady inwestycyjne nie uszczuplają puli towarowej z rynku krajowego, za to są wyznacznikiem możliwości technicznych kraju, prekursorem eksportu wyrobów przemysłowych. Polska ma już w tej dziedzinie poważne doświadczenia, a i wyniki materialne zaczynają się liczyć, jako że wartość eksportu „Polservice" — centrali, która zajmuje się handlem pomysłami — wyniesie w bieżącym roku ponad 90 mln zł dew. Zanosi się zaś na to, że w najbliższych latach wartość tego eksportu może być co najmniej podwojona. Największe szanse ma tutaj rozwój doradztwa technicznego, a więc tzw. consultingu, a także usług.

W ramach doradztwa technicznego „Polservice" oferuje szeroką gamę specjalności obejmujących rolnictwo, przetwórstwo rolno-spożywcze, poszukiwanie złóż, surowców mineralnych, rozbudowę infrastruktury, a więc dróg, mostów, linii energetycznych, a także urbanistykę, architekturę, geodezję i kartografię. W tych dziedzinach nasze usługi techniczne i ekonomiczne zdobyły już dobrą markę, a polscy eksperci często są zapraszani ponownie dla podjęcia kolejnych prac. Zrobiły im reklamę takie przedsięwzięcia jak **generalny plan urbanistyczny Bagdadu**, przy czym jak gdyby kontynuację dawnych poczynań stanowią **aktualne prace na opracowanie wizji stolicy Iraku do roku 2000.** W tym samym kraju na południu, nad rzeką Tygrys, Polacy prowadzili **prace nad zagospodarowaniem 250 tys. ha zasolonych pustyń.** Polska ekipa pracowała w bardzo trudnych warunkach tak pod względem technicznym jak i klimatycznym. Można też przytoczyć **przykłady pionierskich prac polskich specjalistów nad wprowadzeniem upraw buraka cukrowego w Libii oraz założeniami rozwoju przemysłu cukrowniczego w tym kraju.**

Zdobyła także uznanie **działalność naszych urbanistów przy odbudowie zniszczonego trzęsieniem ziemi miasta Skopje w Jugosławii**, gdzie polscy architekci wygrali międzynarodowy konkurs na plan urbanistyczny. **Projektujemy drogi i mosty w Libii i Iraku**, przeprowadzamy studia nad projektami zagospodarowania rejonów rolniczych, a także nad odkryciem i zagospodarowaniem nowych złóż geologicznych np. **w Nigerii**, ale też są prace zupełnie nowe. W **Austrii** projektowano, z udziałem polskich specjalistów, urządzenia elektryczne, wykonywano tam także bardzo skomplikowane roboty montażowe w dziedzinie konstrukcji stalowych. Polacy obsługują oczyszczalnie ścieków w Benghazi w Libii, w tym samym kraju nadzorują budowę cementowni, a w **Algierze** pomagają zorganizować instytut inżynierii morskiej.

W tej dziedzinie potrafimy przedstawiać obecnie oferty lepsze niż konkurenci z szeregu renomowanych firm, czego dowodem są wygrane przetargi. Rocznie opracowuje się oferty dla 250 tematów. Dzięki temu można było w 1974 r. wygrać przetargi i zawrzeć 141 kontrakty o wartości 107 mln zł dew. Znamienne, że trafność naszych ofert w tych przetargach, w warunkach zawziętej konkurencji, jest bardzo wysoka. Co czwarta polska oferta wygrywa. Są to zaś przedsięwzięcia bardzo opłacalne, jeśli zważyć, że przy projektach, zwłaszcza wykonywanych w kraju, zaangażowanie dewizowe jest niewielkie. Wszystkie te atuty powinny skłonić zainteresowane placówki naukowe i zakłady przemysłowe w kraju do składania coraz bardziej atrakcyjnych ofert, do nowych inicjatyw, zwłaszcza że zapotrzebowanie na świecie jest coraz większe. My zaś mamy wiele dziedzin, w których placówki projektowe i badawcze mogą — bez uszczerbku dla działalności w kraju — przeznaczyć znaczną część potencjału dla potrzeb eksportowych.

Trzeba kontynuować wysiłek, rozszerzając tak korzystną ekspansję eksportową. Wymaga to jednakże ściślejszej współpracy z całym zapleczem naukowo-badawczym kraju. Czas na to, aby w biurach projektowych i w instytutach naukowych, tak jak to ma miejsce w innych dziedzinach, nie ograniczano się tylko do eksportu nadwyżek, ale by świadomie tworzono pewien potencjał z myślą o działalności na rynkach zagranicznych.

Trzeba zwłaszcza szybko opracowywać oferty, żebyśmy nie tracili szansy tylko dlatego, że działamy pod tym względem za wolno. Bywa i tak, że znakomity projekt ma szansę graficzną tak ubogą, że cała praca nie budzi zaufania, zwłaszcza w warunkach niektórych krajów rozwijających się.

Wszystko to wymaga pewnego rozmachu w działalności związanej z akwizycją i chyba można mieć nadzieję, że nowe zasady uzależniające fundusze na ten cel od wielkości eksportu stworzą nareszcie korzystniejsze warunki.

Powinny więc powstać ekipy ludzi o dobrym poziomie zawodowym, ale jednocześnie ze znajomością języków, którzy byliby do dyspozycji i mogli w każdej chwili wsiąść w samolot i ruszyć w drogę. W wielu krajach opłaciłoby się także rozszerzyć nasze placówki różnych central bądź spółek i stworzyć przy nich biura ekspertów „Polservice" tak, jak to robią inne kraje socjalistyczne. Nie stać nas na to, by przeoczyć tak korzystną szansę.

MARCIN RYBAK

Sieci pełne ryb

Zakład Rybacki w Rucianem-Nidzie (woj. suwalskie) mimo szczupłej — bo zaledwie 68-osobowej załogi z pełnym powodzeniem gospodaruje na powierzchni 8.435 ha jezior. Są to jeziora sielawowe (5.968 ha), linowo-szczupakowe (1.130 ha), leszczowe (706 ha) i sandaczowe (626 ha) oraz karasiowe (tylko 4 hektary).

Kierownik zakładu — inż. **Zdzisław Kamiński** informuje, że tegoroczny plan gospodarczy przewiduje odłowienie 256 ton ryb, w tym: 18 ton węgorza, 20 ton szczupaka, 15 ton lina, 9 ton karasia, 11 ton okonia, 36 ton leszcza, 50 ton płoci i ponad 21 ton stynki uklei i innych drobnych ryb nietowarowych.

Na naszych stołach, zwłaszcza w świątecznym menu, znaleźć się może również królewska ryba, pstrąg z Rucianego. Już od kilku lat prowadzi się tam hodowlę pstrąga systemem intensywnym. W ciągu zaledwie 15 miesięcy pstrąg osiąga wagę 200—250 gramów, gdy w naturalnych warunkach taką wagę uzyskuje ta ryba dopiero po trzech latach.

Hodowla pstrąga szczególnie wrażliwego na czystość, temperaturę i odpowiednie natlenienie wody wymaga stałej i fachowej opieki oraz stworzenia tej rybie warunków przypominających naturalne. Do hodowli pstrąga zakład wykorzystuje wodę odpadową z fabryki płyt pilśniowych, która wpadając do jeziora znacznie je natlenia i na tyle ogrzewa jego toń, że jezioro nigdy nie zamarza. Pstrągi hoduje się w specjalnych basenach z siatki. W tym roku gospodarczym na rynek dostarczy się ponad 24 tony tej bardzo smacznej ryby.

Załoga Zakładu Rybackiego w Rucianem-Nidzie dla uczczenia VII Zjazdu PZPR postanowiła zwiększyć odłowy lina żywego o dwie tony i „wyprodukować" dodatkowo 40 tys. sztuk narybku pstrąga. Ogólna wartość zobowiązania wynosi 120 tys. zł.

* * *

Fotoreporter obserwował odłów uklei na jeziorze Guzianka koło Rucianego. Rybę tę przeznacza się na paszę dla małego pstrąga. Brygada Alfreda Dendy miała tego dnia szczęście. Tylko za jednym zaciągiem w ich sieciach znalazło się ponad półtorej tony uklei. Rybak Denda lakonicznie stwierdził: — sypnęło... A no popatrzmy na zdjęcia...

Tekst i fot. R. Sieńko



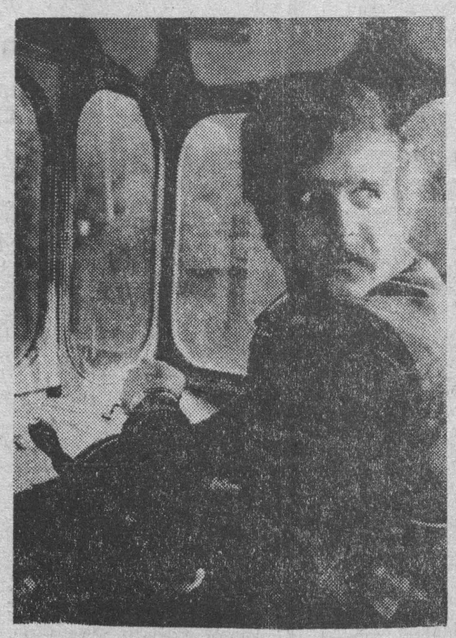
Po robocie odpoczynek i chwila na papierosa. Od lewej: Stanisław Radulski i brygadzista Alfred Denda.



Brygada Alfreda Dendy ciągnie niewód na jeziorze Guzianka.



Praca jest bardzo ciężka. Niewód jest pełen ryb.



Sternik kutra — Piotr Kemisis.



Gorące chwile — sieci pełne ryb.

W POLSKICH PRACOWNIACH NAUKOWYCH

„KUŹNIA" ROZWIĄZAŃ PRZEMYSŁOWYCH

Gliwicki Instytut Metalurgii Żelaza — jedna z największych tego typu placówek w Europie — w ciągu bieżącego roku wdrożył do praktyki około 90 nowych rozwiązań przemysłowych. Działalność Instytutu jest ściśle związana z potrzebami hutnictwa, m. in. w ramach problemu węzłowego, którego Instytut był koordynatorem, opracowano technologię i zastosowania wyrobów z nowych stali spawalnych o podwyższonych własnościach mechanicznych oraz stali żarowytrzymałych.

Z inicjatywy Instytutu uruchomiono w hutnictwie produkcję blach obrabianych cieplnie — o znacznie wyższej wytrzymałości — na rynny transportowe dla kopalń. W oparciu o opracowania Instytutu powstały blachy, z których można będzie budować kadłuby statków o wyporności 200—400 tys. ton (z tej blachy wykonano pancerz wielkiego pieca Huty „Katowice"). Do huty „Pokój" wprowadzono prototypową automatyczną instalację doprowadzającą mazut do dysz wielkopiecowych itd.

W ciągu 5 lat pracownicy Instytutu uzyskali na swoje rozwiązania 182 patenty — w tym 64 zagraniczne.

ABY CEMENTOWNIE NIE PYLIŁY

Zakład Odpylania Instytutu Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych pracuje nad nowymi typami aparatów odpylających, nad układami odpylania, hermetyzacją urządzeń itd. Zakład ten opracowuje również prognozy rozwojowe budowy urządzeń odpylających.

Są to przede wszystkim wysoko sprawne urządzenia służące ochronie naturalnego środowiska wokół cementowni i różnych zakładów chemicznych, które Zakład Odpylania wykonuje w ramach programu koordynowanego przez Zjednoczenie KLIMAWENT.

UCZELNIA — DLA POTRZEB REGIONU

W bieżącym roku akademickim Politechnika Częstochowska wzbogaciła się o dwa nowe kierunki studiów. Powołała nowiem nowy Instytut Inżynierii Lądowej oraz Studium Kształcenia Nauczycieli Przedmiotów Technicznych. W sumie więc Politechnika Częstochowska ma trzy wydziały: Metalurgiczny, Budowy Maszyn i Inżynierii Lądowej. Jej baza techniczna rozszerzyła się, doszła bowiem nowa hala Instytutu Obróbki Plastycznej i Spawalnictwa oraz laboratorium wysokich napięć Instytutu Elektroenergetyki.

Tak pomyślana uczelnia znakomicie zaspokaja kadrowe potrzeby regionu i może prowadzić badania naukowe dla miejscowego przemysłu. Umożliwia też podnoszenie kwalifikacji — drogą studiów zaocznych — pracownikom przemysłu w całym okręgu, w którym promieniuje częstochowska uczelnia. (PAI)

Cotex

Zaprasza w NIEDZIELĘ HANDLOWĄ 14 grudnia br. po świąteczne zakupy.

• Dom Towarowy „Nowy" czynny będzie w godz. 10-16

• SKLEPY w Białymstoku I NA TERENIE WOJEWÓDZTW:
– białostockiego i suwalskiego w godz. 10—16 – łomżyńskiego w godz. 9—15.

k 4554-1

Przygotowując przyjęcia świąteczne i bale sylwestrowe NIE ZAPOMINAJCIE O ZAOPATRZENIU się w wyśmienite DANIA RYBNE

ZAMÓWIENIA na garmażerkę rybną PRZYJMUJĄ I INFORMACJI UDZIELAJĄ JUŻ OD DZIŚ specjalistyczna restauracja „AKWARIUM" kat. II w Białymstoku przy ul. Gagarina 1, tel. 214-70 oraz ZAKŁAD PRZETWÓRCZY CENTRALI RYBNEJ ul. Zwycięstwa 47, telefon 200-61



ŻYCZYMY SMACZNEGO.

k 4494-0

Społem

WSS ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

ZAPRASZA w DNIU 14.XII.1975 R.

P.T. Klientów

do SDH „MERKURY" SDH „SEZAM"

oraz pozostałych sklepów branży przemysłowej w godzinach od 10 do 16.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

k 4543-1

POLMO POLMOZBYT

WIELKA SPRZEDAŻ PRZECENIONYCH POJAZDÓW JEDNOŚLADOWYCH

odbędzie się dnia 14 i 21 grudnia 1975 r. (niedziele)

w godz. od 10 do 16

w siedzibie PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO POLMOZBYT w BIAŁYMSTOKU przy ul. Zwycięstwa 10.

ZAPRASZAMY.

k 4375-0

RADA WOJEWÓDZKA FEDERACJI SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ w Białymstoku, ul. Próchniaka 3

POSZUKUJE GARAŻU na samochód dostawczy „Żuk".

Oferty z podaniem warunków prosimy kierować pod w/w adres lub tel. 230-63.

k 4571-1

Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych w miejscowościach:

1. Kobylin Borzymy, Kobylin Latki i Kobylin Pieniążki — w dniach 15.12.1975 r. — 20.12.1975 r. w godz. 7—15;
2. Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa od wjazdu z Czyżewa do Banku — w dniach 15.12.1975 r. do 16.12.1975 r. w godz. 7—15 oraz w dniu 17.12.75 r. od godz. 7 do 19.12.75 r. do godz. 15, a ponadto w dniu 20.12.75 r. w godz. 7—15.

Powyższe przerwy są podyktowane przebudową urządzeń. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem tel. 21-09.

K 4410-1

Rejon Energetyczny Sokółka powiadamia odbiorców energii elektrycznej, że w związku z modernizacją i remontem istniejących urządzeń energetycznych wystąpią przerwy w dostawie energii w niżej podanych terminach do miejscowości:

– Majewo-Chwaszczewo, Nowinka k.Majewa, Jałówka k.Majewa, Holiki, kol. Słomianka III, IV, V, VI, w dniu 15.12.75 r. od godz. 8 do godz. 15;
– Kol. Kamienica I, II, Kuplisk, Budno, Cieśnisk, Gabrylewszczyzna, Krasne k. Janowa w dniu 16.12.75 r. od godz. 8 do godz. 15;
– Kol. Nowowola I, II Plebanowce I, II w dniu 17.12.75 r. od godz. 8 do 15;
– Kraśniany, Woroniany, Sokolany, Gliniszcze Małe i Duże, kol. Sokolany, Jacowlany wieś, Jacowlany kolonie, Zakłady Prefabrykatów Bud. Racewo, Racewo PKP, SZPT Zakład Woroniany, Śniczany, Bieniasze, Racewo-Poganica, kol. Poganica, Makowlany wieś i PGR w dniu 18.12.75 r. od godz. 8 do 15;
– Chmielewszczyzna I, II, III, Suchenicze I, II, Horczaki w dniu 19.12.75 r. od godz. 8 do 15.

Bliższych informacji odnośnie w/w wyłączeń udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu Sokółka telefon 21-52 w godz. od 6 do 22.

K 4508-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią dla miejscowości: Rogawka wieś i kolonia, Klukowo wieś i kolonia, Cecele wieś i kolonia, Korzeniówka, Morze, Moczydły, Zalesie, Bryki, Klepacze wieś i kolonia, Łopusze, Miłkowice Maćki, Miłkowice Paszki wieś i kolonia, Lisowo, Stawki dnia 15.12.75 r. w godz. 7—16, Skiwy, kol. Skiwy Małe, kol. Cecele, Korzeniówka Duża, Narojki od dnia 15 do 20.12.1975 r.;

– Nowosady, Sorocza Nóżka, Skryplewo, Postołowo, Sawiny Gród, Lipiny, Dubiny I i dla bazy PSPUW w Dubinach dnia 16.12.75 r. w godz. 8—16;
– Stare Berezowo, Mochnate, Stary Kornin dnia 17 i 18.12.75 r. w godz. 8—12;
– Śliwowo, Lachy, Tynkowszczyzna, Leniewo, Lady, Kuraszewo, Nowe Łuszcze, Podrzeczany, Czyże, Kojły, Osówka, Szostakowo, Chytra dnia 18.12.75 r. Berezowo wieś i PGR, Dubicze Osoczne, w godz. 8—12.

W/wymienione przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.

K 4505-1

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dwojga dzieci. Warunki dobre. Białystok, Antoniukowska 17 „b" /45. g 5482-1

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Własny pokój. Warszawa, Sadyba ul. Oręzna 35, Lenk. K 4453-1

POMOC domowa do małego dziecka, wskazana umiejętność również gotowania — pilnie potrzebna. Oddzielny pokój zapewniony. Zgłoszenia wraz z krótką charakterystyką własną kierować: Danuta Brylska, 00-436 Warszawa, ul. Czerniakowska 20/A m. 87 Tel. 28-41-73. K 4455-1

MIESZKANIE własnościowe M-4 lub M-5 w Białymstoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 5483. g 5483-1

PRACOWNIA Chirurgii Doświadczalnej Instytutu Chirurgii mieszcząca się w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku przy ul. M. C. Skłodowskiej 24 a, tel. 224-31, wew. 250 skupuje psy o wadze powyżej 10 kg w cenie 100 zł za jedną sztukę. K 4450-0

WOJEWÓDZKI Zakład Szkolenia „Oświata" w Białymstoku, ul. Ciepła 1, tel. 340-58 zawiadamia osoby zainteresowane, że zajęcia na kursach: spawania elektrycznego i krawieckim rozpoczną się 15 grudnia 1975 r.; ślusarsko-tokarskim i kucharskim — 16 grudnia 1975 r. K 4573-1

ZAKŁAD chłodniczy Białystok, Mickiewicza 32, tel. 242-03 wykonuje naprawy lodówek sprężarkowych z gwarancją za wykonaną usługę. K 4542-0

ZURiT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów
Al. 1 Maja 13/2, telefon 365-37, 342-36
od godz. 8 do 18
ul. Narewska 3, tel. 257-70
ul. Olejniczaka — Starosielce, tel. 293-13
soboty od 10 do 16
pozostałe dni od 9 do 17. K 4351-0

POGOTOWIE telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 333-33 codziennie od 14 do 20 niedziela od 10 do 18. K 4352-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 229-16. Baszun. g 5352-0

NAPRAWA telewizorów - express, tel. 343-32. Gałecki. g 5312-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 315-28. Drozdowski. g 5290-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 334-74. Woroszyło. g 5257-00

NAPRAWA telewizorów — telefon 235-33. Żukowski. g 5418-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski. g 5217-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 223-78 — elektronik Tałałaj. g 5449-0

radio i tv

SOBOTA

RADIO

PROGRAM I
1322 m, 71.24 MHz

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 5.06 Poranne Rozmaitości Rolnicze; 5.30 Gimnastyka; 5.45 Informacje o programach; 6.00 Sygnały dnia; 7.05 Wczoraj na Zjeździe; 7.25 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.05 Wychowanie muzyczne dla kl.III—IV; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Grają W. Karolak i K. Sadowski; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Podróże Maudie Tipstoff" — fragm. pow.; 10.40 Na różnych instrumentach; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Koncert chopinowski; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.25 Zespoły wokalne i instrumentalne; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Śpiewa „Mazowsze"; 13.15 Trzy plusy dla urody; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.55 Mozart: Trio fortepianowe B-dur; 14.00 Sport to zdrowie; 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.40 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Felieton literacki; 16.40 Podróże muzyczne po kraju; 17.00 Studio Młodych; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Parada polskiej piosenki; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Przeboje trzydziestolecia; 21.35 Kronika sportowa; 21.50 Gra Zespół M. Śniegockiego; 22.20 Grają „Marek" i „Wacek"; 22.30 Sobotnia dyskoteka.

PROGRAM II
367 m, 70.01 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.00 Poranek muzyczny z Rzeszowa; 5.35 Obserwacje i propozycje; 5.45 Melodie na dziś; 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.15 Język angielski; 6.40 W ludowych rytmach; 6.50 Gimnastyka; 7.10 Soliści; 7.45 Polska muzyka baletowa; 8.35 Wczoraj na Zjeździe; 9.00 Z nagrań Orkiestry PR i TV; 9.35 Prokofjew: II Sonata skrzypcowa D-dur; 10.00 Teatr PR: „Dom kobiet" — słuch.; 11.00 Wychowanie obywatelskie dla szkół średnich; 11.20 Piosenki o Warszawie; 11.40 Melodie ludowe; 11.45 Polska Ewa 75; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Mazowieckie kapele regionalne; 12.20 Magazyn łowiecki; 12.35 Wariacje symfoniczne Dworzaka; 13.00 Język polski dla kl. III—IV; 13.35 „Pielgrzymka do Kijowa" — fragm. wspomnień; 14.00 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 „Kormoran podnosi dziób" — rep. lit.; 14.35 Włoska muzyka operowa; 15.00 Zawsze o 15; 15.40 Rosyjskie chóry ludowe; 16.00 Czata; 16.15 Utwory G. Bacewicz; 16.43 Warszawski Merkury; 16.58—18.20 Program WOR-TV; 18.20 Terminarz muzyczny; 18.40 Radiolatarnia; 19.00 Tańce polskie z XVII wieku; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysiakowie"; 20.00 Ze świata opery; 20.30 Notatnik kulturalny; 21.00 Wesoły kramik; 21.15 Śpiewa S. Woytowicz; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 Bliżej biurka; 23.40 Leksykon jazzu.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Zjazdowe zapiski; 6.45 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Nic się nie stało" — odc. pow.; 9.10 „Completorium"; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interradio; 10.25 Zespół J. Maksymiuka; 10.35 Gra J. Smith; 10.50 „Messier 13" — odc. pow.; 11.00 Ballady M. Rodowicz; 11.20 Życie rodzinne; 11.50 „Skaldowie"; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Fantazja na temat trojaka; 13.10 Życiorysy mikrofonem pisane; 13.30 Piosenki W. Nahornego; 13.45 Czytamy pamiętniki; 14.00 Musica Nova Polonica; 14.35 Ze starych listów i pamiętników; 14.45 Weterani z Nowego Orleanu; 15.10 Melodia przypomni ci film; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Jazz; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Nic się nie stało" — odc. pow.; 17.40 „Balerina"; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 W. Karolak; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do trójki; 21.50 Opera tygodnia; 22.08 G. Becaud; 22.15 „Cichy Don" — odc. pow.; 22.45 Przeboje D. Rousson; 23.05 K. Krog.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.55 „Jedni z dziewiętnastu" — rep. J. Noak; 7.00 Dzień dobry, godzina siódma; 7.45 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. sł.-muz. S. Poznańskiego; 8.05 „Jutro rodzi się dzisiaj" — aud. W. Rudczyka i K. Wójtowicza; 8.15 Radioreklama; 17.30 Wiadomości; 17.35 Białostocka Sobotynka.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze.
8.30 „Czterdziestolatek" — odc. III pt. „Cudze nieszczęście, czyli świadek obrony" — film ser. prod. TVP (kolor).
10.00 Dla kl. I—III: „Czerwone, żółte, zielone" — „Stoi na stacji lokomotywa" (kolor)
11.05 Geografia kl. VIII.
13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze.
15.30 Redakcja Szkolna zapowiada.
15.40 Program I proponuje.
15.55 Program dnia.
16.00 Dziennik TV (kolor).
16.10 „Obiektyw" — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego.
16.30 Sport dla Ciebie.
16.45 Za kierownicą.
17.05 Sobota Młodych.
18.05 „Rafineria" — TV dokument filmowy.
18.20 „Co kto lubi" — magazyn Mieczysława Pawlikowskiego.
19.20 Dobranoc — „Dziwny świat kota Filemona" (kolor)
19.30 Monitor (kolor).
20.35 TV Teatr Komedii: G. Scarnicci i R. Tarabusi — „Zawodowy gość".
21.45 „Róże Montreaux" — „Godzina z Julie Andrews" — film rozrywkowy.
22.30 Dziennik TV (kolor)
23.15 „Opowieści starszego pana" — „Wirtuoz i nieznajoma".
23.25 Zakończenie programu.

PROGRAM II

17.05 Program II proponuje.
17.15 Program dnia.
17.20 Francja z lotu ptaka — filmy krajoznawcze: „Paryż", „Okolice Paryża" (kolor).
17.45 Dialogi historyczne — „Wielki Proletariat" cz. II.
18.25 „Chwila marzeń i snów" — recital Pavla Liski (kolor).
19.00 Program lokalny.
19.20 Dobranoc (kolor)
19.30 Monitor (kolor)
20.35 Godzina Tadeusza Hołuja.
21.45 24 godziny.
21.55 „Ktoś czycha na moje życie" — film sensacyjno-psychologiczny prod. CSRS.
23.30 Najważniejszy dzień w życiu — „Telefon" — film TVP (kolor).
0.20 Zakończenie programu.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.00 Program muzyczny „Poczta poranna"
8.30 — Program dla rodziców
9.00 — Rozmowy o malarzach „Tycjan"
10.00 — „Jestem — baletnicą" — film baletowy
10.30 — Poezja A. Niedogonow
11.00 — P. Czajkowski — Piąta symfonia
11.50 — Poczta programu „Zdrowie"
12.20 — „Dwaj przyjaciele" — film fabularny
13.30 — Muzycy — o muzyce. J. Filler o F. Chopinie
14.20 — „Współpraca" — reportaż
15.50 — „Kot Bazylio i myszka „Pit" — film animowany
15.00 — W świecie zwierząt (kol.)
16.25 — Śpiewa Anna German
19.00 — Program Informacyjny „Czas"
19.30 — Program estradowy (kol.)
20.45 — Mistrzostwa świata w piłce ręcznej. Finały.

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 23.00; 0.11—5.00 Program nocny z Białegostoku; 5.06 Melodie na niedzielę; 6.10 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.06 Fala 75; 7.16 Informacje o programach; 7.21 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.25 Lista przebojów; 11.00 Koncert niedzielny OIRT; 12.05 W samo południe; 12.40 Koncert zimowy; 13.00 Wizerunki ludzi myślących; 14.00 Recital z pauzą — R. Pisarek; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.06 Teatr PR: „Kulig" — słuch.; 16.46 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.00 Wyniki gier liczbowych; 18.08 „3xR"; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Nowości polskiego jazzu; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Gwiazdy polskich estrad; 21.30 Radiovariete; 22.30 Koncert warszawski; 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.20 Tańczymy do północy.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 23.30; 5.35 Zapraszamy do Warszawy; 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.15 Mozaika melodii ludowych; 6.35 Wiadomości sportowe;; 6.40 Dzień dobry, muzyko; 7.35 Kinogady — gawęda; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 8.45 Folklor w twórczości kompozytorów czechosłowackich; 9.00 Migawki starowarszawskie; 9.30 Utwory Bacha i Regera; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10.00 Nowości „Polskich Nagrań"; 10.30 Powszechnica satyryczna nr 3; 11.00 Rozgłośnia Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata?; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Ch. Ives: I Kwartet smyczkowy; 12.35 Zagadka literacka; 13.00 Poranek symfoniczny muzyki słowiańskiej; 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Szkoła" — I cz. słuch.; 16.00 Popołudnie z piosenką; 16.30 Koncert chopinowski; 17.00 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Konfrontacje; 18.00 Soliści i ludowe zespoły; 18.35 Felieton; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19.00 Teatr PR: „Koleżeńska przysługa"; 20.00 Utwory Czajkowskiego; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 T. Baird: Sinfonietta; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Poznański Chór Chłopięcy; 22.30 Listy z teatrów; 23.00 Ravel: „Miroirs".

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.45 „Korespondencja pani Heleny" — mag. A. Bartosza; 9.15 „Bluesy Tadeusza Nalepy" — aud. sł.-muz. J. Grüna; 9.30 „List do listonosza" — rep. J. Raczkowskiej; 9.45 Piosenki naszych przyjaciół; 18.00 „Bez remisów" — magazyn T. Jańskiej - Ratajczak; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe — op. B. Biała.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.25 i 6.55 TV Technikum Rolnicze.
7.25 TV Kurs Rolniczy.
8.00 Przypominamy, radzimy.
8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie.
8.35 Bieg po zdrowie.
8.50 Program dnia.
8.55 Wiadomości sportowe.
9.00 Dla młodych widzów: Teleranek.
10.15 Antena.
10.35 „Przygody Robinsona Cruzoe" — film fab. prod. radz.
12.00 Lektury Pegaza (kolor).
12.25 Dziennik TV (kolor).
12.55 Dla dzieci: „Znacie — to posłuchajcie" — Wiersze Jana Brzechwy.
13.25 Tydzień — magazyn spraw codziennych (kolor).
13.50 Pasja, przygoda, ryzyko — „Drogi i bezdroża Peru".
14.50 Losowanie Toto-Lotka.
15.05 „Ach, ten łobuz" — komedia filmowa prod. włosk.-franc.
16.35 Refleksje obywatelskie.
16.50 „Operowe qu pro quo" — program muzyczny (kolor).
17.35 Sprawozdawczy magazyn sportowy — Puchar świata w slalomie specjalnym.
18.15 Tele-Echo (kolor)
19.15 Wieczorynka (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.20 Bajka dla dorosłych — „Cudowne dziecko".
20.25 „Rodzina Whiteoaków" — film ser. prod. kanad. (kolor).
21.15 Informacyjny magazyn sportowy.
21.45 „Książę ułomny" — program rozrywkowy Jeremiego Przybory. (kolor).
23.00 Recital piosenkarski Manfreda Kruga (kolor).
23.30 Zakończenie programu.

PROGRAM II

13.35 Program dnia.
13.40 Filmy Leonarda Buczkowskiego — „Przygoda na Mariensztacie".
15.10 Dla młodych widzów: „Ekran przyjaźni".
15.50 „Rzeźby mistrza Piotra" — film baletowy.
16.15 Wojskowy film dokumentalny.
17.10 Czas i ludzie: „Nikt nie zna Londynu" — film dokument. prod. ang.
18.00 Reportaż poetycki z budowy Dworca Centralnego(kolor).
18.25 Sprawozdawczy magazyn sportowy — sprawozdanie z meczu hokejowego ZSRR — CSRS (2 reprezentacja).
19.15 Wieczorynka (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.20 „Rewia asów" — program rozrywkowy (kolor).
21.45 Sprawozdawczy magazyn sportowy — sprawozdanie z meczu hokejowego Polska — Szwecja.
23.05 Zakończenie programu.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kol.)
7.30 — Program „Budzik"
8.00 — Służę Związkowi Radzieckiemu
9.00 — Poezja. K. Rylejew
10.30 — Program dla wsi
11.30 — Muzyczny kiosk (kolor)
12.00 — „Siedmioro śmiałych" — film fabularny
13.35 — Sport — Tenis stołowy — Repr. ZSRR — Repr. CSRS
14.00 — „Dymitr Szostakowicz" — film dokumentalny
15.00 Międzynarodowa panorama
15.30 — Program muzyczny „W waszym domu" (kolor)
18.00 — Klub miłośników filmu
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.30 — W 200 rocznicę Teatru Wielkiego — fragmenty sztuk.

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę", godz. 19 mała scena — „Zaloty", godz. 19.15.

Państwowy Teatr Lalek, sala Wojewódzkiego Domu Rzemiosł (ul. Warszawska 4/6) — w sobotę — „Rumcajs", godz. 10 i 12; w niedzielę — „Rumcajs", godz. 11; „Kiedy rozkwitnie stokrotka", godz. 16.30.

KINA

„Pokój" — w sobotę — „Flip i Flap w legii cudzoziemskiej", prod. ameryk., komedia (od lat 6), godz. 10 i 13; „Noce i dnie" cz. II, prod. polsk. (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20; w niedzielę — „Noce i dnie", godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — w sobotę i niedzielę — „Zaklęte rewiry", prod. polsk.-CSRS, kolor. (od lat 15) dod. — „Czas przyśpieszyć", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę i niedzielę — „Wtedy powiedziałem — nie", prod. radz., panor., kolor., godz. 10.30 i 13; „Taka była Oklahoma", prod. USA, panor. kolor. (od lat 15), film przygodowy, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — w sobotę i niedzielę — „Syndykat zbrodni", prod. USA, panor., kolor. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Związkowiec" — w sobotę i niedziele — „Prawo gwałtu", prod. USA (od lat 18), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — w sobotę — „Dowódca łodzi podwodnej", prod. radz., godz. 16; w niedzielę — „Zestaw bajek", prod. polsk., godz. 14; „Gappa", prod. jap., godz. 15, „Dowódca łodzi podwodnej", godz. 16.

„Kolejarz" Starosielce — w sobotę i niedzielę — „Ojciec Chrzestny", prod. USA (od lat 18), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Noc amerykańska", prod. franc. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Pamiętne lato", prod. radz.
Hajnówka — „Kraksa", prod. włosk. (od lat 15).
Łapy — „Ostatni seans filmowy", prod. USA (od lat 18).
Mońki — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji", prod. radz.
Siemiatycze — „Noce i dnie" cz. I, prod. polsk. (od lat 15).
Sokółka — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie", prod. franc. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Noce i dnie" cz. I, prod. polsk. (od lat 15).
Łomża „Październik" — „Doktor Mladen", prod. jugosł. (od lat 15).
Grajewo — „Junga z floty północnej", prod. radz.
Kolno — „Wspomnienia generała", prod. radz.
Wysokie Mazowieckie — „Zachłanne miasto", prod. USA (od lat 15).
Zambrów — „Zaklęte rewiry", prod. polsk.-CSRS (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Opadły liście z drzew", prod. polsk. (od lat 15).
Suwałki „Merkury" — „Być kobietą", prod. radz. (od lat 15).
Augustów — „Dzień szakala", prod. ang. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Noce i dnie" cz. II, prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Wybacz i żegnaj", prod. radz. (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Doktor Judym", prod. polsk. (od lat 15).
Gołdap — „Legenda o Paulu i Pauli", prod. NRD (od lat 15).
Olecko — „Alfredo, Alfredo", prod. włosk. (od lat 18).
Sejny — „Koniec wakacji", prod. polsk.
Giżycko — „Syn", prod. franc. (od lat 15).
Węgorzewo — „Nie oglądaj się teraz", prod. ang. (od lat 18).
Mikołajki — „Rozerwany pierścień", prod. radz. (od lat 15).
Pisz — „Szczęśliwy człowiek", prod. ang. (od lat 15).
Ruciane — w sobotę — „Tomcio Paluch", prod. franc.; w niedzielę — „Wielki Gatsby", prod. USA (od lat 15).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17, we wtorki i czwartki w godz. 13—19. Wystawy stałe: Archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego, Ochrona zabytków Białostocczyzny w XXX-leciu PRL.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego — ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kilińskiego 6 — nieczynne.

Muzeum Wojska Polskiego — ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17, w czwartki w godz. 13—19. Wystawa: Dzieje wojskowe Białostocczyzny. Wystawa czasowa: Broń polskich powstań narodowych.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Grzegorza Korycińskiego (okręg warszawski). Malarstwo i rysunek Jana Świtki (okręg poznański). Architektura wnętrz Krystyny Zawadzkiej (okręg białostocki). Grafika Zygmunta Czyża (okr. rzeszowski). Malarstwo Wiktorii Tołłoczko-Tur (okręg białostocki).

Wystawa BTPSP — foyer Teatru im. Al. Węgierki — Malarstwo Placydy Bukowskiej — wystawa czynna w godz. 18—21.

Pawilon Wystawowy BTPSP — ul. Zamkowa 2 — Białostockie rękodzieło ludowe — wystawa czynna codziennie w godz. 17—19.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11; tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 18—8. W niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5; tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Nocna Poradnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Manifestu Lipcowego 3, czynna w niedziele i święta oraz soboty i dni przedświąteczne w godz. 20—8.

Informacja służby zdrowia, tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja Kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 38, tel. 242-76.

SZPITALE

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 13.XII.1975 r.

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.

Woj. Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W DNIU 14.XII.1975 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, położniczy.

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.

Woj. Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 58, ul. 22 Lipca 21, tel. 30-24.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 91, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-92.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

CIEKAWSZE TV POZYCJE

PONIEDZIAŁEK 15.XII.

PROGRAM I

17.00 Dla dzieci: ZWIERZYNIEC (kolor).
17.40 „14 kwietnia, czwartek" — odc. serialu radzieckiego „DZIEŃ PO DNIU".
18.35 „Sadi Show" — program rozrywkowy (kolor).
19.20 Dobranoc — „Uszatek i Zębatek" (kolor).
20.20 Teatr Telewizji (Kraków). „POGARDA" wg Alberta Moravii.
21.45 Dziennik (kolor).
22.00—22.45 Sprawozdawczy magazyn sportowy.

PROGRAM II

DZIEŃ BELGIJSKI w Telewizji Polskiej
Program prowadzą: ARLETTE VINCENTE i ELŻBIETA ŚMIAROWSKA

17.25 Omówienie programu dnia.
17.30 „My z Framont" — reportaż.
18.00 „Olbrzym i pchły" — program dla młodzieży (kolor).
20.20 „B jak Belgia" — reportaż (kolor).
20.40 Karnawał w Binche.
21.20 „METRO LUXEMBURG".
22.50—22.55 Zakończenie Dnia Belgijskiego.

WTOREK 16.XII.

PROGRAM I

10.00 Program dla najmłodszych (kl. I—III). CZERWONE, ŻÓŁTE, ZIELONE: Kółeczko zakazuje (kolor)..
17.25 STUDIO TELEWIZJI MŁODYCH.
19.20 Dobranoc — „Barbapapa" (kolor).
20.25 „Swój chłop" — film z serii Telewizji Polskiej „DYREKTORZY" (kolor).
22.50 Wiadomości sportowe.
23.00—23.35 Opera (VI): Romantyczne spory (kolor).

PROGRAM II

16.55 Malarstwo i film (kolor).
17.25 Teatr Telewizji (Kraków). „POGARDA" wg Alberta Moravii.
20.20 WTOREK MELOMANA.
21.55—23.25 KLUB FILMOWY: „Dziecięciu Włochów za jednego Niemca" — fab. film włoski.

ŚRODA 17.XII.

PROGRAM I

8.40 „SWÓJ CHŁOP" — film z serii Telewizji Polskiej „DYREKTORZY" (kolor).
17.00 Dla dzieci: Entliczek, słowniczek (kolor).
17.50 PATROL (kolor).
18.10 Liszt bez aureoli.
18.35 KUBA 75 (kolor).
19.20 Dobranoc — „Jak jeżyk zmieniał futerko" (kolor).
20.20 „Bokser" — film z serii Telewizji Polskiej „DYREKTORZY" (kolor).
21.45 Listy i polityka.
22.50—23.00 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.45 Poradnia młodych.
18.15 „JESIENNA MIŁOŚĆ" — 4 odc. serialu TV NRD.
20.20 „Suita Yoruba" — film Telewizji Polskiej.
21.45—22.05 Malarstwo Jacka Siennickiego (kolor).

CZWARTEK 18.XII.

PROGRAM I

9.30 „Bokser" — film z serii Telewizji Polskiej „DYREKTORZY" (kolor).
17.00 Dla młodych widzów: EKRAN z bratkiem.
18.10 Gra i śpiewa gruziński zespół „ORERA" (kolor)
19.20 Dobranoc — „Pomysłowy Dobromir" (kolor).
20.25 „Spadająca gwiazda" — film z serii Telewizji Polskiej „DYREKTORZY" (kolor)
21.50 Studio z Pegazem (kolor).
23.10—23.25 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.25 Heleny Kurnatowskiej fragmenty życiorysu — reportaż.
17.55 Ludzie z pierwszych stron gazet.
18.25 „Upiorna noc" — odc. serialu czechosłowackiego „Opowieść z życia wyższych sfer".
21.35 „Sąd nam Samsonem" — telewizyjna adaptacja opery radiowej wg dramatu Józefa Prutkowskiego „Samson Dalila".
22.05—22.55 Sprawozdawczy magazyn sportowy.

PIĄTEK 19.XII.

PROGRAM I

7.35 „Spadająca gwiazda" — film z serii Telewizji Polskiej „DYREKTORZY" (kolor).
17.00 Dla dzieci: Pora na Telesfora.
17.35 Dla młodych widzów: Zrób to sam.
18.15 Mała encyklopedia zwierząt. (kolor)
19.20 Dobranoc — „Zabawa przy ognisku" (kolor),
20.20 „Wieczny zastępca" — film z serii Telewizji Polskiej „DYREKTORZY" (kolor).

PROGRAM II

16.50 URANIA: Czy technika ma dwa oblicza?
17.25 KONSYLIUM (I).
18.00 Sprawozdawczy magazyn sportowy.
21.40—23.10 „Decydujące starcie" — fab. film radziecki.

Imprezy sportowe

W sobotę (godz. 17.30) i w niedzielę (godz. 10) koszykarki Włókniarza Białystok rozegrają w hali przy ul. Jurowieckiej dwa drugoligowe mecze ze Startem Lublin. W tej samej hali w sobotę (godz. 12) i w niedzielę (godz. 8) odbędzie się VI ogólnopolski turniej piłki ręcznej młodziczek z udziałem 8 drużyn. W hali w Suwałkach dojdzie w sobotę (godz. 18) i niedzielę (godz. 9) do dwóch pojedynków „na szczycie" w lidze okręgowej siatkówki mężczyzn między miejscowymi Wigrami i Włókniarzem Białystok. (ko)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja Kolegium. Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1 15-950 Białystok skr. pocz. (83) telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępcy Redaktora Naczelnego 2-11-18 i 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 2-46-27 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno - polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" Białystok ul. Wesołowskiego 1 tel. 2-32-41. Suwałki ul. Kościuszki 85 tel. 30-00 Łomża ul. Sadowa 10 tel. 37-01 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009-35013 P-1

Magazynek



Zaprojektowanie tej sukni wieczorowej trwało 4 minuty, a wykonanie, łącznie z naszyciem 4.350 cekinów — 560 godzin. Przyniosła ona nagrodę swemu projektantowi, zdobywając tytuł „Sukni Roku" wśród 70 kreacji zgłoszonych na konkurs w Melbourne (Australia).

NA ZDJĘCIU: modelka demonstruje zwycięską suknię i pamiątkowy puchar.

Fot. CAF—AP

MODA

Jak ubrać się wieczorem?

Swoboda, jaka panuje w ubiorze, sprawia, że znacznie rzadziej ubieramy się odświętnie w porównaniu do lat dawnych. Jednak zdarzają się okazje, że mamy ochotę wyglądać inaczej, bardziej „kobieco", efektowniej. Pod tym względem regiony Polski bardzo się zresztą od siebie różnią. W Łodzi np. do Opery kobiety z zasady noszą stroje wieczorowe. Natomiast w Warszawie, choć piękne wnętrza Teatru Wielkiego raczej by tego wymagały — widuje się ludzi w swetrach, przybrudzonych dżinsach, niedoczyszczonych butach.

Zbliżają się jednak święta, Sylwester, będą potańcówki, wieczorne odwiedziny u znajomych czy śluby i na pewno przyda się jakiś strojniejszy ubiór.

I tu panuje duże urozmaicenie i duża dowolność, podobnie jak w strojach codziennych. Zależnie więc od typu urody, gustu i oczywiście możliwości budżetowych możemy wybierać wśród równorzędnie modnych wariantów wieczorowych ubiorów.

Egzotyzm folkloru, uroki Wschodu nie przestają fascynować projektantów. Zwłaszcza że kilku znanych projektantów paryskich jak: Kenzo, Suzuya, Mohanjeet, Issey Miyake ma wschodnie rodowody i adaptuje baśniowe ubiory z 1001 nocy do współczesnych europejskich potrzeb. Nadają się na te ubiory wszystkie ciężkie jedwabie, brokaty, błyszczące atłasy w żywych, czystych kolorach, a ozdobą są hafty o naiwnym rysunku.

Wiele strojniejszych sukien z jedwabnej dzianiny czy lejącego jedwabiu składa się z tunik reglanowych lub kimonowych z wiązadełkiem u góry i spódnic lekko przymarszczonych w talii. Bywają zupełnie długie, lub tylko sięgające połowy łydki.

Golfowe kołnierze modne są nie tylko na dzień. Sporo wieczorowych sukien ma takie właśnie kołnierze. Są duże, drapowane. Inną nowością, jeśli chodzi o suknie wieczorowe są kieszenie w bocznych szwach spódnic — też dawniej raczej zarezerwowane dla ubiorów sportowych.

Czymś zupełnie neutralnym (do długiego noszenia z rozmaitymi przybraniami i dodatkami) jest czarna suknia o fasonie prostej tuby z nisko wszytymi rękawami. Rękawy te powinny być długie, szerokie z wywiniętym mankietem. Zapięcie z przodu do talii na 5 guzików, dekolt łódkowy, gładko wykończony. Dwie kieszenie są ozdobnie odstębnowane, podobnie jak wszystkie szwy.

W młodzieżowym stylu jest natomiast kombinezon z czarnego aksamitu lub cienkoprążkowanego welwetu o koszulowym kołnierzu i mankietach. Zapięcie kryte, nisko wszyte rękawy, w talii pasek. Także młodzieżowy charakter ma gładka brązowa suknia lekko marszczona przy okrągłym dekolcie. Długie rozcięcia w bocznych szwach pozwalają dostrzec w ruchu spodenki ujęte pod kolanem w pasek z brązowego jedwabiu w białe groszki. Są to tzw. knikersy Ongiś (przed pierwszą wojną światową) w takich spodenkach jeździli panowie na welocypedach!

Jak widzimy, można bardzo odmiennie skomponować strój wieczorowy. Zawsze aktualna jest oczywiście klasyczna szmizjerka z jakiejś efektownej tkaniny.

Na wieczór trzeba mieć i specjalny makijaż. Otóż słynna w latach sześćdziesiątych Mary Quant, twórczyni mini-spódnic, zabrała się obecnie do produkowania kosmetyków, które mają duże powodzenie. Wychodzi ona z założenia, że trzeba nie tylko korzystać z surowców naturalnych do ich produkcji, ale i „stosować" kolory naturalne. Najbardziej wziętymi „nowościami" pomysłowej Angielki jest specjalny makijaż do... miłości, pomadka do ust w kształcie ołówka oraz kasetka piękności dla mężczyzn. Bo — okazuje się — że ci ostatni wcale nie gardzą sztuką upiększania się (ach ta fascynacja młodością).

K. BOERGEROWA

Ze znaczkiem na ty

PIONIERZY

Przed trzydziestu laty, 15 kwietnia 1945 roku, ukazało się w Krakowie czasopismo „Pionier Filatelistyczny". Charakterystyczna jest tu data: „Pionier" wyszedł z druku w trzy miesiące po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej podwawelskiego grodu. Szybkość naprawdę imponująca. Pamiętajmy jednak, że działo się to w Krakowie — kolebce polskiego ruchu filatelistycznego i polskiej prasy filatelistycznej.

W artykule wstępnym „Pioniera" czytamy: „Przez z górą lat 5 byli polscy filateliści pozbawieni przez okupanta swego własnego organu, fachowego, który by był ich doradcą, informatorem i przewodnikiem. Dopiero zwycięski i ofiarny wysiłek Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, pozwala otworzyć tę nową placówkę prasową w Odrodzonej Ojczyźnie".

„Pionier Filatelistyczny" wystartował szybko i obiecująco. W dwóch numerach opublikował kilka ciekawych artykułów S. Miksteina („Pierwsze znaczki pocztowe Odrodzonej Ojczyzny", „Wydanie pamiątkowe oswobodzenia Krakowa", „Dwie odmiany znaczka za 25 gr."), W. Horaina („Gdy Jutrzenka Wolności..."), K. Lepszego („Krzyżackie miecze"), T. Skowrońskiego („Odrutowany znaczek"), Z. Mroczkowskiego („Błędy nadruków z serii znaczków „10 miast"), Z. Kukulskiego („Pierwsze polskie znaczki opłatne o realistycznych obrazach z godłem państwa w ornamentacji"), A. Gromskiego („Seria znaczków „10 miast").

Już z treści tytułów można się zorientować, że autorzy, wybitni naukowcy, omawiali przede wszystkim pierwsze znaczki pocztowe, wydane w Polsce Ludowej. Wiele miejsca poświęcono także znaczkom, wydawanym w obozach przez polskich jeńców. Na uwagę zasługują także artykuły instruktażowe, przeznaczone dla młodych filatelistów. „Pionier" starał się informować o nowościach poczt — polskiej i radzieckiej.

Ukazały się tylko dwa numery „Pioniera Filatelistycznego". Jego redaktorem był doc. dr Kazimierz Lepszy, wybitny historyk, podstępnie aresztowany przez gestapo w 1939 roku wraz z krakowskimi uczonymi i osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. „Pioniera Filatelistycznego" odbijano w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na następne czasopisma filatelistyczne — poznańskiego „Filatelistę Polskiego" i łódzki „Przegląd Filatelistyczny" — polscy zbieracze musieli czekać trzy lata. Godnie jednak oba pisma kontynuowały dzieło, zapoczęte przez krakowskiego „Pioniera Filatelistycznego". Szczególnie na wysokim poziomie fachowym i edytorskim wydawany był „Przegląd Filatelistyczny". Od 1954 roku organem oficjalnym PZF jest dwutygodnik „Filatelista". Ukazują się także biuletyny okręgowe.

Czasopima filatelistyczne pełnią naprawdę pionierską rolę w krzewieniu pięknej idei filatelistycznej. Są dla filatelistów doradcami, informatorami i przewodnikami.

KOLEKCJONER



NA ZDJĘCIU: seria znaczków, wydanych przez pocztę KRL-D, ukazujących życie i pracę młodzieży koreańskiej.

Fot. A. Zdr.

HUMOR z zeszytów szkolnych

★ *Poeci posiadają swoje motta, które towarzyszą im przez całe życie.*

★ *Bogumił Niechcic posiadał żonę.*

★ *Andrzej Radek urodził się na czworakach.*

★ *Antek obrabiał tylko część swojej żony.*

★ *Akcja romansu rozgrywa się nocą.*

★ *Parnasizm — to kierunek literacki sięgający do przeszłości.*

★ *Tadeusz sprzedaje słoninę, czyli jedzenie (z wypracowania na temat opowiadań Tadeusza Borowskiego).*

★ *Ich zachcianki to takie morderstwa, które były spełniane.*

★ *L. Kruczkowski przedstawił w dramacie typową rodzinę niemiecką z jej brakami.*

★ *To był nasz wspólny brat.*

★ *Frycz Modrzejewski był humanistą.*



Ten „koronkowy" dom we wsi Pakech (obwód iwanowski) w ZSRR — znanej z oryginalnych starorosyjskich miniatur lakowych — należy do kołchoźnika z Seimicy Muratowa, artysty z zamiłowania, który wolne od pracy chwile poświęca rzeźbie w drewnie.

CAF — TASS

KRZYŻÓWKA

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności odpowiadających im liczb od 1 do 14, utworzą hasło. W nadesłanym rozwiązaniu wystarczy podać to hasło.

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1) imię męskie, 5) kwota stawiana w grze, 10) tkanina o talisto mieniącym się deseniu, 12) krzew z kotkami, 14) występuje w gazie ziemnym, 15) silny nacisk, 16) wyspa koralowa w kształcie pierścienia, 17) dźwięk podobny do wystrzału, 19) struktura, 21) przyrząd biurowy, 22) fizyk angielski, laureat nagrody Nobla, 24) część broni palnej albo budowla obronna, 26) przed nazwiskiem, 27) II, 30) surogat, namiastka, 32) zwierzę futerkowe, 34) w deklinacji lub w ułamku, 38) tłuczeń, 41) stan w płd. Indii, 44) bywa mądrzejsze od kury, 45) okres w dziejach, 46) roślinny obrazek, 47) modlitewna kropka, 48) logika, 49) tam zatrzymała się arka Noego, 50) zbyteczne obciążenie.

PIONOWO: 1) nikczemnik, 2) pozostałość po bolesnym przeżyciu, 3) sąsiadka USA, 4) pojazd zimowy, 6) kołyska kangurzątka, 7) prawo rządzenia, 8) japoński narodowy instrument muzyczny, 9) port radziecki u ujścia Donu do Morza Azowskiego, 10) sposób, 11) sprzeczka, 13) stan w USA, 18) pomyślny los, 20) alergia, 23) ptak z rodziny sikor, 25) silnik, 28) wariant, odmiana, 29) „lipna" porcelana, 31) kazalnica, 33) zaprawa do potraw, 35) w cyrku, 36) ryba słodkowodna, 37) miasto w płn. Zambii, 39) miejsce klęski Hannibala w walce ze Scypionem, 40) tatarak, 42) grecki Mars, 43) służy do zapalania materiału wybuchowego na odległość. „BAR"

Wśród czytelników, którzy w terminie tygodniowym nadeślą poprawne rozwiązania, rozlosujemy premiowy bon oszczędnościowy PKO wartości 500 zł oraz trzy bony książkowe po 50 zł. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka PKO z nru 277".

Rozwiązanie krzyżówki z nr 265

POZIOMO: wrzątek, toaleta, arogant, makaron, dolewka, księżna, walka, Sadat, kler, kapka, kola, akcyza, witraż, kucie, jeżyna, równik, arak, onkos, kino, szlak, saran, adwokat, rezerwa, amylaza, półmrok, Niagara, drapacz.
PIONOWO: wymówka, zakalec, tarka, Eros, konina, Tadżyk, Onon, atlas, Ekwador, awantaż, alkierz, krytyka, aktówka, alanina, kakao, pęcak, awers, Jastrun, żaluzja, nirwana, koniarz, nawała, oskard, karpa, Styka, dwór, Amor.

Nagrody

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nru 265 bony książkowe po 50 zł wylosowali: KAZIMIERZ ZENKIEWICZ i HELENA SANKIEWICZ z Białegostoku, ZOFIA DWORAKOWSKA i MARIAN MATUSZEWSKI z Wysokiego Mazowieckiego oraz STANISŁAW SOCHOŃ z Wasilkowa.



RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

Przekleństwa motoryzacji

Władze Singapuru zdecydowały się na zastosowanie radykalnych środków zaradczych przeciwko zatłoczeniu śródmieścia. Kompleksowy system ograniczenia ruchu pojazdów mechanicznych obejmuje m. in. wprowadzenie specjalnych przepustek zezwalających na wjazd samochodów do tego rejonu miasta. Cena takiej przepustki wynosi 60 dolarów miesięcznie. Wprowadzono też wysokie opłaty za parkowanie, przy zastosowaniu progresji w miarę upływu czasu postoju auta. W rezultacie centrum Singapuru niemal opustoszało. Jednocześnie jednak nastąpił gwałtowny spadek sprzedaży samochodów.

Olimpiada i hazard

Mer Montrealu postanowił wykorzystać hazardzistów dla zdobycia dodatkowych funduszy na sfinansowanie przygotowań olimpijskich. Ojciec miasta zamierza wkrótce zorganizować na kursującym wzdłuż wybrzeża kanadyjskiego parowcu kasyno gry.

Po raz dwudziesty na ślubnym kobiercu

Swoisty rekord światowy pobiła ostatnio obywatelka argentyńska Luiza Ramirez, zawierając po raz dwudziesty w życiu związek małżeński. Oblubienica przeżyła 102 lata.

Tylko dla staruszków

W Niemczech Zachodnich ukazał się pierwszy numer czasopisma, przeznaczonego wyłącznie dla ludzi starych. Jest to kwartalnik, rozprowadzany w prenumeracie i zawierający artykuły, informacje i porady dla ludzi w wieku emerytalnym. Średni wiek zespołu redakcyjnego wynosi 80 lat, zaś najmłodszy redaktor liczy lat 65.

Motoramka

Małolitrażowy „GOLF"

Ostatni szlagier na rynku motoryzacyjnym, małolitrażowy samochód „Golf" z zakładów Volkswagena w Wolfsburgu, wyposażony będzie również w silnik wysokoprężny. Wytwórnia znana z produkcji wozów trwałych i ekonomicznych w eksploatacji wprowadza w najbliższym czasie na rynek nowy, niezwykle udany model silnika wysokoprężnego o mocy 40—50 KM, skonstruowany specjalnie z myślą o napędzie samochodów osobowych. W ten sposób następna już po Mercedesie rodzina samochodów wyposażona będzie w ten bardzo ekonomiczny rodzaj silników.

Nowy silnik — skonstruowany z myślą o dostosowaniu pojazdów do ostrych wymagań co do czystości gazów spalinowych, jakie wprowadza się w USA — odznacza się niezwykle korzystnymi parametrami eksploatacyjnymi. W ruchu miejskim praktyczne zużycie tańszego od benzyny oleju napędowego nie przekracza 7 litrów na 100 km, podczas gdy średnie zapotrzebowanie przy jeździe na autostradzie nie przekracza 5,6 litra. Zużycie paliwa jest więc o jedną trzecią część niższe od silnika benzynowego tej samej pojemności instalowanego w „Golfach" będących już w masowej eksploatacji. Godna uwagi oszczędność paliwa idzie w parze z dużą czystością spalin, które bez trudu spełniają ostre wymagania przepisów obowiązujących w USA i kilku innych krajach. Silnik wysokoprężny nowej konstrukcji bardzo niewielkich rozmiarów będzie w przyszłości instalowany także w najmniejszym modelu Volkswagena „Polo", napędzanym obecnie silnikiem benzynowym o pojemności 900 ccm.

Nowa generacja pojazdów Volkswagena, zdobywająca rynek po produkowanym od połowy lat trzydziestych „Żuczku" także i w innych modelach pojazdów przechodzi na napęd silnikami wysokoprężnymi. Ostatnio zawarto porozumienie z koncernem Massey-Feguson na dostawę silników Perkins z nowej wytwórni w Hanowerze. (Zakłady „Ursus" budować będą traktory na licencji tej firmy) do półciężarówek i mikrobusów napędzanych dotychczas tradycyjnym silnikiem benzynowym o układzie cylindrów zaprojektowanym przez prof. Porsche. Utrzymanie trwałości i ekonomiczności eksploatacji — zasady, która przyświeca wszystkim Volkswagenom — wymaga w obecnej sytuacji wprowadzenia silników Diesla, co stwierdził ostatnio szef tego koncernu T. Schmücker, prezentując nowości fabryki.



NA ZDJĘCIU: „Moskwicz — 2140", którego produkcja wkrótce się rozpocznie. Samochód wyposażony został, jako pierwszy w ZSRR, w reflektory ze spryskiwaczami i wycieraczkami. Zastosowano tu również regulator zapobiegający blokowaniu kół podczas hamowania, stabilizator podwozia, gaźnik nowej konstrukcji, specjalny filtr powietrza i wydechowy z rezonatorem obniżającym hałas.

Fot. CAF — TASS

Koło fortuny nad „Króliczym Strumieniem"

Było to 17 sierpnia 1896 r., gdy traper George Carmack, myjąc patelnię w strumieniu wyciągnął grudę złota, tzw. „samorodek" wielkości pięści. Szok był tak wielki, że traper omdlał, a gdy się ocknął stwierdził, że leży w zimnym strumieniu. Następnego dnia poczuł się źle, trzęsło nim jak w febrze — miał gorączkę. Nie wiedział wówczas jeszcze, że gorączka jego udzieli się wkrótce tysiącom ludzi.

Wystarczyło, że w kilka dni później zjawił się w barze Billa McPheesona i opowiedział swą przygodę pokazując złotą bryłkę. Zaznaczył zarazem, że nad „Króliczym Strumieniem" wbił na długości 500 m paliki informujące, iż działkę tę bierze on w swe posiadanie. Wieść o odkryciu rozniosła się błyskawicznie. Kto żyw, kupował psie zaprzęgi i ruszał ku dopływom rzeki Klondike. Wkrótce obok „Króliczego Strumienia" odnaleziono inną, złotodajną strugę i nazwano ją Eldorado.

Podział działek następował błyskawicznie, a gdy ich zaczęło brakować rozpoczął się handel każdym metrem ziemi nad wodą. Ceny działek urosły w ciągu miesiąca do kilkudziesięciu tysięcy dolarów. I nic dziwnego skoro każde zanurzenie łopaty, przesianie każdego sita przynosiło po paręset dolarów w złocie. Ale wciąż jeszcze była to gorączka lokalna; świat cywilizowany był wciąż daleko. Miasto Dawson liczyło wtedy niespełna 1500 mieszkańców.

ZŁOTO... ZŁOTO...

Z takimi nagłówkami ukazały się nadzwyczajne wydania kalifornijskich gazet, kiedy wiosną 1897 r. do portu w San Francisco przybił pierwszy statek „Portland" i przywiózł pierwszych 68 milionerów, których dobytek oszacowano na dwie tony żółtego kruszcu. To co działo się potem znamy z wielu relacji, filmów, a także z lektury książek Jacka Londona. Tysiące ludzi, w większości zupełnie nie przygotowanych fizycznie i psychicznie, ruszyło do Klondike. Świat ogarnęła gorączka złota.

Pierwsza fala poszukiwaczy dotarła na miejsce przed zimą 1897—98 r. Było ich kilka tysięcy. Po miesiącu miasto Dawson stało się miastem głodujących milionerów, gdyż srogie północne warunki zimowe uniemożliwiały sprowadzenie dostatecznych zapasów żywności: za jajko płacono tyle złota ile jajko ważyło.

Wiosną 1898 r. potop ludzki począł zalewać Klondike. Obliczono potem, że na zapasy, ekwipunek i transport do Eldorado wydano wtedy w USA 60 milionów dolarów. Miasto Dawson liczyło już 25 tysięcy ludzi. W jednym dniu robiły się fortuny i... częstokroć w tym samym dniu ginęły: przy karcianym stoliku, w barze lub pod kulą rewolwerowca. Za kubek mleka płacono 5 dolarów, za dzierżawę kiosku o powierzchni 2 m kwadratowych — półtora tysiąca dol. Pod koniec 1898 r. miasto Dawson miało już telefony, bieżącą wodę, centralne ogrzewanie i elektryczność. Restauratorzy, właściciele szulerni, kupcy zbijali majątki kto wie czy nie większe od tych, którzy brodzili w strumieniach złotodajnych dopływów Klondike. Pojawiły się również setki dziewczyn określonego autoramentu, które potrafiły skutecznie uwalniać mężczyzn od znalezionego złota. Roiło się od rzezimieszków.

GWAŁTOWNA ŚMIERĆ ELDORADO

Elita odkrywców, która zagarnęła najlepsze działki, stała się w oka mgnieniu zamkniętym klanem o własnych zwyczajach, prawach i przywilejach. Ekstrawagancje nowobogackich poczęły rywalizować ze snobizmem cezarów np. „Wielki Alex" (McDonald), milioner, przyjmując reporterów z nowojorskich pism, kazał dla swych psów-ulubieńców podawać jedzenie na złotych półmiskach, a dziennikarzom wskazywał wielką misę pełną złotych grudek — niczym bombonierkę czekoladek — mówiąc: „Proszę... wybierzcie sobie jakiś większy kawałek". W sklepach, restauracjach, nocnych lokalach, przy ruletce i karcianym stoliku, a nawet... w łóżku — płacono złotym piaskiem.

Był rok 1898. Zima była ostatnią porą niefrasobliwego żywota milionerów znad Klondike. W strumieniach jej dopływów kończyły się zapasy złotodajnego piasku, przynajmniej w tych monstrualnych ilościach jak dotychczas. Tej zimy w Dawson wybuchł również olbrzymi pożar, który strawił 1/3 budynków. Zabrano się do ich odbudowy, ale... właśnie rozeszła się wieść, że u ujścia Jukonu nad Zatoką Beringa odnaleziono „nowe Eldorado". Miasto zaczęło gwałtownie pustoszeć.

Raz jeszcze odnaleziono w nim sporo złota. Było to... przy rozbiórce dawnych music-hallów, restauracji i szulerni, gdy zaczęto w tych drewnianych budynkach zrywać podłogi. Okazało się wtedy, że pod nimi leżały całe wzgórki złotego piasku, który sypał się z trzosów niezręcznie wysypującej go przy rachunkach nietrzeźwej klienteli. Właściciel jednej z restauracji, Sammy Bonifield, zgarnął w ten sposób „spod podłogi" złoto za sumę 66 tys. dolarów. Jednakże, jak twierdzą annały, jedynie nieliczni milionerzy znad Klondike dowieźli swe fortuny spokojnie do celu i odmienili dzięki nim swe życie; większość z nich — spędziła starość w przytułkach dla ubogich, w kompletnej nędzy.

S.H.

Pół żartem-pół serio



14—20.XII.

Astronomowie-astrologowie krakowscy ostatniej dekady XIV wieku, obok poważnej i twórczej pracy naukowej, zajmowali się także stawianiem horoskopów. Kroniki tego okresu przekazały potomnym między innymi wiadomość o nadwornym astrologu królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły, który ułożył dwa horoskopy dla potomka pary królewskiej.

Najpierw, jeszcze przed urodzeniem dziecka, przewidywał, iż przyjdzie na świat syn, który — jakże by inaczej — wyrośnie na władcę o wspaniałych przymiotach ciała i ducha. Kiedy urodziła się dziewczynka Bonifacja, astrolog uznał, że się pomylił i opracował drugi horoskop, według którego następczyni tronu musiała wyrosnąć na pannę o niezwykłym rozumie i dobroci. Niestety, słabiutkie niemowlę żyło tylko dwadzieścia jeden dni i autor horoskopów skompromitował się doszczętnie. Jego przepowiednie świadczą jednak, że i pod tym względem Polska szybko doganiała kraje Europy zachodniej, między innymi Francję, gdzie horoskopiarstwo było w pełnym rozkwicie (zresztą, kwitnie tam do dziś).

A teraz nasz aktualny horoskop.

BARAN 21.3.—20.4.: Nadchodzący tydzień upłynie ci pod znakiem wytężonej pracy i rozlicznych obowiązków zarówno zawodowych, jak i domowo-gospodarczych. Ponieważ ostatnio niedomagałeś trochę zdrowotnie, radzimy zbytnio się nie przemęczać. Na wszystko przyjdzie czas. Działaj zatem metodycznie, według planu.

BYK 21.4.—21.5.: Dla osób spod znaku Byka zbliża się okres wielkiej szansy. Być może już w najbliższych dniach ujawnią się jej pierwsze symptomy. Dobrze byłoby zastanowić się, jak — z własnej inicjatywy — pchnąć szczęście naprzód. Radzimy zwłaszcza zwrócić uwagę na poprawne stosunki w swoim otoczeniu zawodowym.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Niestety, zbliżające się święta znowu dostarczą ci wielu dodatkowych zajęć. Zresztą w ogóle praca „kocha" Bliźnięta. Trzeba jednak znaleźć czas i baczniej rozejrzeć się wokół. W nawale prac nie dostrzegasz jakiejś osoby, która jest ci bardzo życzliwa.

RAK 22.6.—22.7.: W połowie sierpnia przed Rakami otworzyła się nowa, interesująca perspektywa. Od twoich działań zależy czy przemieni się ona w trwalszy uśmiech fortuny. Kłopoty ze zdrowiem mają charakter przelotny, w nadchodzącym tygodniu będziesz w dobrej formie. W czwartek nadzwyczaj udana randka.

LEW 23.7.—23.8.: Jeżeli masz zamiar udać się w podróż, powinieneś przełożyć ją na okres późniejszy. Teraz, co rychlej należy załatwić zabałaganione sprawy na miejscu. Niestety, niezależnym Lwom często trzeba przypominać o systematyczności w pracy, dotrzymywaniu zobowiązań itp.

PANNA 24.8.—23.9.: Nie martw się. Wszystkie sprawy natury intymnej, osobistej — wyjaśnią się po twojej myśli. W najbliższym okresie czeka cię ożywione życie towarzyskie, spotkasz nowych interesujących ludzi. Nadejdzie także dawno oczekiwany list. Nie zwlekaj z odpowiedzią.

WAGA 24.9.—23.10.: Ostatni okres wytężonej pracy w pełni upoważnia cię do zorganizowania sobie wypoczynku. Pomyśl o odwiedzeniu przyjaciół, przygotuj jakąś niespodziankę najbliższej rodzinie. Przyda się dobra książka i... wcześniejsze chodzenie spać.

SKORPION 24.10.—22.11.: Skorpiony przestrzec należy przed zbytnią ekspansywnością wykazywaną ostatnio w pracy. Twoje „wielkie" plany nie u wszystkich budzą entuzjazm. Być może zamierzenia należałoby skorygować. I jeszcze jedno — więcej uśmiechu na twarzy! Więcej serca dla najbliższych osób!

STRZELEC 23.11.—21.12.: W tym tygodniu Strzelec trafi w dziesiątkę! Czeka go wielki i niespodziewany sukces. Przyczyni się do niego pomysł, który zrodzi się nagle, jak olśnienie. Pomyśleć, że sprawa była taka prosta.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Więcej spokoju i opanowania. Pochopne i nieprzemyślane posunięcia mogą narobić wiele szkody i zniweczyć dotychczasowe wysiłki. Należy uzbroić się w cierpliwość i pomału dążyć do celu. Ale — uwaga — będzie to dobry okres dla Koziorożców zakochanych.

WODNIK 21.1.—18.2.: Rok, który przemija, na ogół okazał Wodnikom swoją przychylność. W nadchodzącym — dobra passa będzie trwała nadal, o ile wykażesz więcej energii i pomysłowości. To, co cię „ciągnie w dół" to brak uporu i konsekwencji w słusznych dążeniach.

RYBY 19.2.—20.3.: Ryby potrzebują czyjejś pomocnej ręki, głosu przyjaciela — doradcy. Jest ktoś taki w twoim otoczeniu. Należy tylko dobrze się rozejrzeć.

Nadchodzący tydzień nie zapowiada się najlepiej. Rysują się jakieś trudności, zwłaszcza w środowisku zawodowym. Dadzą się we znaki kłopoty finansowe. Ważne jednak, że z nowym rokiem czekają cię lepsze widoki na przyszłość.

Życiorysy (Dokończenie)

Andrzej WERBLAN

sekretarz KC PZPR

Urodził się 30 października 1924 r. w Tarnopolu, w rodzinie nauczycielskiej. W czasie II wojny światowej przebywał w Związku Radzieckim. W lipcu 1943 r. wstąpił do formującej się armii polskiej w ZSRR i przeszedł jej szlak bojowy w szeregach I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte.

Po demobilizacji w 1947 r. podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim, rozwijając równocześnie działalność polityczną w OM TUR i PPS. W 1948 r. został członkiem Rady Naczelnej PPS i I sekretarzem WK PPS w Białymstoku. Po Kongresie Zjednoczeniowym pełnił funkcję sekretarza KW PZPR w Kielcach. Od 1952 r. kontynuował studia w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR i na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1954 r. otrzymał dyplom magistra historii. Stopień doktora nauk politycznych uzyskał na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Od 1955 r. pracuje w KC PZPR jako kierownik Wydziału Propagandy, a następnie Wydziału Nauki i Oświaty. Od 1948 r. jest zastępcą członka KC, a od lipca 1956 r. członkiem KC PZPR.

W latach 1972—1974 redaktor naczelny miesięcznika „Nowe Drogi", członek Prezydium ZG ZBOWiD; znany publicysta polityczny, autor szeregu studiów z dziedziny historii myśli politycznej. Profesor nadzwyczajny, dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR.

Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny wybiera go na członka Sekretariatu KC PZPR. Na VIII Plenum KC w lutym 1974 r. wybrany został sekretarzem KC PZPR. Poseł na Sejm w latach 1952—1957, a następnie od 1961 r. do lutego 1971 r. wicemarszałek Sejmu.

Odznaczony m. in. Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I Klasy i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zdzisław ŻANDAROWSKI

— sekretarz KC PZPR

Urodził się 23 sierpnia 1929 r. w Warszawie, w rodzinie robotniczej. Podczas okupacji i w pierwszych latach powojennych przebywał w Końskich w województwie kieleckim, gdzie rozpoczął działalność polityczną w szeregach ZWM. W 1948 r. wstępuje do PPR.

W 1952 r. kończy studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, a w 1954 r. uzyskuje stopień magistra po studiach na Wydziale Filozoficznym UW.

Od 1954 r. pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR przy Uniwersytecie Warszawskim. W grudniu 1956 r. przechodzi do pracy w Komitecie Warszawskim PZPR obejmując stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Propagandy, następnie kierownika tego wydziału, później kierownika Wydziału Nauki i Oświaty. W latach 1960—1969 pełni funkcję sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR.

W styczniu 1969 r. obejmuje stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR i redaktora naczelnego „Życia Partii". Po VII Plenum KC PZPR w grudniu 1970 r. zostaje kierownikiem tego wydziału.

Na V Zjeździe partii został wybrany członkiem KC PZPR. VI Zjazd powołuje go ponownie w skład członków Komitetu Centralnego. W marcu 1972 r. na IV Plenum KC PZPR zostaje wybrany członkiem Sekretariatu KC PZPR, pozostając nadal kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zdzisław KUROWSKI

— członek Sekretariatu KC PZPR

Urodził się 14 kwietnia 1937 r. w Jańcu, woj. ciechanowskie, w rodzinie robotnika rolnego. Działalność społeczna rozpoczął w szkole średniej, najpierw w harcerstwie, a następnie w ZMP.

Posiada wykształcenie wyższe z zakresu ekonomiki rolnictwa. Ukończył SGGW. Pełnił kolejno następujące funkcje: kierownika wydziału, wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej woj. warszawskiego. Od 1966 r. do 1971 r. był przewodniczącym ZG ZMW.

W latach 1964—1966 był członkiem Egzekutywy WKW PZPR. Na V Zjeździe PZPR wybrany został na zastępcę członka KC PZPR, a na VI Zjeździe PZPR — na członka Komitetu Centralnego PZPR.

Od 1969 r. jest posłem na Sejm PRL.

Od stycznia 1972 r. pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku, a następnie przewodniczącego WRN. W maju 1975 roku został wybrany przewodniczącym Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

VII Zjazd PZPR zakończył obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

no-gospodarczego kraju, wytyczonej na VI Zjeździe PZPR.

Ekipa sprawozdawców PAP relacjonuje z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie:

12 bm. o godz. 8.30 wznowione zostały obrady VII Zjazdu PZPR. Przewodnictwo obrad objął **Zdzisław Kurowski** — przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Pierwszym mówcą w piątkowej dyskusji był **Jerzy Zasada**, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu. Mówił on o wszechstronnym dorobku i rzetelnej, ofiarnej pracy Wielkopolan.

Zbigniew Śmieszek — dyrektor Instytutu Metali Nieżelaznych w Katowicach mówił o stale pogłębiających się powiązaniach śląskich kolektywów naukowych z załogami robotniczymi i wskazał wymierne efekty, stanowiące plon nowatorskich form tej współpracy.

Nigdy jeszcze moralno-polityczna jedność społeczeństwa wokół polityki partii nie była tak silna — podkreślił **Janusz Brych** — I sekretarz KW PZPR w Szczecinie. W tym kontekście mówca przedstawił imponujące dokonania swego regionu w przemyśle, gospodarce morskiej, rolnictwie, w poprawie warunków socjalno-bytowych ludzi pracy.

Postęp w każdej dziedzinie okupić trzeba wielkim wysiłkiem — stwierdził z trybuny zjazdowej **Włodzimierz Trzebiatowski** — prezes Polskiej Akademii Nauk. Społeczeństwo musi dawać z siebie dużo, zwłaszcza gdy przyświecają mu tak ambitne cele.

Bolesław Koperski — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR stwierdził, że w minionym 5-leciu wiele zrobiono dla unowocześnienia miasta i przemysłu łódzkiego.

Socjalistycznej jakości życia, przeobrażeniom w świadomości polskiego społeczeństwa, jakie dokonały się w okresie ostatnich 30 lat — poświęcił swoje wystąpienie **Ryszard Wojna**, publicysta „Trybuny Ludu".

Następnie ogłoszono krótką przerwę w obradach.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął członek Biura Politycznego KC PZPR **Wojciech Jaruzelski.**

Mówiąc o rozwoju polskiego hutnictwa **Bolesław Kowalczyk** — stalownik z huty „Zawiercie" podkreślił decydujący wpływ, jaki na osiągnięcia tego działu przemysłu miały nowoczesna technika i technologia.

Janusz Głowacki — mistrz w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Olsztynie podkreślił, że pracownicy tej gałęzi i całego przemysłu spożywczego dołożą wysiłków, by zaspokajać rosnące potrzeby społeczeństwa.

Rozwojowi polskiej telekomunikacji poświęcił swe wystąpienie **Stanisław Pilarowski** — dyrektor Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej w Warszawie.

Teresa Dziemianowicz — I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR Ruciane-Nida, woj. suwalskie stwierdziła, że wielką szansą gminy jest pełne wykorzystanie jej naturalnych bogactw, którymi są lasy i jeziora. Rozwój turystyki, dla której bazą powinny stać się w szerszym zakresie wsie letniskowe, rozwój rolnictwa i rybactwa — to źródła rosnącej zamożności tego terenu.

Charakteryzując historię postępowych ideologii **Stanisław Ryszard Dobrowolski** — literat, podkreślił, że dopiero w ustroju socjalistycznym doczekały się realizacji i urzeczywistnienia ich główne treści i cel, którym jest przede wszystkim dobro człowieka.

Partia, człowiek, praca — to trzy czynniki decydujące o naszych sukcesach — stwierdził w swym wystąpieniu **Bronisław Bera** — naczelnik gminy Lututów, woj. sieradzkie.

Jako ostatni zabrał głos w dyskusji **Gerard Gabryś** — górnik kopalni węgla kamiennego „Barbara" w Chorzowie. Kontynuowanie strategii przyspieszonego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju — powiedział — odpowiada pragnieniom całego narodu.

(Relację z wczorajszej dyskusji plenarnej zamieszczamy na str. 4 i 5).

Przewodniczący obradom **Wojciech Jaruzelski** stwierdził, że większość uczestników Zjazdu miała możność przedstawienia swych poglądów, opinii i wniosków w toku debaty plenarnej oraz dyskusji w zespołach problemowych. Biorąc pod uwagę, że kilkuset delegatów uczestniczyło w pracach komisji zjazdowych — z pełnym uzasadnieniem można stwierdzić, że wszyscy delegaci na VII Zjazd aktywnie uczestniczyli w jego obradach.

W obradach Zjazdu nastąpiła przerwa.

Po przerwie wznowione zostały obrady Zjazdu. Przewodniczył im członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz.**

Sprawozdanie z prac Komisji Statutowej przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC **Edward Babiuch.**

Zjazdowa dyskusja — stwierdził mówca — stanowi dobitne potwierdzenie, że partia właściwie sprawuje swoją wiodącą rolę w życiu narodu. W ostatnich latach zrobiliśmy wiele dla poprawy jakości jej szeregów — wzrósł udział robotników we władzach partyjnych, zwiększył się ich wpływ na kierowanie pracą instancji i organizacji oraz na podejmowane decyzje.

E. Babiuch przedstawił propozycje poprawek do Statutu PZPR. Zgodnie z nimi przedłuża się okres między Zjazdami partii do pięciu lat — tak, aby Zjazdy mogły oceniać realizację pięcioletnich programów rozwoju społeczno-gospodarczego i wypracować założenia kolejnych pięciolatek.

Proponowane zmiany statutu partii przyjęte zostały jednomyślnie.

Z kolei sprawozdanie z prac Komisji Uchwał i Rezolucji przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC — **Jan Szydlak**. Zaproponował on przyjęcie uchwały VII Zjazdu PZPR **„O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu"** oraz rezolucji VII Zjazdu **„O dalszy rozwój sił socjalizmu i utrwalenie pokoju, o dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".**

Uchwała i rezolucja zostały przyjęte jednomyślnie.

Następnie przewodniczący Komisji Skrutacyjnej sekretarz KW PZPR w Poznaniu — **Józef Świtaj** przedstawił wyniki wyborów do władz centralnych partii. Wybrano 140 członków Komitetu Centralnego PZPR, 111 zastępców członków KC PZPR oraz 54 członków Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Po ogłoszeniu wyników wyborów nastąpiła przerwa w obradach Zjazdu. W czasie jej trwania Komitet Centralny partii zebrał się na swym pierwszym posiedzeniu plenarnym.

O godz. 15.30 wznowione zostały obrady Zjazdu. Przewodniczący obrad, **Piotr Jaroszewicz** udziela głosu członkowi KC PZPR, górnikowi przodowemu z kopalni węgla kamiennego „Czerwone Zagłębie" w Zagórze, woj. katowickie — **Adamowi Bałdysowi**, celem przedstawienia decyzji pierwszego plenarnego posiedzenia nowo wybranego Komitetu Centralnego PZPR.

Zostałem upoważniony przez Komitet Centralny PZPR — mówi A. Bałdys — do poinformowania Zjazdu, a za pośrednictwem telewizji i radia — całego społeczeństwa, że Komitet Centralny PZPR **jednomyślnie powierzył funkcję I sekretarza KC towarzyszowi Edwardowi Gierkowi.**

Zebrani wstają z miejsc i długotrwałą, gorącą owacją manifestują swe poparcie dla przywódcy partii — **Edwarda Gierka.**

I sekretarz KC PZPR dziękuje za powierzenie mu tej odpowiedzialnej funkcji.

Pozwólcie towarzysze delegaci, że w imieniu nas wszystkich — powiedział Adam Bałdys — złożę towarzyszowi Edwardowi Gierkowi **serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Wasza ofiarna, niestrudzona praca, towarzyszu Gierek, wielkie zalety umysłu i charakteru, głęboki patriotyzm i pryncypialność, skromność i życzliwość ludziom zjednały wam serca wszystkich Polaków. Życzymy Wam i sobie abyście tak jak dotychczas prowadzili partię i naród do nowych osiągnięć w budowie siły naszego kraju, w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Zapewniamy was jednocześnie, towarzyszu I sekretarzu, że pod Waszym kierownictwem zrealizujemy w pełni uchwały VII Zjazdu.**

Następnie Adam Bałdys przedstawił skład Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Adam Bałdys poinformował także, że Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na swego przewodniczącego **Arkadiusza Łaszewicza.**

Komitet Centralny PZPR powołał 76-osobową Centralną Komisję Kontroli Partyjnej, a na jej przewodniczącego postanowił rekomendować członka KC — **Stefana Misiaszka.**

Adam Bałdys złożył najlepsze gratulacje i życzenia wszystkim wybranym w skład najwyższych władz naszej partii.

Witany długotrwałymi oklaskami przewodnictwo obrad objął I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek**, (przemówienie końcowe Edwarda Gierka zamieszczamy oddzielnie).

Po końcowych słowach Edwarda Gierka: „ogłaszam, że VII Zjazd PZPR zakończył swoje obrady" — wszyscy wstają z miejsc, rozpoczyna się długotrwała manifestacja na cześć partii, jej programu, Edwarda Gierka.

Schodzącemu z trybuny I sekretarzowi KC PZPR bukiety czerwonych goździków i róż wręczają: **Jerzy Nawrocki** — rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, **Cecylia Kwaśniewska — Rokocińska** — kierownik kliniki Chemioterapii w Instytucie Onkologii w Gliwicach, **Henryk Kamińczak** — cieśla górniczy z kopalni „Miechowice—Czeladź" w Sosnowcu, **Roman Rurański** — ślusarz walcowni w Hucie „Batory" w Chorzowie.

Raz jeszcze — serdeczne słowa, gratulacje, uściski rąk.

Zrywają się okrzyki **„Niech żyje partia — przewodnia siła narodu", „Niech żyje Edward Gierek".**

Wszyscy zebrani wstają, śpiewają Międzynarodówkę.

VII Zjazd PZPR — zakończył się.

Członkowie Komitetu Centralnego PZPR

Józef Adamek
Bronisław Antecki
Edmund Apolinarski
Edward Babiuch
Adam Bałdys
Kazimierz Barcikowski
Józef Barecki
Tadeusz Bejm
Edmund Bendowski
Eugeniusz Bialic
Edward Biegański
Józef Błajet
Bolesław Boguszewski
Janusz Brych
Józef Buziński
Szymon Chybił
Jan Chyliński
Stanisław Cieślik
Krystyn Dąbrowa
Józef Dechnik
Łucja Demianiuk
Wit Drapich
Czesław Drozdowicz
Ludwik Drożdż
Tadeusz Fiszbach
Ryszard Frelek
Gerard Gabryś
Leonard Gadzinowski
Jerzy Gawrysiak
Edward Gierek
Stefan Góralik
Tadeusz Grabski
Eugeniusz Grochal
Mieczysław Grudzień
Zdzisław Grudzień
Lechosław Gruszczyński
Józef Grygiel
Mieczysław Hebda
Wanda Horbaczewska
Henryk Jabłoński
Mieczysław Jagielski
Piotr Jaroszewicz
Tadeusz Jaroszewski
Wojciech Jaruzelski
Ryszard Jendrzej
Franciszek Kaim
Sylwester Kaliski
Jan Kamiński
Stanisław Kania
Alojzy Karkoszka
Ryszard Karliński
Antoni Karpiak
Józef Kępa
Stanisław Kiermaszek
Leon Kłonica
Bolesław Koperski
Stanisław Kowalczyk
Władysław Kozdra
Wincenty Kraśko
Zdzisław Krawczyk
Stanisław Królik
Władysław Kruczek
Jerzy Kuberski
Zdzisław Kurowski
Jerzy Kusiak
Zdzisław Legomski
Jan Leś
Irena Lipińska
Jadwiga Łokkaj
Tadeusz Łomnicki
Jerzy Łukaszewicz
Janina Machnio
Józef Majchrzak
Jerzy Majewski
Maria Milczarek
Stefan Misiaszek
Mieczysław Moczar
Lucjan Motyka
Zygmunt Najdowski
Zenon Nowak
Józef Nowotny
Jerzy Olszewski
Kazimierz Olszewski
Stefan Olszowski
Józef Pacer
Władysław Pajek
Józef Pajestka
Teodor Palimąka
Stefania Paruzel
Stanisław Pawlak
Antoni Pierz
Józef Pińkowski
Urszula Płażewska
Tadeusz Porębski
Janusz Prokopiak
Jerzy Putrament
Jan Puzoń
Tadeusz Pyka
Mieczysław Rakowski
Krystyna Rawecka
Józef Rojek
Kazimierz Rokoszewski
Tadeusz Rudolf
Władysław Sasor
Włodzimierz Sawczuk
Florian Siwicki
Zbigniew Skoczylas
Irena Sroczyńska
Roman Stachoń
Wacław Staniszewski
Zygmunt Stępień
Henryk Szafrański
Maciej Szczepański
Jan Szostak
Jan Szydlak
Janina Szydlecka
Eugeniusz Szyr
Józef Tejchma
Franciszek Tekliński
Włodzimierz Trzebiatowski
Józef Urbanowicz
Jerzy Waszczuk
Andrzej Werblan
Jan Wiśniewski
Ryszard Wojna
Jerzy Wojtasik
Ryszard Wójcik
Stanisław Wroński
Zygmunt Wroński
Antoni Wróbel
Tadeusz Wrzaszczyk
Aleksander Zarajczyk
Jerzy Zasada
Władysław Zastawny
Józef Zawada
Stanisław Zieliński
Zbigniew Zieliński
Jerzy Ziętek
Andrzej Żabiński
Zdzisław Żandarowski

Zastępcy członków KC PZPR

Jerzy Antczak
Kazimierz Balawajder
Waldemar Baranek
Wojciech Barański
Józef Baryła
Zbigniew Białecki
Henryk Bieniaszewski
Antoni Borawski
Zbigniew Chodyła
Marian Chruszczewski
Józef Cichoński
Stanisław Ciechan
Stanisław Ciosek
Kazimiera Czerwińska
Lucjan Czubiński
Józef Czyrek
Stanisław Domeradzki
Zdzisław Drewniowski
Witold Dryll
Elżbieta Dudek
Jan Figus
Stanisław Gabrielski
Stanisław Gębala
Adam Glazur
Jan Głuza
Antoni Górny
Mieczysław Grad
Jerzy Grochmalicki
Lucja Igielska
Michał Jakubiec
Ludwik Janczyszyn
Włodzimierz Janiurek
Władysław Juszkiewicz
Bolesław Kapitan
Mieczysław Karaś
Kazimierz Kąkol
Eugenia Kemparowa
Wiktor Kinecki
Henryk Kisiel
Wiesław Klimczak
Józef Kochański
Aleksander Kopeć
Henryk Kostecki
Tadeusz Kościowski
Leon Kotarba
Bolesław Kowalczyk
Adam Kowalik
Alfred Kowalski
Roman Kozioł
Teodor Kufel
Stanisław Kulesza
Jan Kulpiński
Tadeusz Kunicki
Jan Lew
Zdzisław Luciński
Tadeusz Ludwikowski
Ryszard Łabuś
Adam Łopatka
Igor Łopatyński
Stanisław Mach
Jarema Maciszewski
Jan Majka
Stefan Matlęga
Eugeniusz Mazurkiewicz
Ludwik Maźnicki
Eugeniusz Mielcarek
Marcel Mielnik
Jan Mietkowski
Mirosław Milewski
Eugeniusz Molczyk
Eugeniusz Ołubek
Nikodem Osik
Janusz Owczarek
Janina Pasławska-Prus
Antoni Połowniak
Mieczysław Przysucha
Antoni Radliński
Henryk Rechowicz
Janusz Roszkowski
Mieczysław Róg-Świostek
Zygmunt Rybicki
Halina Barbara Sidorczuk
Stanisław Składowski
Jerzy Smyczyński
Ryszard Socha
Mieczysław Solecki
Bogusław Stachura
Tadeusz Stasiak
Ewa Szałańska
Edward Szymański
Marian Śliwiński
Henryk Świderski
Jan Urbanowicz
Stanisław Topór
Krzysztof Trębaczkiewicz
Tadeusz Tuczapski
Władysław Walczykiewicz
Jan Warzecha
Andrzej Wasilewski
Włodzimierz Wesołowski
Maciej Wirowski
Jerzy Wojciechowski
Emil Wojtaszek
Jerzy Wojtecki
Zdzisława Zadrożna
Mieczysław Zajfryd
Janina Zalewska
Zbigniew Zaluski
Stefan Zawodziński
Zygmunt Zieliński
Stefan Żurawski

Centralna Komisja Rewizyjna

Wiera Bielicka
Stanisław Bojakowski
Henryk Chruślicki
Halina Czarnecka
Stanisław Cześnin
Melania Domżalska
Stanisław Drozdowski
Józef Dudzik
Włodzimierz Fraszka
Zbigniew Gertych
Stefan Greguła
Józef Haensel
Marian Ilnicki
Witold Jarosiński
Jan Kaczmarek
Edward Karelus
Jan Kopij
Waldemar Kowalski
Tadeusz Kruk
Stanisław Kujda
Adam Kulupa
Stanisław Kuziński
Włodzimierz Lejczak
Arkadiusz Łaszewicz
Elwira Łuczewska
Irena Matusiewicz
Stanisław Miśkiewicz
Stanisław Mojkowski
Andrzej Ozga
Lilianna Ozimina
Maria Pelczar
Antoni Piela
Tadeusz Pietrzak
Władysław Polański
Kazimierz Pryszcz
Ernest Puzik
Tadeusz Pyziak
Bohdan Roliński
Janina Skowron
Jan Socha
Romuald Spasowski
Eugeniusz Stawiński
Elżbieta Stołowska
Tadeusz Szaciło
Stanisław Trepczyński
Halina Widerska
Mirosław Wierzbicki
Karol Wilamski
Janusz Wilhelmi
Mieczysław Wojtczak
Zenon Wróblewski
Weronika Wysocka
Marian Zieliński
Stanisław Ziętek

Centralna Komisja Kontroli Partyjnej

Edward Adamiak
Jerzy Bafia
Wiesław Bek
Włodzimierz Berutowicz
Stefan Będkowski
Tadeusz Bętkowski
Seweryn Bidziński
Paweł Bielawski
Jan Bieniek
Piotr Bik
Paweł Błażejewski
Tadeusz Bochnacki
Jan Borkowski
Krystyna Borowska
Henryk Buczek
Jan Cieślik
Jan Dzienisiuk
Stanisław Gąciarz
Edward Główka
Stefan Gołębiowski
Bazyli Gulan
Tadeusz Hupałowski
Marian Janicki
Rudolf Juzek
Władysław Kandefer
Stanisława Kania
Henryk Kanicki
Lucjan Kiewicz
Mikołaj Kiryluk
Jan Klecha
Henryk Koczara
Stanisław Kosicki
Leopold Kosior
Zygmunt Kosmala
Franciszek Księżarczyk
Kazimierz Kulesza
Julian Lenart
Edward Łukasik
Leon Maciejewski
Feliks Majdański
Antoni Majdziński
Jerzy Małecki
Henryk Marian
Alojzy Melich
Tadeusz Minczakiewicz
Stefan Misiaszek
Stanisław Mleczko
Stefan Niedzielski
Franciszek Nowak
Lech Obreda
Zygmunt Oleniak
Antoni Opolski
Eugeniusz Patyk
Stanisław Pawlak
Lucjan Piątkowski
Feliks Pieczewski
Jan Poloczek
Władysław Pożoga
Irena Przestalska
Tadeusz Rosik
Józefa Sałek
Jan Sikora
Mieczysław Siwek
Stanisław Wroński
Wiesław Skrzydło
Antoni Skwarek
Zdzisław Sołuch
Genowefa Stefańska
Stanisław Stefański
Czesław Stygar
Stanisław Szkraba
Władysław Tylek
Jan Wełpa
Grzegorz Wojciechowski
Eugeniusz Wójcik
Wacław Żebrowski

Przemówienie końcowe Edwarda Gierka

Ciąg dalszy ze str. 1

ju podstawowych. Tę moralno-polityczną jedność naszego narodu, zrodzoną w walce o Polskę Ludową i w pracy dla niej będziemy nieustannie pogłębiać. Będziemy umacniać jej niewzruszone filary: sojusz klasy robotniczej z chłopami i inteligencją, jedność wszystkich pokoleń Polaków, socjalistyczny patriotyzm i internacjonalizm. W tym widzimy najważniejszą gwarancję pomyślności Ojczyzny.

DRODZY TOWARZYSZE!

Mamy za sobą pięć pracowitych dni. Przyniosły one bogaty plon. W dyskusji plenarnej i w zespołach wypowiedziało się 886 towarzyszy. Do protokołu przekazało swoje wypowiedzi 690 towarzyszy.

Program zawarty w Wytycznych Komitetu Centralnego wzbogacony został w dyskusji przedzjazdowej i w toku obrad Zjazdu o liczne wnioski i propozycje. Wszystkie one zostaną rozważone i wykorzystane w pracy państwowej i partyjnej. Biuro Polityczne i Sekretariat KC uważają za swój obowiązek, aby nic z tego cennego dorobku nie uronić.

Naszym obradom towarzyszyły myśli i uczucia polskiej klasy robotniczej, rolników, inteligencji, całego narodu. Codziennie napływały do Zjazdu tysiące depesz i życzeń. Wzmożonym rytmem tętniło życie produkcyjne i społeczne kraju. Za dobre słowa, za wyrażone czynem poparcie dla polityki partii, dla uchwał Zjazdu, dziękujemy najserdeczniej członkom partii i bezpartyjnym ludziom pracy, kobietom i młodzieży, wszystkim naszym rodakom.

W pracach naszego Zjazdu uczestniczyli przedstawiciele bratnich stronnictw i bezpartyjni działacze Frontu Jedności Narodu potwierdzając w ten sposób swój związek z partią i poparcie dla jej programu. Jesteśmy za to serdecznie wdzięczni. Zespolenie patriotycznych sił naszego narodu w realizacji wspólnych celów stanowi fundament dotychczasowego dorobku Polski Ludowej i gwarancję jej dalszego rozwoju.

TOWARZYSZE!

VII Zjazd naszej partii był dobitną manifestacją internacjonalizmu proletariackiego, naszej więzi z całą socjalistyczną wspólnotą, naszej niewzruszonej solidarności z siłami socjalizmu i postępu, z ludźmi pracy wszystkich narodów.

Szczególnie gorąco daliśmy wyraz naszej jedności z partią Lenina — Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, naszej przyjaźni z wielkim narodem radzieckim. Doniosłe wystąpienie tow. **Leonida Breżniewa** na naszym Zjeździe, nacechowane serdeczną przyjaźnią i życzliwością dla naszej partii i Polaków, spotkało się z gorącym przyjęciem w naszym kraju i z szerokim oddźwiękiem w świecie.

Myślę, iż wyrażę wspólne uczucia delegatów na Zjazd i całej naszej partii kierując słowa podziękowania do przedstawicieli bratnich partii komunistycznych i robotniczych oraz postępowych ruchów społecznych za to, iż swym udziałem, swoimi wystąpieniami i licznymi kontaktami wzbogacili dorobek naszego Zjazdu.

Przekażcie, drodzy towarzysze i przyjaciele, swoim partiom i narodom uczucia naszej serdecznej przyjaźni i solidarności oraz zapewnienie, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza będzie zawsze wierna internacjonalistycznym ideałom, że Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie niezawodnym ogniwem światowego frontu walki o pokój, wolność i socjalizm.

Będziemy pogłębiać naszą jedność z bratnimi partiami krajów wspólnoty socjalistycznej, naszą solidarność z partiami komunistycznymi i robotniczymi, będziemy wspierać ruchy narodowo-wyzwoleńcze, umacniać światowy sojusz wszystkich sił postępu i pokoju.

Pragnę również — w imieniu nas wszystkich — wyrazić uznanie dla pracowników prasy, radia, telewizji i wydawnictw za rzetelne informowanie naszego społeczeństwa i międzynarodowej opinii publicznej o obradach Zjazdu, za wkład w upowszechnianie jego idei i dorobku.

Dziękuję także dziennikarzom zagranicznym za obiektywne informacje o pracach naszego Zjazdu.

Chcę także serdecznie podziękować pracownikom obsługi Zjazdu, których ofiarny trud zapewnił nam dobre warunki obrad.

SZANOWNI TOWARZYSZE DELEGACI!

Znajdujemy się na początku drogi, którą wytyczyły uchwały naszego Zjazdu, u progu 1976 roku, otwierającego nowy plan pięcioletni.

Będzie to rok zadań ważnych i niełatwych. Powinniśmy zakończyć szereg wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych rozpoczętych w latach poprzednich, zwiększyć produkcję przemysłu i rolnictwa, poprawiać nadal zaopatrzenie rynku. Musimy przezwyciężyć skutki niepomyślnych trendów w handlu zagranicznym oraz nie w pełni zadowalających wyników w rolnictwie w ciągu ostatnich dwóch lat.

Niezbędne jest przede wszystkim zapewnienie wydatnego wzrostu eksportu i produkcji artykułów rynkowych. Trzeba wykorzystać wszystkie rezerwy, podnosić efektywność i dyscyplinę. Wykonanie tych zadań wymaga wysokiej aktywności naszej partii i wysokiej sprawności naszego państwa, wyższego poziomu działalności ogniw gospodarczych i wzmożonego wysiłku wszystkich ludzi pracy.

Nie wolno nam więc tracić ani dnia, ani godziny. Niestrudzenie, od jutra, przenosząc do społeczeństwa uchwały Zjazdu, powinniśmy z wielkim rozmachem rozwijać pracę nad ich urzeczywistnianiem.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Partia nasza służy narodowi, jego dobro — to nasz najważniejszy cel. Z myślą o tym, w głębokim poczuciu tej powinności nakreśliliśmy program rozwoju naszego kraju w następnym pięcioleciu. Adresujemy ten program do całego narodu, do wszystkich Polek i Polaków. Do nich zwracamy się dziś z trybuny VII Zjazdu.

Idziemy — drodzy rodacy — drogą dynamicznego, socjalistycznego rozwoju naszej Ojczyzny. Na tej drodze przebudowaliśmy nasz kraj, stworzyliśmy nowy jego potencjał nowe warunki życia. Jesteśmy dumni z naszego wspólnego dorobku, ze wszystkiego, co osiągnęliśmy w gospodarce, oświacie, kulturze — we wszystkich dziedzinach. W tych sukcesach widzimy — i zawsze widzieć powinniśmy — nie powód do samozadowolenia, lecz budujące optymizm potwierdzenie wielkich możliwości twórczych naszego narodu i punkt wyjścia do coraz lepszej pracy.

Główne źródło naszej siły — to zespolenie socjalistycznych ideałów z gorącym patriotyzmem narodu polskiego. To zespolenie decydować będzie o naszym marszu naprzód — ku nowym horyzontom, ku nowym osiągnięciom.

Teraźniejszość i przyszłość Ojczyzny jest w naszych rękach — drodzy rodacy. Zjednoczeni wspólnotą myśli i czynu, niezłomnie i wytrwale budujmy dobrobyt naszego społeczeństwa, coraz lepsze warunki rozwoju dla nowych pokoleń, budujmy siłę socjalistycznej Polski.

Z tą myślą przewodnią, z tym wezwaniem przystępujemy do realizacji uchwał VII Zjazdu.

Ogłaszam, że VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył swoje obrady.

Dyskusja na VII Zjeździe PZPR

Jerzy Zasada

— I sekretarz KW PZPR w Poznaniu

Praktyka minionego 4-lecia dowiodła niezbicie, że program VI Zjazdu PZPR odpowiadał aspiracjom i pragnieniom całego narodu. W podjętym wówczas, pasjonującym dziele budowania nowoczesnej, silnej, dynamicznej Ojczyzny ujawniły się i zostały właściwie spożytkowane wszystkie pozytywne cechy współczesnych Polaków: pracowitość, zapał, męstwo, zaangażowanie w sprawy kraju. Wielką zasługą naszej partii jest to, że dostrzegła ten ogromny potencjał aktywności, wytyczyła ambitny program i mądrze kierowała jego urzeczywistnieniem. PZPR wykazała w praktyce, że jest przewodniczką narodu nie tylko z nazwy, lecz z żywej i konkretnej codziennej treści.

Dynamika i osiągnięty poziom rozwoju gospodarczego oraz jedność społeczeństwa polskiego wokół partii umocniły znaczenie i autorytet Polski w świecie. Nasza polityka zagraniczna, wspomagająca szybki rozwój Polski, w pełni odpowiada wszystkim jej obywatelom.

Klasa robotnicza, rolnicy, wszyscy ludzie pracy naszego regionu przychodzą na VII Zjazd partii z cennym dorobkiem produkcyjnym i społecznym. Zarówno przemysł, jak i rolnictwo poznańskie znacznie przekroczyły zadania 5-latki.

Wszystkie osiągnięcia materialne naszego regionu i całego kraju były możliwe dzięki umocnieniu kierowniczej roli partii i wzrostowi jej autorytetu w społeczeństwie, dzięki konsekwentnej realizacji zasady: nie ma spraw partii obojętnych dla narodu i nie ma spraw narodu obojętnych dla partii.

W ciągu minionych lat partia skoncentrowała się na doskonaleniu jakości swych szeregów. Był to i jest nadal proces ciągły, który sprawił, że partia jest dziś wysoce ideową, nowocześnie zorganizowaną i coraz sprawniej działającą awangardą całego narodu.

Uważna obserwacja i analiza wszystkich procesów związanych z rozwojem partii, a zwłaszcza z doborem do niej ludzi młodych, o niewielkim doświadczeniu życiowym, wskazuje na potrzebę stałego pogłębiania pracy ideologicznej i zwiększania jej codziennej ofensywności. Będziemy mocniej akcentować obowiązki komunisty. Trzeba nam zarówno w teorii, jak i w praktyce ukazywać głęboki sens tego słowa. Trzeba popularyzować jego humanistyczną obywatelską i społeczną treść. Jednocześnie trzeba zdecydowanie przeciwdziałać zarozumialstwu, wygodnictwu, braku konsekwencji i wytrwałości.

W szeregach PZPR jest wiele pięknych przykładów współczesnego komunisty polskiego — człowieka skromnego i prawego, gorącego patrioty i żarliwego internacjonalisty. Będziemy te liczne przykłady szeroko upowszechniać.

Oceniając dzisiaj z dumą osiągnięcia całego kraju, wskazujemy na ich źródła: wytężoną pracę narodu w minionym 5-leciu i mądre kierownictwo partii. Ale przecież prawda o tych sukcesach byłaby niepełna, gdybyśmy nie pamiętali o przeszłości, o naszym rodowodzie historycznym i politycznym. Ten rodowód, z którego jesteśmy dumni jest dziełem polskich komunistów, którzy przed 31 laty, na rozstajach historii, wybrali jedynie słuszny drogowskaz — socjalizm. Jest ten rodowód dziełem bohaterskich wysiłków wszystkich Polaków, sił zbrojnych, które od 31 lat strzegą wywalczonej wolności, 600 tys. bohaterskich żołnierzy i oficerów radzieckich, którzy spoczęli na zawsze na polskiej ziemi. Niechaj największym hołdem dla ich bohaterstwa będzie wieczna przyjaźń z wielkim Krajem Rad, która jest dzisiaj źródłem naszej siły, bezpieczeństwa i pewności spokojnego jutra.

Zbigniew Śmieszek

— dyrektor Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach

Podkreślił, że dzięki konsekwentnej realizacji Uchwały VI Zjazdu, nauka staje się faktycznym elementem sił wytwórczych. Jej wkład w osiągnięcia ojczyzny stale wzrasta. W woj. katowickim pogłębiają się zawodowe i partyjne powiązania kolektywów naukowo-badawczych z zakładami produkcyjnymi. Szczególnie efektywna współpraca została nawiązana z wieloma kluczowymi zakładami przemysłowymi. Wybitnym twórcom nauki i techniki daje to dużo osobistej satysfakcji. Jest to autentyczny wyraz partnerstwa nauki z gospodarką, sojuszu klasy robotniczej z inteligencją i stanowi jeden z głównych warunków realizacji rewolucji naukowo-technicznej w ustroju socjalistycznym.

W ostatnich latach odnotowano w tym zakresie szereg poważnych sukcesów. Bez szeroko zakrojonych prac nauki górniczej nie byłoby np. możliwe zwiększenie wydobycia węgla w 5-leciu o ponad 31 mln ton przy nieznacznym tylko wzroście zatrudnienia. Nie rozwijałby się tak dynamicznie nasz przemysł stoczniowy, gdyby nie opracowano nowej, bardziej wytrzymałej stali, z której budujemy wielkie statki i gdyby przemysłowe metody jej wytopu nie opanowali w szybkim tempie nasi hutnicy. Systemy kompleksowej automatyzacji procesów produkcyjnych, opracowane w gliwickiej placówce PAN i Politechnice Śląskiej, wprowadza się z powodzeniem na szeroką skalę w zakładach przemysłowych całego kraju.

Polityka dynamicznego rozwoju, realizacja tak wielkich inwestycji jak Huta „Katowice", Fabryka Samochodów Małolitrażowych i nowe kopalnie — stworzyły jakościowo nową płaszczyznę działania dla zaplecza naukowo-badawczego, które współuczestniczy od początku zarówno przy tworzeniu koncepcji technologicznych, jak również technicznych i organizacyjnych tych wielkich inwestycji.

Rozwiązania naukowo-techniczne w woj. katowickim przyniosły poważne efekty gospodarcze, a także efekty społeczne — np. zmniejszenie zagrożeń w kopalniach.

W przyszłej 5-latce podejmujemy jeszcze trudniejsze zadania. Naczelnym z nich będzie opracowanie metod racjonalnego wykorzystania naszego największego bogactwa narodowego, jakim jest węgiel kamienny. Chodzi o opanowanie procesów chemicznej przeróbki węgla, co przyniesie poprawę sprawności energetycznej jego wykorzystania, zapobieganie zanieczyszczaniu środowiska oraz tworzy dodatkową bazę dla przemysłu chemicznego.

Chcemy, by ofiarny trud naszych górników przynosił jeszcze większe korzyści narodowi. Stawia to przed placówkami naukowymi wymóg skoordynowanego wysiłku w skali krajowej oraz nasuwa potrzebę szerokiej współpracy międzynarodowej, szczególnie ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG.

Równie ważne będzie opracowanie i wdrożenie najbardziej racjonalnych metod i stopnia przerobu miedzi i jej stopów.

Wzrost roli i znaczenia świadomości społecznej, inicjatywy ludzi i ich zaangażowania — stawia doniosłe zadania w dziedzinie marksistowsko-leninowskich nauk społecznych. Będziemy rozszerzać nasz udział w badaniach nad węzłowymi problemami społecznymi, których wyniki będą wykorzystane w kształtowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Placówki naukowo-badawcze woj. katowickiego są w stanie sprostać zwiększonym zadaniom, mają bowiem nie tylko poważny potencjał, ale i korzystają z ogromnej pomocy i opieki ze strony partii. Podstawową przesłanką realizacji tych zadań jest wszechstronny rozwój kadry, osobiście zaangażowanej w realizację programu partii.

Maciej Wirowski

— minister Przemysłu Chemicznego

Realizacja programu partii, przyjętego na VI Zjeździe spowodowała, że wprowadzono do praktyki pojęcie planu otwartego, a więc takiego, który umożliwia niezwłoczne wykorzystywanie ujawnionych rezerw. Pozwoliło to również w chemii na znaczne przekroczenie poziomu wskaźników planu 5-letniego. Udział przemysłu chemicznego w produkcji przemysłowej kraju wzrósł z 8,5 proc. w 1970 r. do 9,3 proc. w 1975 r., a udział w obrotach towarowych z zagranicą zwiększył się odpowiednio z 12,2 proc. do 17,1 proc. W latach między Zjazdami partii powiększyliśmy znacznie nasz potencjał przerobu ropy naftowej, wydobycia siarki oraz produkcji tworzyw i nawozów sztucznych. Łączna wartość ponadplanowej produkcji w latach 1971—1975 wyniesie 60 mld zł, w tym wartość towarów przeznaczonych na rynek oblicza się na 27 mld zł.

Przemysł chemiczny, dostarczając materiałów innym działom i gałęziom gospodarki, zagospodarowuje i przetwarza surowce krajowe oraz prowadzi racjonalną gospodarkę surowcami importowanymi. Dysponujemy bogatymi zasobami soli kamiennej. Budujemy zatem szereg wytwórni przetwarzających to bogactwo naturalne w wartościowe produkty. Kolejnym ważnym surowcem chemicznym jest siarka. Stanowi ona w naszym eksporcie ważną pozycję; zamierzamy znacznie powiększyć jej wydobycie. Podjęliśmy także budowę wytwórni dwusiarczku węgla, umiejętnie wykorzystaliśmy siarkę do rozwoju eksportu fabryk kwasu siarkowego.

Podejmujemy też — bazując na stabilnych dostawach, głównie z ZSRR — dalekosiężny program przetwórstwa ropy naftowej, ale równocześnie w nowy sposób spojrzeliśmy na krajowy węgiel. Może on być dla przemysłu chemicznego źródłem węglowodorów. Stwarza to nową sytuację i umożliwia oparcie produkcji amoniaku i metanolu na gazie syntezowym z węgla, a nie, jak dotychczas ciężkich destylacjach ropy naftowej i gazie ziemnym. Powstają więc realne możliwości wykorzystania w najbliższej przyszłości rodzimych zasobów węgla kamiennego dla przyspieszenia rozwoju przemysłu chemicznego.

Chemia niesie zmiany w strukturze gospodarki narodowej. W związku z tym ustalenie strategii rozwoju tego przemysłu, nadanie jego branżom właściwych priorytetów mają wpływ na całokształt efektywności gospodarowania.

Chcemy, aby podstawowy kierunek naszego natarcia koncentrował się na potrzebach rynku wewnętrznego, programie żywnościowym, budownictwie mieszkaniowym i przemyśle lekkim. Równocześnie będziemy prowadzić aktywną działalność mającą na celu lepsze wykorzystanie własnych zasobów surowcowych i aktywną politykę eksportową. Realizacja tych zadań pochłonie ponad 75 proc. środków przeznaczonych na rozwój przemysłu chemicznego w nadchodzącej 5-latce

To, co zostanie dokonane przez nas do 1980 r., w zasadniczy sposób określi kształt naszej gospodarki na początku XXI wieku. Już dziś możemy powiedzieć, że będzie to gospodarka nowoczesna, zdolna do szybkiego przyswajania postępu dokonującego się w świecie, a zarazem zdolna własnymi siłami ten postęp tworzyć i wdrażać do praktyki przemysłowej.

Na VII Zjazd chemicy polscy przyszli z dorobkiem, który był możliwy w wyniku realizacji Uchwał VI Zjazdu naszej partii. Chciałbym zapewnić, że nie jesteśmy zmęczeni, chcielibyśmy iść dalej naprzód i zrobić jeszcze więcej, aby nasza Ojczyzna rozwijała się szybciej i wszechstronniej, aby umacniały się w niej siły socjalizmu. Do tego potrzebny jest wysiłek również naszych rąk i umysłów. Oddajemy go do dyspozycji partii.

Liliana Ozimina

— I sekretarz KG PZPR w Siatkówce-Nowinach, woj. kieleckie

Kieleckie białe zagłębie, z centrum w gminie Siatkówka-Nowiny, którą reprezentuję, posiada bogate zasoby wapienia, co stwarza doskonałe warunki dla rozwoju przemysłu materiałów budowlanych.

W ostatnich latach powstał tu duży ośrodek przemysłu cementowo-wapienniczego dostarczający krajowi w ciągu roku ponad 9,5 mln ton, tj. około 1/4 krajowej produkcji materiałów budowlanych w postaci cementu, wapna, kruszywa oraz kamienia wapiennego dla hutnictwa i cukrownictwa.

Nie jest to wielkość docelowa. Obecnie główny wysiłek ogniw partii, prace administracji, wszystkie przedsięwzięcia organizacyjne kierujemy na osiągnięcie możliwie szybko pełnych zdolności produkcyjnych w nowo zbudowanych ostatnio zakładach.

Mamy w tej dziedzinie sporo trudności — głównie technicznych, wynikających m. in. z prototypowych urządzeń.

Uczynimy wszystko, aby w 1976 r., w pierwszym roku nowej 5-latki zwiększyć produkcję w naszym rejonie. Np. staramy się, aby w przyszłym roku uzyskać, a nawet przekroczyć docelową zdolność produkcyjną w „Nowinach II". Dałoby to ok. 40 tys. ton cementu więcej niż w roku ubiegłym. W tym czasie planową zdolność produkcyjną zamierza uzyskać załoga cementowni „Małogoszcz", rekonstruując w tym celu wiele ciągów technologicznych. Przyniosłoby to dodatkowo ok. 900 tys. ton cementu w skali roku.

Również zakłady wapiennicze „Trzuskawica" podwoją w najbliższym roku produkcję, osiągając docelowo ponad 2 mln ton wapienia i wyrobów wapiennych więcej niż w roku bieżącym.

Wiele uwagi poświęcamy i będziemy poświęcać szybszej niż dotąd realizacji ważnej dla gospodarki narodowej inwestycji, jaką jest budowa fabryki tlenku glinu.

Jednak w produkcji tej natrafiamy na wiele kłopotów, z których jednym jest deficyt wody.

Dlatego ze szczególnym zadowoleniem przyjęliśmy zapowiedź zwiększenia nakładów na budowę nowych ujęć wody i wodociągów, to właśnie limituje osiągnięcie docelowej zdolności produkcyjnej „Trzuskawicy". W zagłębiu naszym budowano prawie co roku nowy zakład, nie traktując jednak dotychczas kompleksowo zagadnienia infrastruktury technicznej, społecznej i ochrony środowiska.

Mamy jednocześnie głęboką świadomość, że od nas samych zależeć będzie najwięcej. Dlatego chcę zapewnić Zjazd i osobiście tow. **Edwarda Gierka**, że organizacje partyjne, załogi zakładów białego zagłębia uczynią wszystko, aby dać dla kraju i własnego regionu maksymalnie więcej cementu, wapna, kruszywa i innych materiałów budowlanych, aby nasze hutnictwo i przemysł cukrowniczy miały wystarczające ilości wapienia. Będzie to nasz wkład w realizację zadań, jakie ustali obecny Zjazd.

Następnym problemem, jaki pragnę poruszyć jest postawa członków partii. Członek partii powinien wyróżniać się aktywnością twórczą i społeczną w swym środowisku, powinien dawać przykład zaangażowania i ofiarności w pracy. Należy też wymagać od niego umiejętności uzasadnienia swojego stanowiska i swojej racji partyjnej.

Henryk Kaźmierczak

— wojewoda koniński

Omówił osiągnięcia miast i wsi w woj konińskim. Awans ten — stwierdził — rozumiemy przede wszystkim jako zaciągnięcie zobowiązań do rzetelnej i sumiennej pracy, aktywności i patriotycznego zaangażowania w proces budowy rozwiniętego państwa socjalistycznego. Dowody takiej postawy dała klasa robotnicza, rolnicy i inteligencja w codziennym działaniu, w realizacji uchwały VI Zjazdu i w okresie dyskusji poprzedzającej VII Zjazd partii.

Wiele osiągnięć zasługuje na szczególne wyróżnienie, a ich twórcy na duży szacunek społeczny. Wśród tych dokonań mieszczą się takie przedsięwzięcia naszego województwa jak skrócenie cyklu budowy walcowni huty aluminium, wytwórni konstrukcji stalowych „Mostostal", osiągnięcie przed terminem zdolności produkcyjnych w elektrowni „Pątnów", proszkowni mleka w Kole itp. Przed terminem wykonało plan 5-letni 20 kluczowych zakładów przemysłowych, pomyślne rezultaty osiągnęli też rolnicy.

W aktywnej postawie klasy robotniczej, chłopów i inteligencji, kobiet i młodzieży, w masowym ruchu czynów produkcyjnych i społecznych umacniane były ideowo-moralne źródła motywacji pracy, upowszechnione zostały zasady rzetelnej roboty i patriotyczne postawy obywatelskie.

Wszystko czego dokonaliśmy w ciągu ostatnich lat wiązało się z realizacją naczelnego zadania przyjętego przez partię; wzrostu poziomu życia społeczeństwa. Stał się on ważnym czynnikiem stymulującym intensywny rozwój gospodarki socjalistycznej. Potwierdzeniem tej konsekwentnie stosowanej w praktyce zasady, która zyskała najwyższe, bo ogólnospołeczne uznanie, są wyniki uzyskane w dziedzinie poprawy warunków życia ludzi pracy i ich rodzin w naszym województwie.

Nawiązując do zadań przyszłego 5-lecia mówca stwierdził, że głównymi czynnikami rozwoju będą nadal w woj. konińskim przemysł i rolnictwo. Podniesienie na wyższy poziom jakości pracy wymaga m. in. stałej dbałości o lepsze wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego, aby z posiadanych sił i środków osiągnąć jak największe rezultaty. Zdając sobie z tego sprawę zwracamy szczególną uwagę na wykorzystanie istniejących rezerw. Dążymy m. in. do lepszego spożytkowania czasu pracy, zwiększenia dyscypliny, szerszego wprowadzania usprawnień organizacyjno - technicznych, właściwszego wykorzystania kwalifikacji.

Teresa Dziemianowicz

— I sekretarz KM-G PZPR w Rucianem-Nidzie

Podkreślając, że okres między VI a VII Zjazdem partii był wyjątkowo bogaty w wiele pozytywnych wydarzeń i procesów, mówczyni przedstawiła na przykładzie woj. suwalskiego korzyści jakie dla rozwoju wsi wniosła reforma administracyjna.

W naszej gminie, charakterystycznej dla tego województwa, zawsze było dużo trudnych problemów — stwierdziła T. Dziemianowicz. Problemy te są dzisiaj o wiele sprawniej i lepiej rozwiązywane niż w dawnym układzie administracyjnym. Daje temu wyraz ludność naszej gminy, której sprawy załatwiane są szybciej i na bieżąco. Urząd Gminny dobrze korzysta z przyznanych mu uprawnień. Po reformie znacznie zmalała liczba skarg i zażaleń dotyczących funkcjonowania gminy. Reforma wyzwoliła w naszym społeczeństwie wzrost poczucia odpowiedzialności za rozwój społeczno-gospodarczy wsi. Zwiększyła się skuteczność kontroli społecznej nad działalnością gminnej administracji, wzrósł autorytet Komitetu Gminnego PZPR.

Dzisiaj gmina, jej władza, mają pełny wpływ na kształtowanie głównych, aktualnych i perspektywicznych problemów swego terenu. Taka sytuacja wymaga nowego spojrzenia władzy na sprawy terenowe, które dzisiaj są jakościowo inne. Wykorzystując i rozwijając dobre doświadczenia, musimy wnosić takie wartości, które przyspieszać będą tempo rozwoju, aktywizować społeczeństwo.

Poszczególne dziedziny gospodarki należy traktować kompleksowo, wykorzystywać ich potencjał dla osiągnięcia jak najlepszych efektów. Widzimy np. — stwierdziła mówczyni — potrzebę ścisłego powiązania rolnictwa z turystyką. Każde gospodarstwo indywidualne we wsiach letniskowych powinno być częścią składową turystycznej infrastruktury, gdzie turyści znajdowaliby noclegi i wyżywienie. Istnieje np. ogromne zapotrzebowanie na warzywa i owoce w sezonie turystycznym; dlatego też w planach gospodarczych gminy uwzględniane są potrzeby w tym zakresie. Zastanawiamy się nad tym, jak zapewnić udział zakładowych ośrodków wypoczynkowych, znajdujących się na naszym terenie, w realizacji zadań społeczno-gospodarczych gminy, jak wykorzystać te ośrodki poza sezonem wczasowym na potrzeby dla organizowania wypoczynku naszych dzieci.

Turystyka nie może mieć charakteru żywiołowego. Trzeba nadać jej określony kierunek rozwoju i odpowiednią organizację. Konieczny jest plan perspektywicznego zagospodarowania gminy. Rozwój turystyki stawia też poważne zadania w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego przed zanieczyszczeniem i dewastacją.

W nowym układzie administracyjnym pracujemy wyjątkowo krótko, ale wypracowano już szereg pozytywnych doświadczeń. Powodzenie podejmowanych przedsięwzięć zależy w głównej mierze od zdolności organizatorskich i inspiratorskich ogniw partyjnych wobec środowiska ludzi pracy, w którym działają. Poprzez ideowo-wychowawcze oddziaływanie organizacji partyjnych, masową pracę polityczną, szkolenie ideologiczne, aktywizację ogniw FJN, organizacji młodzieżowych i społecznych — kształtujemy zaangażowane postawy społeczne, rozwijamy kolektywne działanie ludzi na rzecz umacniania ładu i porządku w miejscu pracy i zamieszkania.

Nasi członkowie partii — zaakcentowała T. Dziemianowicz — coraz lepiej zdają sobie sprawę, że muszą być wzorem sumienności i pracowitości. Jest to główna zasada w pracy partyjnej, w umacnianiu gminy. Wykorzystać szansę — równać do najlepszych — to hasło, które odpowiada naszemu działaniu.

Stanisław R. Dobrowolski

— pisarz, Warszawa

Zastanawiając się nad treścią myśli socjalistycznej szukając w naszej pięknej mowie słowa jednego, jedynego, w którym myśl najpełniej i najdoskonalej się wyrazi, byłem i jestem przekonany, że jest to słowo człowiek. Jest to słowo, od którego dla nas komunistów nie ma i nie może być piękniejszego. Człowiek miarą rzeczy, człowiek miarą wszystkiego.

Zdanie to nie nowe. Stare, jak dzieje naszej cywilizacji. Stanowiło ono element wszystkich znanych nam postępowych ideologii, wielowiekowej historii ludzkości, wypisywane było na sztandarach. Umierali za głoszenie go na szubienicach.

Cóż z tego, skoro we wszystkich znanych w dziejach formacjach społecznych - zróżnicowanych klas zbiorowości — nie znalazły się siły, które postawiłyby sobie za cel szczęście człowieka.

Dopiero nasza epoka przyniosła przełom, jakiego nie znały dotąd dzieje.

To bohaterska klasa robotnicza Rosji i jej rewolucyjna partia z genialnym Leninem na czele, w dniach Wielkiego Października, pierwsza w świecie otworzyła przed ludzkością nowe, wielkie perspektywy. Za to dzieło winniśmy ludziom Kraju Rad i jego partii wdzięczność i cześć. Wszyscy, którym jest droga sprawa człowieka.

Nasz naród ma szczególne powody do tej czci i wdzięczności. To krew przelana przez ludzi Kraju Rad, ich braterska pomoc w trudnych latach naszej odbudowy, a także dzień dzisiejszy tej współpracy zawdzięczamy, że możemy w wolności i pokoju kształtować nasze życie zbiorowe przyjmując jako miarę jego wartości — dobro człowieka.

W minionych 30 latach i my pod przewodem naszej partii dokonaliśmy nie lada dzieła. Zmienił się nie do poznania obraz naszego kraju. Ostatnie lata przyniosły niespotykany rozmach produkcji, coraz szybciej pomnaża się bogactwo i siła naszej ludowej Ojczyzny. Jest to niezaprzeczalny rezultat inspiracyjnej i kierowniczej działalności partii, która po VI Zjeździe, mobilizując dla realizacji opracowanego przez siebie programu cały naród, wyzwoliła nowe, wielkie zasoby energii społecznej.

Równolegle do stymulowania wysiłku produkcyjnego coraz wyraźniej pojawiały się w praktyce życia codziennego dowody rzeczywistej troski o człowieka pracy.

Dobro człowieka jęło się stawać miarą wartości. Trzeba, aby ta humanistyczna tendencja coraz bardziej się rozwijała i umacniała

Obowiązkiem naszym — komunistów jest nigdy nie zapominać, że w cieniu realizacji wielkich zadań ważnych dla narodu i państwa, dla naszej potęgi i przyszłości, stoją miliony jednostek ludzkich z ich troskami i radościami, z ich nadziejami i kłopotami, z setkami drobnych, ale ważnych dla nich spraw, których bilans określa wartość życia.

Wszystko przez człowieka, ale i dla człowieka, by socjalizm mógł odnieść pełne zwycięstwo w umysłach i sercach ludzi, bez czego nie można osiągnąć ostatecznego triumfu. Trzeba, by świadomość tej najgłębszej prawdy przenikała wciąż żywa — od góry do dołu, od najniższych szczebli do najwyższych, by w codziennej praktyce życia zawsze i wszędzie, na każdym posterunku działania była kategorycznym nakazem, obowiązującą wszystkich wskazówką postępowania. Bo taki jest właśnie sens socjalizmu.

Maria Wachulak

— tkaczka z tkalni jedwabiu „Floretta" w Kamiennej Górze, woj. jeleniogórskie

Przyjechałam na Zjazd, jak wielu innych towarzyszy, ze świadomością ogromnego dorobku całego kraju, mojego regionu i zakładu, w którym pracuję. Dla nas, włókniarek, to, co zrobiono w ostatnich latach jest bardzo ważne. Do niedawna praca kobiet w przemyśle lekkim była bardzo ciężka — przy starych maszynach, w kurzu i hałasie. Na przykładzie mojego zakładu mogę dzisiaj powiedzieć, że warunki pracy i socjalne zmieniły się w ostatnich latach ogromnie.

Korzystamy z nowej stołówki, z nowego ośrodka zdrowia, z dwóch ośrodków wczasowych. Na jednym oddziale produkcyjnym mamy już nowe maszyny. Na innych powinniśmy je mieć w najbliższym czasie. O ileż przyjemniej i lepiej pracuje się na tych maszynach i w tych warunkach.

Kobiety potrafią to docenić. Znane są przecież ze swej pracowitości i oddania dla naszej ojczyzny. Dają temu wyraz dobrą pracą i obywatelską postawą.

Jednak nie wszystko jeszcze jest tak, jak byśmy chciały. Co najbardziej utrudnia nam życie? Dojazdy do pracy, niemożność znalezienia w sklepie, tego czego się poszukuje, niedostateczna liczba lekarzy w mieście.

Chociaż mieszkam w pięknym zakątku Polski, to nie chcą do nas przyjeżdżać lekarze, a przecież czekają na nich mieszkania i dobrze wyposażone zakładowe przychodnie zdrowia. W Polsce na 10 tys mieszkańców przypada 16 lekarzy, a w naszym województwie tylko 8. Warto więc chyba się zastanowić, co zrobić, żeby do takich regionów jak nasz trafiło więcej specjalistów — nie tylko lekarzy, ale i inżynierów, ekonomistów. Są oni bardzo nam potrzebni.

Pracuję w moim zakładzie od 1946 r. Przyjechałam do Kamiennej Góry jako młoda dziewczyna i zarówno wtedy, jak i dziś dziewczęta pracują tak, jak ich w domu nauczono. Dlatego tak ważne jest wychowanie rodziny, zaszczepianie dzieciom porządku i pracowitości. Cieszę się więc, że będzie w kraju więcej świetlic dla dzieci, przedszkoli i żłobków które pomogą rodzinom w tej ważnej sprawie.

Starałam się mówić o sprawach, które wydały mi się najważniejsze do rozwiązania w moim zakładzie, mieście i województwie. Ale byłabym niesprawiedliwa, gdybym nie powiedziała, jak wiele zrobiliśmy w ciągu minionych lat, a szczególnie w ostatnich 5 latach. Za to, że mogliśmy to zrobić, że mogliśmy uwierzyć w swoje siły, że możemy dumnie patrzyć w oczy przyjezdnym, chciałam kierownictwu partii serdecznie podziękować.

Henryk Janicki

— brygadzista w ZNTK w Bydgoszczy

Kiedy w okresie kampanii przedzjazdowej dyskutowaliśmy nt. osiągnięć naszego zakładu oraz sposobu dalszego zwiększenia produkcji doszliśmy do wniosku, iż wymaga to, z jednej strony, zwiększenia wydajności i poprawy organizacji pracy, z drugiej — zacieśnienia współpracy z nauką i techniką. Technika pomogła nam już wielokrotnie w pomyślnym rozwiązaniu wielu nader skomplikowanych zagadnień, wśród których znalazło się m. in. zagadnienie zwiększenia mocy produkcyjnej odlewni. Przeprowadziliśmy gruntowną modernizację oraz automatyzację odlewni. Dzięki temu możliwe będzie zwielokrotnienie produkcji tych wyrobów.

Niezależnie od efektów zautomatyzowania bądź zmechanizowania wszystkich procesów produkcyjnych możliwe będzie w odlewni również obniżenie o 35 proc. kosztów wytwarzania. Tym samym oceniamy, że w okresie 3 lat nastąpi zwrot poniesionych nakładów inwestycyjnych. Nasi inżynierowie i technicy realizując program postępu technicznego, rozwiązują też problem automatycznej linii obróbki mechanizmów kołowych, czego wynikiem ma być m. in. zmniejszenie na tym odcinku zatrudnienia o ponad jedną trzecią.

Nie jest to jedyny przykład wykorzystania nowoczesnej technicznej i osiągnięć nauki w naszym zakładzie. Przy współpracy ze specjalistami z Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy nasi inżynierowie rozwiązują problem uciążliwych i pracochłonnych czynności jakimi są: czyszczenie wagonów i usuwanie rdzy z konstrukcji stalowych. Dzięki wprowadzanym nowym metodom w tej dziedzinie nastąpi również istotne zmniejszenie zatrudnienia.

Słowem — pomoc nauki i wysoko rozwinięta technika przyczyniają się do lepszego wykorzystania istniejących rezerw, umożliwiają kilkakrotne zwiększenie poszukiwanych przez tabor kolejowy wyrobów, a równocześnie sprawiają, że praca jest łatwiejsza, gdyż eliminuje się wiele robót ręcznych. Znajduje to coraz większe uznanie wśród naszych załóg.

Efekty wprowadzonych w 1974 r. usprawnień racjonalizatorskich były 7-krotnie wyższe niż w 1971 r. Tego my robotnicy, oczekujemy od naszych naukowców i kadry technicznej.

Nasi robotnicy doceniają te wspólne osiągnięcia, a równocześnie w rozmowach stale podpowiadają nam, że trzeba jeszcze szerzej, jeszcze szybciej wkraczać do zakładu z rewolucją naukowo-techniczną, dla eliminacji wysiłku fizycznego i prac ręcznych.

Stajemy się w coraz większym stopniu społeczeństwem ludzi wykształconych. Łączność nauki z przemysłem, wyrażająca się we wzajemnych kontaktach ludzi nauki i przemysłu, szersze niż dotychczas czerpanie z doświadczeń robotników i inżynierów — praktyków, uważne wnikanie w problemy przemysłu i rozwiązywanie ich — to gwarancja wejścia jeszcze szerszym frontem do nowych sfer nauki i nowoczesnej techniki.

Jeśli tak będziemy wszyscy rozumieli zadania w dziedzinie dalszego rozwoju nauki i techniki oraz ich udziału w socjalistycznym budownictwie, to zapewnimy kierownictwo partii, że nasza klasa robotnicza dołoży maksymalnego wysiłku by przekroczyć zadania wytyczone przez VII Zjazd partii.

Bronisław Bera

— naczelnik gminy Lututów, woj. sieradzkie

Cztery lata temu określiliśmy strategię gospodarowania, zmierzającą do dynamicznego rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny i do odczuwalnej poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, ujętą w lapidarnym haśle: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej". Jest to strategia bliska każdemu człowiekowi, dla każdego zrozumiała, łącząca troskę o rozwój kraju z troską o systematyczną poprawę bytowych, socjalnych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy. Tak ujęte zadania społeczno-gospodarcze zostały przez społeczeństwo uznane za swoje i są w pełni realizowane. Ta powszechna akceptacja celów i zadań polityki partii i państwa wyzwoliła wielkie rezerwy aktywności społecznej i produkcyjnej.

Pokazaliśmy w okresie międzyzjazdowym, jak należy wykonywać przyjęte zadania. Nauczyliśmy się wielkiej i wzniosłej rzeczy — patriotyzmu pracy. Ten patriotyzm trzeba upowszechniać w całym społeczeństwie, wykorzystując wszystkie środki pracy wychowawczej i politycznej, a także wszystkie możliwości, jakie stworzyła reforma władz administracji państwowej.

Znamy siły sprawcze, leżące u podstaw naszego dorobku. Partia — człowiek — praca — oto trzy decydujące o naszych sukcesach czynniki. Na nich oparliśmy swoją działalność, z nich czerpiemy siły do realizacji dalszych zadań i obowiązków.

Organizatorem wysiłku rolników i całej społeczności wiejskiej, ogniwem decydującym o wynikach pracy, o rozwoju rolnictwa i społecznych przeobrażeniach wsi jest gmina. Gmina stała się jednostką, która może w pełni rozwiązywać problemy swojego terenu i coraz lepiej to robi. Gminy wyposażono w szerokie uprawnienia i kompetencje. Korzystać z nich prawidłowo, to brać na siebie zwiększone zadania i obowiązki oraz rzetelnie, z głębokim poczuciem odpowiedzialności je wykonywać.

Można stwierdzić, że gmina jako podstawowa jednostka władzy politycznej i administracyjnej wykazała już wielkie możliwości skupiania aktywu i mieszkańców wokół realizacji węzłowych zadań, dotyczących wsi i rolnictwa. Jednak umocnienie gminy, jako w pełni samodzielnego organu, wymagać będzie nadal dużo uwagi organizacji partyjnych i władz administracyjnych. Odczuwamy przede wszystkim brak wyspecjalizowanych kadr, a zwłaszcza inżynierów rolników, geodetów, techników budowlanych, planistów.

Nasze wyniki i doświadczenia, atmosfera panująca w społeczeństwie potwierdza to, co wszyscy odczuwamy. Partia wierzy rolnikom, a rolnicy partii. To właśnie wzajemne zaufanie jest kluczem do dalszych sukcesów, do intensyfikacji naszego rolnictwa. Program żywnościowy, zawarty w uchwale XV Plenum KC, będzie wykonany. Jego pełna realizacja będzie miała wpływ na ogólną poprawę warunków życia i pracy całego społeczeństwa, w tym i mieszkańców wsi. VII Zjazd wytycza ambitny i realny program dalszego, społeczno-gospodarczego rozwoju Polski; program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, program wszystkich Polaków.

Gerad Gabryś

— górnik z kopalni „Barbara"

Wbrew opiniom, które rozpowszechniano w przeszłości, rola polskiego górnictwa będzie wzrastać. Jest to zasługa mądrej i dalekowzrocznej polityki Komitetu Centralnego partii, który kładzie duży nacisk na rozwój bazy poliwowej i energetycznej w naszym kraju. Mamy piękne tradycje górnicze, dobrych górników i inżynierów. Dlatego jest naszym patriotycznym obowiązkiem maksymalnie wykorzystać tę szansę jaką nam daje węgiel.

W 1980 r. mamy go wydobyć ponad 200 mln ton. Podczas dyskusji przedzjazdowej analizowaliśmy nasze możliwości. Stać nas na osiągnięcia takiego wzrostu wydobycia. W pełni odpowiada nam dynamiczny rozwój przemysłu węglowego i innych dziedzin życia. Jest to jedyna droga, którą chce kroczyć polska klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy.

W minionym 5-leciu zrobiliśmy dużo, ale jeszcze więcej jest do zrobienia. Podczas dyskusji nad Wytycznymi Komitetu Centralnego zastanawialiśmy się co zrobić, jakie podjąć działania w kopalniach, fabrykach maszyn, przedsiębiorstwach przemysłu węglowego, aby już w 1976 r. wynikami naszej górniczej pracy wykazać, że stać nas na jeszcze więcej.

Wiele kopalń pracuje w trudnych warunkach geologicznych, które wymagają odpowiednich maszyn i urządzeń. Nad tymi problemami pracują naukowcy. Liczymy na to, że ich dorobek — a z jego rezultatami stykamy się bezpośrednio na co dzień — zostanie wzbogacony o nowe osiągnięcia i przyczyni się do dalszego wzrostu wydobycia oraz do poprawy warunków pracy górników.

Zgodnie z decyzjami Biura Politycznego KC PZPR przemysł węglowy otrzyma w najbliższych latach wiele nowoczesnych, wydajnych maszyn i urządzeń górniczych. Chodzi o to, aby kierować je tam, gdzie przyniosą największe efekty produkcyjne oraz poprawę bhp. Naszym zaś obowiązkiem jest jak najlepiej wykorzystać tę nową technikę, tak aby zapewniała ona wzrost wydajności i jednocześnie efektywnie służyła ludziom pracującym pod ziemią.

Osiągane przez nas wyniki nie przychodzą łatwo, ale my górnicy jesteśmy przyzwyczajeni do przezwyciężania trudności. Pomaga nam w tym przekonanie o słuszności drogi wytyczonej przez obecne kierownictwo partii, wiara we własne siły i możliwości, oparta na wynikach ostatnich pięciu lat. Pomaga nam w tym także głębokie zaufanie do Komitetu Centralnego, do tow. Edwarda Gierka, który jako górnik sam najlepiej wie, co górnictwu i górnikom jest potrzebne, co potrzebne jest całej klasie robotniczej naszego dynamicznie rozwijającego się kraju. Jest to podstawą przekonania, że wytyczone zadania — wykonamy.



Delegacja woj. białostockiego na sali obrad.

Fot. CAF

Dyskusja na VII Zjeździe PZPR

Wit Drapich

— I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR

Przychodzimy na Zjazd z dorobkiem w każdej dziedzinie: w produkcji, nauce, kulturze, w poprawie ogólnych warunków życia, z dorobkiem jakiego Kraków dotychczas nie osiągał. Tylko w roku Zjazdu wypracowano w woj. krakowskim dodatkowo towarów i usług wartości 2,5 mld zł. Rozkwit przeżywa największy nasz kombinat Huta im. Lenina, gdzie w ciągu ostatnich lat zwiększono produkcję stali o dalsze 41 proc., osiągając ponad 6,5 mln ton. Powstał i rozwinął się przemysł elektroniczny, zmodernizowano szereg starych zakładów. Kraków stał się ważnym ośrodkiem dynamicznie rozwijającego się, nowoczesnego przemysłu. Pięknieje też miasto.

W klimacie zaufania do partii, szacunku i uznania dla I sekretarza KC — **Edwarda Gierka**, wzrasta autorytet i siła oddziaływania organizacji partyjnych. Większego znaczenia nabrały ideowe motywacje w działaniu ludzi.

Na VI Zjeździe określona została rola nauki i postępu technicznego — tych szczególnie ważnych czynników dokonujących się zmian. Rozwinęły się badania podstawowe, które stanowią fundament nauk stosowanych. Te zaś kierunkowane są potrzebami rozwijającej się gospodarki i życia społecznego. Nastąpił intensywny rozwój marksistowsko-leninowskich nauk humanistycznych i społecznych. Decydujące znaczenie dla zwiększenia efektywności badań miało wprowadzenie nowego systemu, a w szczególności ustalenia programów rządowych, węzłowych, resortowych i branżowych. Ten sposób planowania włączył wielki potencjał uczelni, instytutów do kierunkowania państwowego planu badań, dał wymierne korzyści gospodarcze, zapewnił rozwój nauki. System ten należy umacniać i doskonalić.

Potwierdzają to w pełni doświadczenia krakowskie. W tym ośrodku naukowym, liczącym ponad 100 placówek badawczych, zatrudnionych jest ponad 35 tys. pracowników, prezentujących szeroki wachlarz dyscyplin. W ostatnich latach Kraków stał się młodym, dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem. Wybitni przedstawiciele nauki starszego pokolenia, dający wielokrotnie dowód patriotycznej postawy, wykształcili liczne młode i uzdolnione pokolenie uczonych. Co trzeci pracownik naukowy jest członkiem partii. Dalszy rozwój kadry, podnoszenie jej poziomu naukowego, moralnego i politycznego, troska o stałą poprawę warunków pracy i bytu, praca ideologiczna i polityczna z tą kadrą jest i będzie ważnym zadaniem krakowskiej organizacji partyjnej.

Rozszerzają się codzienne kontakty nauki z praktyką — podkreślił W. Drapich. Wzrasta liczba umów zawieranych między uczelniami, a zakładami pracy. Krakowska instancja partyjna poświęca wiele uwagi problemowi integracji środowiska, co oznacza, że w zespołach, opracowujących konkretny temat badawczy, winni się znaleźć najlepsi pracownicy, niezależnie od ich aktualnej przynależności instytucjonalnej. W oparciu o te zasady podjęto w Krakowie zespolone działania fizyków, metalurgów, odlewników i innych. Powołano laboratoria środowiskowe.

Niezwykle ważną sprawą dla postępu i poprawy jakości pracy — stwierdził mówca — jest szybkie wdrażanie prac naukowych do praktyki. Musimy skrócić drogę od pomysłu do przemysłu, uczynić ją nowoczesną i bezkolizyjną. Umacnianie sojuszu nauki z produkcją wymaga większej inicjatywy ze strony przemysłu. W Hucie im. Lenina np. w oparciu o ścisłą współpracę z AGH uzyskano średni roczny przyrost produkcji stali w piecu „Tandem" o 100 tys. ton. Współpraca nauki z produkcją wytwarza też klimat, pobudzający ruch racjonalizatorski i wynalazczy.

Klasa robotnicza jest żywotnie zainteresowana wdrażaniem nowej techniki i dorobku nauki. Właśnie to ma istotne znaczenie dla wyższej jakości pracy i warunków życia. Wiele tu zależy od inicjatywy załóg, od przełamywania przeszkód i bierności ludzi. Jest to ważny czynnik przyśpieszenia, który wykorzystać musimy w realizacji zadań VII Zjazdu.

Janusz Brych

— I sekretarz KW PZPR w Szczecinie

Pomorze Zachodnie nie ma w swojej historii okresu bardziej twórczego, niż mijające 5-lecie. Jest to wielka zasługa naszej partii, jej Komitetu Centralnego i I sekretarza E. Gierka. Jest to zasługa rzetelnie pracującej klasy robotniczej, rolników i inteligencji. Trzeba z całą mocą podkreślić, że obecna polityka partii jest obiektywną, socjalistyczną strategią rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Jej trwałość stanowi podstawowy fundament koncepcji całego 10-lecia, służącego budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

W lata siedemdziesiąte weszliśmy z dużymi zaniedbaniami lat sześćdziesiątych, w latach 1971—75 dokonaliśmy wręcz skoku w rozwoju miasta i województwa. Produkcja przemysłowa na Pomorzu Zachodnim wzrosła dwukrotnie, przeładunki w zespole portowym Szczecin — Świnoujście przekroczą w tym roku 21 mln ton, co oznacza wzrost o 1/3 w stosunku do 1970 r. Statki PŻM przewiozą prawie dwukrotnie więcej towarów. Osiągnęliśmy też wyraźny postęp w produkcji rolnej; pogłowie bydła zwiększyło się o ponad 30 proc., a trzody chlewnej zostało w br. podwojone. Przemysł Pomorza Zachodniego wzbogacił się o 60 ważnych obiektów produkcyjnych. Znacznej poprawie uległy warunki socjalno-bytowe ludzi pracy. Zwiększyła się liczba miejsc w żłobkach i przedszkolach. Ponad 26 tys. rodzin wprowadziło się do nowych mieszkań. Ogromną pomoc w tym względzie otrzymaliśmy od towarzyszy radzieckich.

Zgodnie z generalną linią rozwojową kraju, zawartą w planie perspektywicznym i wynikającymi z niej wstępnymi zadaniami na następną 5-latkę, przyjęliśmy główne kierunki rozwoju Pomorza Zachodniego na najbliższe lata.

Aglomeracja szczecińska jest drugim co do znaczenia ośrodkiem osi gospodarczej Odry. Ten węzłowy charakter województwa i wynikające stąd warunki naturalne określają jego specjalizację gospodarczą.

Zespół portowy Szczecin — Świnoujście jest portem uniwersalnym, tranzytowym, przyjmującym masowce o wielkości 70 tys. DWT w Świnoujściu i drobnicowce w Szczecinie. Jednak Szczecin — to przede wszystkim port u ujścia Odry. I tak powinien być traktowany teraz i w przyszłości.

Potencjał przeładunkowy zespołu portowego w 1980 r. wyniesie minimum 30 mln ton. Jest on gospodarczo powiązany z przemysłem zachodniej i południowej Polski, a głównie z przemysłem Śląska. Doskonalone będą powiązania naszego zespołu portowego ze Śląskiem, południową Polską i Europą. Celowi temu służy przygotowany program modernizacji Odry, dalsza modernizacja magistral kolejowych i budowa drogi szybkiego ruchu. Przewidujemy znaczny wzrost połowów ryb morskich. W dziedzinie przemysłu rozwijać będziemy te gałęzie, które zdobyły już sobie wysoką rangę, a więc przemysł okrętowy, chemiczny, papierniczy, hutniczy oraz niektóre branże przemysłu elektromaszynowego i lekkiego.

Założyliśmy sobie bardzo ambitny program w dziedzinie rozwoju rolnictwa, a szczególnie wzrostu plonów zbóż i pogłowia zwierząt. W 1980 r. 3/4 użytków rolnych będzie we władaniu sektora socjalistycznego.

My, komuniści Pomorza Zachodniego, przyszliśmy na VII Zjazd z rzetelnie wypracowanym dorobkiem gospodarczym i społecznym. Wykorzystaliśmy w pełni szansę, jaką strategia partii, wypracowana pod kierunkiem E. Gierka stworzyła dla naszego regionu, naszego społeczeństwa. Jest to strategia, w której my — komuniści, mogliśmy się również sprawdzić.

Zbigniew Załuski

— I sekretarz POP przy Oddziale Warszawskim ZLP

Obecne 5-lecie przyniosło nieporównywalne dotychczas z niczym efekty nie tylko materialne i socjalne, ale także moralne. Przyniosło poważne rezultaty również w dziedzinie rozwoju socjalistycznej kultury polskiej. M. in. po raz pierwszy stworzono trwałe fundamenty i prawne ramy pozycji kultury w całości życia społecznego.

Biuro Polityczne KC podjęło szereg uchwał, Sejm i rząd nadały im kształt norm prawnych i praktycznych zarządzeń. Dotyczyły one tak kapitalnych problemów jak pozycja socjalna twórcy, jego — jak to niegdyś marzył Stefan Żeromski — uprawnień i godności „robotnika kultury". Dotyczyły spraw związanych z rozwojem kinematografii, radia i telewizji, przemysłu poligraficznego i wydawnictw.

Stworzyło to korzystne warunki do skupienia uwagi przez twórców na ideowo-artystycznym kształcie współczesnej literatury i sztuki. Nade wszystko jednak atmosfera polityczna wytworzona przez partię, nowe metody współdziałania partii, władzy i narodu — wywarły przemożny wpływ na stosunki w środowiskach twórczych, na nastroje, na chęć do pracy twórczej. Mamy godne do zanotowania osiągnięcia, mierzone zarówno tytułami dzieł w poszczególnych dziedzinach kultury i sztuki, jak i coraz skuteczniejszym wnikaniem w tkankę życia duchowego społeczeństwa.

Polska twórczość rozwijała się w rytmie zgodnym z przyspieszonym rytmem życia narodu. Nie można tego jednak powiedzieć o wzroście zasięgu oddziaływania kultury, stopnia zaspokojenia stale rosnących potrzeb kulturalnych społeczeństwa, a co za tym idzie — o naszych możliwościach kształtowania świadomości społecznej.

Musimy zdać sobie sprawę, że jest dziś w Polsce 800 tys. ludzi z wyższym wykształceniem, 4 mln — z pełnym wykształceniem średnim, miliony ludzi z wykształceniem zawodowym. Rozbudzili oni w sobie nowe potrzeby, rozwinęły się ich gusty. Powstał niezwykle chłonny rynek, którego potrzeby są coraz głębsze i bardziej różnorodne. Tych potrzeb — na taką skalę ilościową — nie potrafimy jeszcze należycie zaspokajać.

Postulat naszej partii dotyczący nowej jakości życia jest dla świata kultury nakazem niezwykle bogatym w treść. Rozumiemy, że jakość życia — to jakość przeżycia, odczuć, to głębokość uczuć budzonych przez program telewizyjny, film czy teatr. Kultura ogólna — to również m.in. fundament kultury pracy, a także stosunków międzyludzkich. Jest więc ona narzędziem budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Środowiska twórcze Polski Ludowej — nie tylko partyjni twórcy — umocniły w minionym 5-leciu swą więź z coraz intensywniejszą pracą narodu, a w szczególności z klasą robotniczą.

Nie zapomnijmy, że trwa konfrontacja ideologiczna i konfrontacja kulturalna między kapitalizmem i socjalizmem w skali światowej. Nie raz produkty dwóch kultur zderzają się ze sobą na sali kinowej, teatralnej, na ekranie telewizyjnym, na ladzie w księgarni. Konfrontacja ta dokonuje się stale w duszach ludzkich, gdzie zderzają się ciemnota i oświecenie, parafiańszczyzna i internacjonalizm, sobkostwo i ideowość, egoizm i ofiarność. Dzieła kultury są w tej walce potężną bronią.

Nie stoimy dzisiaj wobec alternatywy: inwestować w gospodarkę czy w człowieka, jego życie, świadomość, kulturę. Niechże znajdzie to pełny wyraz w praktycznej realizacji decyzji Zjazdu.

Tomasz Opala

— student Akademii Medycznej w Poznaniu

Okres realizacji Uchwał VI Zjazdu PZPR, charakteryzujący się dynamicznym rozwojem wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego, przyniósł wiele istotnych zmian w życiu młodzieży, w tym również środowiska studenckiego.

W centrum zainteresowania partii i rządu znalazły się podstawowe problemy związane z wychowaniem młodego pokolenia Polaków, jego kształceniem i włączaniem w proces budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Dla środowiska studenckiego okres ten upłynął pod znakiem doskonalenia funkcjonowania szkoły wyższej, zdecydowanej poprawy warunków studiowania, tj. wprowadzenia nowego systemu stypendialnego, rozbudowy bazy socjalno-bytowej i dydaktycznej, rozwoju samorządności studenckiej i zwiększenia udziału studentów we współrządzeniu uczelnią.

Ważnym wydarzeniem w środowisku akademickim było powołanie jednej, masowej, ideowo-politycznej organizacji studenckiej — Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, będącej integralną częścią całego ruchu młodzieżowego, skupionego w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Jednym z głównych kierunków naszej działalności jest wzbogacenie systemu wychowania socjalistycznego w szkole wyższej o te treści i metody działania, które służą kształtowaniu twórczych i aktywnych postaw.

Na czołowym miejscu stawiamy zadanie wychowania przez pracę. Coraz lepiej wywiązujemy się z podstawowego obowiązku studenta — rzetelnej nauki. Świadczą o tym lepsze oceny na egzaminach, terminowe kończenie studiów. Uznaliśmy — podobnie jak cały ruch młodzieżowy — że naszym wyrazem oddania ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd, jest to, co zrobimy ponad swoje obowiązki.

Tak też ocenialiśmy ponad 2500 szczególnie wartościowych, zgodnych ze społeczno-gospodarczym zapotrzebowaniem, prac dyplomowych zgłoszonych w konkursie „Młoda myśl dla kraju" oraz turniej „Młodych mistrzów techniki", w którym studenci i młodzi pracownicy nauki zgłosili 1000 patentów i wniosków racjonalizatorskich. Pracowaliśmy również dla siebie, przy budowie domów studenckich.

Obok tej pracy naszym udziałem w kampanii przedzjazdowej była powszechna dyskusja nad Wytycznymi na VII Zjazd. W programie partii upatrujemy perspektywy rozwoju ojczyzny, a zarazem szanse życiowe dla każdego młodego człowieka w realizacji tych zadań dużą rolę muszą odegrać dobrze przygotowani teoretycznie i praktycznie, posiadający dużą wiedzę absolwenci szkół wyższych.

Są jednak jeszcze w środowisku studenckim zjawiska, które niepokoją i które zwalczamy; wygodnictwo i nierzetelność. Przeciwstawiamy tym zjawiskom program ideowej i społecznej aktywności SZSP. Uważamy, że w organizacji studenckiej szczególne znaczenie ma satysfakcja moralna i uznanie społeczne płynące z własnej pracy.

Taki jest też sens wzmacniania rangi wymogów moralno-politycznych wobec członków SZSP. Jako organizacja ideowo-polityczna, działająca pod kierownictwem PZPR, realizujemy zasadę, iż najlepsi studenci, aktywni działacze SZSP powinni stać się członkami partii.

Każde pokolenie pragnie wnieść swój wkład w rozwój ojczyzny, zaznaczyć swoją obecność w historycznym rozwoju. Mamy ku temu wszelkie możliwości. Od zespolenia wysiłków i energii szerokich rzesz młodzieży zależeć będzie w jakim stopniu całe młode pokolenie zaznaczy swoją obecność w życiu narodu, w wielkim wyścigu o postęp i nowoczesność.

Bądźcie przekonani, że studenckie serca są z partią, studencka myśl będzie wzbogacać naszą ojczyznę. Taki jest bowiem wymiar pragnień każdego młodego Polaka.

Janina Skowron

— dyrektor zbiorczej szkoły gminnej w Złotnikach Kujawskich, woj. bydgoskie

Zadanie kształtowania środowiska współdziałającego w wychowywaniu młodego pokolenia zostało postawione przed szkołą w uchwałach VI Zjazdu i VII Plenum naszej partii. Jeszcze do niedawna działalność wychowawcza była realizowana głównie przez placówki oświatowe. Dziś, kiedy wstępujemy w etap budowy wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, kiedy w każdym środowisku, w zakładach pracy, instytucjach i gospodarstwach rolnych rosną szeregi wykształconej i oddanej sprawie socjalizmu kadry, szkoła powinna wraz z nią kształtować rzeczywistość społeczną.

Jednak dawna szkoła, zwłaszcza szkoła wiejska nie mogła pełnić skutecznie tej roli. W decyzjach naszej partii dotyczących reformy systemu oświaty, kluczowym problemem stała się więc sprawa przebudowy szkolnictwa wiejskiego i zapewnienia równego startu życiowego dzieciom ze wsi i miast. Rozwiązują ten problem gminne szkoły zbiorcze, z nowoczesną bazą materialną, wyspecjalizowaną kadrą nauczycielską i poszerzoną działalnością opiekuńczą osiągając wyższe wyniki w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Społeczna akceptacja tej działalności oświatowo-wychowawczej w gminie nie zrodziła się od razu i nie przyszła łatwo. Dziś ten etap działania we wszystkich już chyba szkołach zbiorczych w kraju mamy za sobą. Szkoła tego typu okrzepła może więc i powinna być organizatorem jednolitego frontu oddziaływania ideowo-wychowawczego na młodzież.

To ogólne hasło staraliśmy się przekształcić w konkretne zadania dla każdego zakładu pracy, dla każdej instytucji i organizacji.

Osiągnięcia w dziedzinie tworzenia środowiska wychowawczego zawdzięczamy przede wszystkim partii, która rozwój oświaty, nadanie jej nowych jakościowo — treści, uczyniła jednym z najważniejszych zadań ogólnospołecznych. Od chwili reformy administracji i struktury władz partyjnych, komitety partii i urzędy gminne żywo interesują się sprawami oświaty i wychowania, udzielają szkołom codziennej, konkretnej pomocy.

Spełnienie ideowo-wychowawczej roli szkoły w środowisku wymaga też twórczej postawy, wielu inicjatyw i wysiłków ze strony nauczycieli. Przykład naszej gminy i województwa — z pewnością nie odosobniony — wskazuje na duże zaangażowanie nauczycieli, zwłaszcza na wsi, pracą społeczną na rzecz środowiska.

VII Zjazd partii wytyczy kierunki rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia, także rozwoju oświaty i wychowania oraz ustali na następne lata założenia systemu edukacji narodowej, odpowiadającego aktualnemu etapowi budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że od naszej działalności po Zjeździe, od codziennej coraz lepszej pracy szkoły zależeć będzie kształt i powodzenie reformy.

Aleksander Włodarczyk

— ślusarz w Zakładach Porcelany Stołowej „Wałbrzych"

Wśród szybko rozwijających się obecnie branż przemysłowych w naszym kraju, znajduje się również przemysł ceramiki stołowej, którego jestem reprezentantem.

Ceramicy mają dziś szczególny powód do dumy i satysfakcji. Właśnie na lata po VI Zjeździe partii przypada okres, w którym przemysłowi temu zostały stworzone bardzo dobre warunki rozwoju. Przemysł, nie tak dawno jeszcze mało dostrzegany, niedoinwestowany, o niekiedy wręcz rękodzielniczych metodach pracy, staje się dziś dynamiczną i kompleksowo rozwijającą się, nowoczesną dziedziną gospodarki. Przykładem tego może być zakład porcelany stołowej „Wałbrzych", znajdujący się w trakcie modernizacji, podobnie jak inne przedsiębiorstwa wchodzące w skład Zjednoczenia Ceramiki Stołowej „CERPOL" w Wałbrzychu.

Dzięki inicjatywom członków partii i całej załogi w sprawie dodatkowej produkcji, zwiększonej zmianowości, 4-brygadowego systemu pracy oraz w wyniku przeprowadzonej modernizacji, zyskaliśmy prawie 60-procentowy wzrost produkcji w okresie ostatnich 3 lat. Znacznie też zintensyfikowaliśmy eksport. Przedterminowo osiągnęliśmy projektowane zdolności produkcyjne w zakładach „Krzysztof" w Wałbrzychu, w Bogucicach-Katowicach i Chodzieży.

Realizujemy bogaty program socjalny, zapewniający naszym załogom pełną opiekę lekarską, stołówki, przedszkola, kolonie i zimowiska, rekreacje i wypoczynek; rozwijamy także różne formy budownictwa mieszkaniowego.

Nasza polityka płacowa oparta jest na zasadzie: wyższa jakość pracy — wyższa wydajność — wyższa płaca. Szkolimy kadry poprzez kompleksowy system szkolnictwa zawodowego, średniego i wyższego.

Cieszy nas, że potrzeby rozwoju przemysłu szklarsko-ceramicznego znalazły wyraz w Wytycznych na VII Zjazd partii. Pragnę serdecznie podziękować kierownictwu partii i państwa za podjęcie decyzji o budowie nowego zakładu porcelany stołowej oraz zakładu kalkomanii i farb ceramicznych w Wałbrzychu. Pozwoli to nam w zbliżającym się 5-leciu podwoić produkcję i potroić eksport, a także lepiej wykorzystać bardzo bogate złoża mineralne w województwie, stanowiące podstawowy surowiec w produkcji.

W imieniu załóg przemysłu szklarsko - ceramicznego zapewniam Zjazd, że nie zawiedziemy, a zadania wytyczone przez VII Zjazd partii będziemy realizować dla dobra naszego narodu i partii.

Włodzimierz Trzebiatowski

— prezes Polskiej Akademii Nauk

Postęp w każdej dziedzinie życia społecznego czy gospodarczego, w tym również w nauce, okupić trzeba wielkim wysiłkiem. Społeczeństwo nasze musi — na każdym odcinku — dawać z siebie dużo. Szczególnie jeżeli przyświecają mu nader ambitne cele.

W okresie Zjazdu dokonujemy oceny naszego dorobku. Jest on ogromny. Jednocześnie musimy odpowiedzieć sobie na pytanie czy wszystko zrobione zostało jak najlepiej, co — w przyszłości — możemy robić efektywniej. Generalna zasada działania na przyszłość mieści się w podkreślonym z takim naciskiem przez tow. **Gierka**, a wiodącym dla całego programu na przyszłe lata — haśle jakości. Jakości nauki i techniki, jakości produkcji, organizacji i wydajności pracy, a także jakości funkcjonowania instytucji państwowych i społecznych oraz stosunków społecznych i międzyludzkich. Od niej bowiem, od jakości pracy ludzi zależy w ostatecznym rachunku skuteczność wszelkiego działania i możliwość osiągnięcia zamierzonych celów, prowadzących do tak pożądanej wyższej jakości naszego życia.

Ten kierunek wzmocnienia jakościowych czynników naszego rozwoju jest szczególnie bliski pracownikom nauki. Z przekonaniem mogę stwierdzić, że ostatnie lata były dla niej pomyślne. Stanęły przed nauką ambitne zadania, wzrosły środki przeznaczone na jej rozwój. Polityka partii i potrzeby kraju znalazły żywy oddźwięk w środowisku naukowym. Pracownicy nauki w olbrzymiej swej większości wzorowo wypełniają swoje zadania.

Nie ma podstawowej dziedziny nauki w Polsce Ludowej, dla której myśl badawcza nowe metody badawcze rozwijane w placówkach Polskiej Akademii Nauk i innych nie stanowiłyby czynnika stymulującego postęp w naszym kraju: czy to będzie, przykładowo, matematyka, fizyka i chemia, czy elektronika, biologia molekularna, immunologia, farmakologia, czy nauki przestrzennego zagospodarowania kraju, czy też dyscypliny humanistyczne i społeczne. Mimo, że Akademia koncentruje się w swych placówkach przede wszystkim na badaniach poznawczych, nie ma takiej dziedziny gospodarki czy kultury narodowej, w których rozwoju nie korzystano by z wielostronnych ekspertyz komitetów naukowych PAN. Wymienić tu można przykładowo: gospodarkę wodną, elektryfikację kraju, rozeznanie krajowej bazy surowcowej, ochronę środowiska, automatyzację, hodowlę roślin i zwierząt, czy problemy przemian społecznych demograficznych i ekonomicznych.

Dostarczone przez państwo ludowe środki na naukę procentują wielokrotnie. Aczkolwiek działanie nauki jest często długofalowe — mamy prawo oczekiwać od niej dużo. Zwiększone środki, zgodnie z zapowiedziami, a także zapewnienie niezbędnego rozwoju placówek Akademii Nauk, podobnie jak to się dzieje w innych krajach socjalistycznych, przyczynią się do uwielokrotnienia uzyskanych korzyści.

Polska Akademia Nauk i całe polskie środowisko naukowe z wielkim zaangażowaniem przyjmą postanowienia obecnego Zjazdu. Stale dążyć będziemy do podnoszenia poziomu i efektywności działania nauki polskiej, do zwiększenia jej wkładu w budowę rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Bolesław Koperski

— I sekretarz KW PZPR w Łodzi

Przypomniał, że decyzje VI Zjazdu partii stworzyły wielką szansę również dla Łodzi. Ostatnia 5-latka przyniosła mieszkańcom tego miasta ogromne zmiany. Za to wszystko, co uczyniono dla Łodzi — powiedział mówca — przekazuję serdeczne podziękowanie społeczeństwa łódzkiego na ręce kierownictwa partii, na wasze ręce, towarzyszu **Gierek**.

Jak wykorzystaliśmy miliardy, przeznaczone na rozwój i modernizację Łodzi? Wybudowaliśmy ponad 30 nowych zakładów produkcyjnych, a każdy z nich staraliśmy się oddać przed terminem. Przed terminem również osiągały one planowaną zdolność produkcyjną. Jednocześnie wykorzystujemy mury starych fabryk, wyposażając je w nowoczesną technikę i technologię. W ten sposób w stu zakładach dokonano modernizacji. Dzięki temu daliśmy krajowi ponad plan miliony metrów wysokogatunkowych tkanin, miliony ubiorów i innych poszukiwanych na rynku towarów. Wartość eksportu z naszych zakładów wzrosła 3,5-krotnie. Wszystko to osiągnęliśmy dzięki ofiarności ludzi pracy, a szczególnie klasy robotniczej, dzięki mądrej polityce partii.

Nastąpił także szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego. 60 tys. rodzin w naszym województwie zamieszkało w nowych mieszkaniach. Oznacza to poprawę warunków mieszkaniowych w istocie dla znacznie większej liczby rodzin, bowiem wiele mieszkań „rozgęściło się", gdy syn, córka, młode małżeństwo — poszli „na swoje".

Osiągnięcia minionych lat nie przyszły nam łatwo. W ofiarnej i zaangażowanej pracy wyrastały tysiące przodowników, ludzi ambitnych, wybijających się ponad przeciętność. Kształtowały się wzorowe kolektywy pracownicze. Hasło „stać nas na więcej" owocuje w łódzkich fabrykach dodatkowymi efektami produkcyjnymi.

Na Łodzi jako centrum przemysłu włókienniczego ciąży szczególna odpowiedzialność. Społeczeństwo oczekuje coraz bardziej nowoczesnych i atrakcyjnych wyrobów łódzkiego przemysłu. Dbamy więc o podnoszenie kwalifikacji załóg, zaostrzamy kontrolę odbioru towarów, a problem jakości staje się w zakładach tematem głównym.

Coraz większego znaczenia nabiera sfera zagadnień związanych z zatrudnieniem i efektami pracy ludzi. Wiele problemów wymaga głębszych ocen, szereg spraw jest przedmiotem krytyki społecznej. Należą do nich wykorzystanie kadr, dyscyplina pracy, stosunki w zakładzie. Stwierdzamy postęp w gospodarowaniu kadrami. Jest jednak jeszcze sporo rezerw — i to zarówno w zakładach, jak i w urzędach i instytucjach. Zbyt często jeszcze spotykamy się z naciskami na nie zawsze uzasadnione zwiększenie zatrudnienia. Uważamy, że podstawą oceny kierownictwa zakładu nie może być tylko wykonanie planu, ale również to, jakimi siłami ludzkimi, jakim kosztem plan ten został zrealizowany.

Dużą rolę w rozwoju województwa i w pracy organizacji partyjnej odgrywają kobiety. Ich wielka pracowitość, zaangażowanie i coraz lepsza praca w fabryce, ich twórcza krytyka, zrozumienie naszych możliwości i trudności stanowią siłę w rozwiązywaniu wielu zagadnień. Swą pracę zawodową kobiety umieją łączyć z trudnymi obowiązkami żon i matek, znajdując jeszcze czas na pracę społeczną. Zobowiązuje to nasze instancje partyjne i administrację, by z jeszcze większą troską odnosić się do ich potrzeb.

Decydującym czynnikiem przemian społeczno - ekonomicznych jest nasza partia. Wzrosła siła jej oddziaływania na społeczeństwo, pogłębił się związek instancji i organizacji partyjnych z załogami. Codziennym stylem pracy jest dialog, działalność polityczno-wychowawcza, ciągłe rozpoznawanie i kształtowanie nastrojów ludzi pracy. Stanowimy dziś zwartą siłę polityczną i organizatorską. Rozwijając nasze szeregi, za główne zadanie przyjęliśmy umacnianie robotniczego trzonu partii.

Ryszard Wojna

— publicysta „Trybuny Ludu"

W ciągu ponad 30 lat zbudowaliśmy niewzruszony fundament socjalizmu, co pozwala nam obecnie podjąć zadania nowego wyższego etapu, jakim jest budowa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Podejmujemy te zadania z jakościowo wyższego poziomu. Przeobraziła się gruntownie świadomość narodu, kształtując się na nowych podstawach i przyjmując nową skalę kryteriów i wartości. Potwierdziła się prawda marksistowsko - leninowska o ścisłej współzależności między materialnym przeobrażeniem kraju w duchu postępu i nowoczesności, a kształtowaniem nowego społeczeństwa socjalistycznego. Mogliśmy osiągnąć ten etap dzięki ścisłej więzi partii z narodem, dzięki celom jakie postawiliśmy przed sobą, dzięki patriotycznym i internacjonalistycznym motywacjom, do jakich się odwołaliśmy.

Podejmując budowę rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego winniśmy jeszcze bardziej niż dotychczas zespolić działanie czynników materialnych z ideologicznymi. Człowiek nie jest dla nas pojęciem abstrakcyjnym, wyizolowanym ze stosunków produkcji, problemem, który się rozpatruje w oderwaniu od warunków pracy, od jej społecznego sensu. By móc jednak dyskusję nad sprawą „jakości życia" postawić w naszych polskich warunkach na porządku dnia trzeba było najpierw osiągnąć pewien etap przebudowy społecznej i rozwoju ekonomicznego. W socjalistycznym rozumieniu jakość życia jest uwarunkowana społecznie, jest zależna przede wszystkim od stosunków międzyludzkich.

Przechodząc do problemów jakości pracy R. Wojna stwierdził, że w pracy upatrujemy źródła podstawowych humanistycznych wartości i sprawdzian postaw wobec społeczeństwa i kraju. Staropolskie pojęcie służby narodowi w naszych czasach wyraża się udziałem w realizacji wspólnych zadań społeczno-gospodarczych, pomnażających dobytek społeczeństwa i umacniających w nim postawy i wartości socjalistyczne.

VII Zjazd inicjuje wielką dyskusję na temat ideowej sylwetki człowieka — świadomego współtwórcy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. „Aby — jak mówił z trybuny zjazdowej tow. Edward Gierek — socjalizm przenikał nasze formy życia, obyczaje, by kształtował wzorce ideowo-kulturalne".

Dziennikarze polscy widzą w tym zadanie na miarę pokolenia.

W tym wzorcu człowieka czasów rozwiniętego socjalizmu swoje właściwe miejsce musi mieć stała, serdeczna myśl o narodzie i państwie. Myślenie w kategoriach obywatelskich nie jest dla nas abstrakcją lecz sumą naszej wspólnej woli, naszym wspólnym działaniem. Prawda ta staje się w całym kraju powszechna. Tak jak powszechne stało się zrozumienie, że ustrój socjalistyczny jest kolejnym, najwyższym stadium w historii rozwoju państwowości polskiej. W historii tej okres między VI a VII Zjazdem był okresem szczególnym.

Nie uważamy naszego życia bynajmniej za doskonałe, że wszystkie sprawy zostały już załatwione. Rzecz w tym, by nasze wspólne wysiłki ukierunkować ku przeobrażeniom tego stanu rzeczy. Jest to jedna z nader istotnych funkcji kierowniczej roli partii. Działalność ideologiczna żyje tym wszystkim, czym żyje człowiek i ludzkość. Nie istnieje w dziedzinie ideologii, a szczególnie w światopoglądzie marksistowsko-leninowskim — linia podziału spraw narodowych od międzynarodowych. Wiele wskazuje, że front rywalizacji ideologicznej będzie w coraz większym stopniu przenikał nasze życie. Cała nasza praca, wszystko co robimy jest konkretnym argumentem na rzecz socjalizmu. Ludzie pióra w Polsce winni jeszcze z większą siłą argumentacji przedstawiać ludzkości naszą socjalistyczną alternatywę. Jest to integralna część związku między jakością pracy, a jakością życia.

Bolesław Kowalczyk

— stalownik w hucie „Zawiercie"

Hutnictwo żelaza i stali znacznie przekroczyło zadania bieżącego planu 5-letniego. Daliśmy krajowi dodatkowo ponad 1 mln ton stali, ponad 2 mln ton wyrobów walcowanych oraz wiele innych potrzebnych gospodarce narodowej produktów hutniczych.

Warunki osiągnięcia tak wysokich nadwyżek produkcyjnych zostały stworzone dzięki naszej partii, dzięki programowi uchwalonemu na VI Zjeździe. Był to nasz robotniczy program i wykonaliśmy go z honorem. Potwierdzeniem tego jest nie tylko wzrost produkcji, ale również bardzo korzystne zmiany w jej strukturze: rozwój uszlachetnionego przetwórstwa, wytwarzanie większej ilości wyrobów stalooszczędnych o podwyższonej wytrzymałości, specjalne gatunki stali przeznaczonej na blachy okrętowe, ciężkie szyny usprawniające transport kolejowy, różne gatunki stali jakościowych do produkcji narzędzi chirurgicznych, wyrobów przemysłu precyzyjnego, lotniczego i motoryzacyjnego.

Przygotowując się do VII Zjazdu, nasza wojewódzka organizacja partyjna rozwinęła wśród aktywu hutniczego szeroką dyskusję na temat tego, jak jeszcze lepiej spożytkować wysokie kwalifikacje i bogate doświadczenia kadry robotniczej, wiedzę i talenty techników oraz pracowników nauki. Podstawą tej dyskusji uczyniliśmy zatwierdzony przez Biuro Polityczne i Prezydium Rządu program unowocześniania hutnictwa. Hutę „Zawiercie" jedną z pierwszych objęto tym programem.

Zbudowaliśmy najnowocześniejszą w Europie elektrostalownię, nowoczesną walcownię i oryginalny, będący polskim wynalazkiem, wielopozycyjny agregat metalurgiczny. W rezultacie nasza załoga, składająca się z robotników o wieloletnich tradycjach hutniczych, uzyskała do swej dyspozycji wysoce nowoczesną technikę. Zmieniło to zasadniczo warunki pracy i stworzyło możliwości zwielokrotnienia jej efektów.

Zdajemy sobie sprawę, że powierzono nam ogromny potencjał wytwórczy. Za jego pełne i wszechstronne wykorzystanie — jak wskazywało w toku dyskusji przedzjazdowej wielu partyjnych i bezpartyjnych hutników — ponosimy wielką odpowiedzialność. W tej sytuacji wśród całej załogi upowszechniło się głębokie przekonanie o potrzebie stałego doskonalenia jakości pracy. W rezultacie rozwinął się szeroko ruch podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w którym dotychczas wzięło udział ponad 2 tys. hutników. Jest to równoznaczne z powszechnym awansem kadrowym robotników polegającym na uzyskiwaniu pracy coraz ciekawszej, bardziej odpowiedzialnej i przynoszącej większą satysfakcję.

Działalność ideowo-wychowawcza i organizatorska naszej organizacji partyjnej stała się bardziej wszechstronna i obejmuje całokształt życia społeczno-gospodarczego w hucie. Towarzyszy nam w niej na co dzień głęboka świadomość, że pełna realizacja programu nakreślonego w Wytycznych na VII Zjazd wymaga od nas hutników coraz wydajniejszej i lepiej zorganizowanej pracy. Opracowaliśmy więc program wcześniejszego osiągnięcia projektowanej zdolności produkcyjnej nowych wydziałów. Mogę zapewnić, że hutnicy „Zawiercia" przyspieszą realizację tego zadania o jeden miesiąc.

Nie będziemy w naszych wysiłkach poprzestawać na tym, co już osiągnięto. Chcemy bowiem nadal stawiając przed sobą coraz to nowe ambitne zadania, twórczą pracą wnosić wkład we wspólne dzieło wszystkich Polaków — budowę rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Stanisław Pilarowski

— dyrektor Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej w Warszawie

Nasz kraj, w wyniku realizacji programu przyspieszonego rozwoju, uchwalonego na VI Zjeździe, znalazł się w pierwszej dziesiątce państw świata o najwyższym potencjale przemysłowym. Także w dziedzinie łączności nastąpił w ostatnim 5-leciu bardzo znaczny postęp. Jest on jednak niewystarczający wobec dynamicznie rozwijającej się gospodarki i rosnących potrzeb coraz zamożniejszego społeczeństwa.

Obecnie mamy ogromną szansę zmniejszyć ten dystans. Inicjatywy kierownictwa partii i rządu z 1971 r., podnoszące znaczenie telekomunikacji, znalazły wyraz w Uchwale VI Zjazdu. Stworzono szansę dynamicznego rozwoju sieci telekomunikacyjnej i przemysłu teleelektronicznego produkującego środki łączności. Szansę tę dobrze wykorzystaliśmy.

Przedterminowo rozbudowują się zakłady wytwórcze urządzeń telefonicznych w Warszawie, które dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej przyspieszyły uruchomienie produkcji nowoczesnego sprzętu miejskich central telefonicznych oraz sprzętu dla automatycznej łączności międzymiastowej. Na tym zakładzie spoczywa główny ciężar telefonizacji kraju. Trwa rozbudowa wielkopolskich zakładów teleelektronicznych „TELETRA" w Poznaniu, które podjęły produkcję elektronicznych central telefonicznych. W Radomskiej Wytwórni Telefonów powstał nowoczesny zakład dla produkcji licencyjnych tarcz numerowych. Rozbudowują się państwowe zakłady teletransmisyjne w Warszawie. Znacznie zaawansowano budowę nowoczesnej fabryki kabli telekomunikacyjnych w Ożarowie.

Na inwestycje w przemyśle teleelektronicznym przeznaczono w tej 5-latce ponad 5-krotnie więcej środków niż w latach 1966—70. Kończącą się 5-latkę zamykamy 400-tysięcznym przyrostem liczby abonentów telefonicznych, tj. więcej o 75 tys. niż zakładał plan 5-letni. Jest to bardzo dobry start do realizacji zadań rozwojowych łączności na następne 5 lat. Postaramy się, aby 500-tysięczny przyrost abonentów telefonicznych w latach 1976—1980 nastąpił znacznie szybciej. Wynika to bowiem z dynamicznego przyrostu zdolności produkcyjnej przemysłu elektronicznego.

Wyższe tempo telefonizacji polepszy w sposób odczuwalny usługi telekomunikacyjne świadczone społeczeństwu. Umożliwi wydatną poprawę stanu telefonii miejscowej w większych ośrodkach gospodarczych i administracyjnych kraju, w tym również we wszystkich miastach — siedzibach nowo utworzonych województw. Polepszy to obsługę telekomunikacyjną naszego rolnictwa. Stworzymy możliwości lepszej organizacji pracy i kierowania gospodarką narodową.

W szczególnie trudnej sytuacji pod względem telekomunikacji — stwierdził St. Pilarowski — znajduje się stolica i całe woj. stołeczne. Czynnikiem hamującym dynamiczny rozwój łączności jest budownictwo dla potrzeb central telefonicznych. Problem ten można rozwiązać. Zainstalowano już pierwszą polską centralę przewoźną na 740 abonentów. W przeddzień otwarcia Zjazdu w wielu mieszkaniach osiedla „Ateńska" na Saskiej Kępie w Warszawie zadzwonił telefon o 5 lat wcześniej, niż planowano.

Od 1977 r. przystąpimy do seryjnej produkcji tzw. central kontenerowych. 100 takich central powiększy sieć telekomunikacyjną kraju o 70—100 tys. nowych abonentów. Niewątpliwie złagodzi to problem niedostatku telefonów.

W końcowej części swego wystąpienia St. Pilarowski przedstawił ofiarność załogi ZWUT i jej kadry inżynieryjnej. Załoga ta wykonała swe najwyższe w dotychczasowej historii zadania 5-letnie z 8-miesięcznym wyprzedzeniem. Zakładowa organizacja partyjna była główną siłą inspirującą załogę do zwiększonego wysiłku.

Dyskusja na VII Zjeździe PZPR

Eugeniusz Mąka

— brygadzista w Fabryce Łożysk Tocznych w Kraśniku, woj. lubelskie

Nasza załoga doskonale rozumie, że osiągnięcia kraju w ostatnich latach były możliwe dzięki konsekwentnej realizacji polityki wytyczonej przez VI Zjazd naszej partii i że kierunki dalszego rozwoju zawarte w Wytycznych na VII Zjazd PZPR stanowią jedynie słuszną kontynuację tej polityki.

Nasz zakład aktywnie uczestniczy w ogólnokrajowym nurcie przyspieszenia społeczno-gospodarczego. Wykonaliśmy już zadania bieżącego planu 5-letniego, dostarczając m. in. dodatkowo na eksport łożyska o wartości 11 mln zł dewizowych. Znacznie wzrosło wykorzystanie maszyn. Zwiększyliśmy wydajność pracy o 43 proc. a nasze zarobki wzrosły o 38 proc.

Szczycimy się tym, że zdołaliśmy w ostatnich latach podwoić dynamikę wzrostu produkcji i eksportu. Było to możliwe dlatego, że organizacja partyjna, a z nią cała załoga, nadały właściwą rangę sprawie efektywnego wykorzystania kadr i środków materialnych.

Tow. **Edward Gierek** był rok temu z roboczą wizytą w naszej fabryce. Załoga przyjęła to jako wydarzenie niezwykle istotne, znamionujące wagę, jaką kierownictwo partii przykłada do bezpośrednich kontaktów z szerokimi masami ludzi pracy.

Nasza fabryka jest wytwórnią najszerszego asortymentu łożysk, w tym także łożysk największych. Jesteśmy mocno związani kooperacyjnie z przemysłem obrabiarkowym, motoryzacyjnym, ciągnikowym, maszyn budowlanych i rolniczych, a także z hutnictwem i PKP. Tempo rozwoju tych przemysłów w Polsce dyktuje także i nasze zadania.

Jesteśmy przekonani, że rozwój naszej produkcji powinien się dokonywać przede wszystkim na drodze modernizacji, obejmującej wymianę przestarzałych maszyn w istniejących już halach produkcyjnych. Natomiast inwestycje budowlane powinny dotyczyć głównie obiektów o charakterze socjalnym, które w naszej fabryce nie odpowiadają już dzisiejszym potrzebom. W ten sposób pojmujemy wzajemny związek między jakością pracy i jakością warunków życia.

Nasza załoga reprezentuje wysoki poziom kwalifikacji zawodowych, jest pracowita i zaangażowana społecznie. Wykazały to spontanicznie podejmowane i konsekwentnie realizowane zobowiązania dla uczczenia VII Zjazdu PZPR, a także wyniki przeglądów gospodarki materiałowej oraz stanu i struktury zatrudnienia. Powszechny udział w tych przeglądach kolektywów pracowniczych, inspirowany przez zakładową organizację partyjną, dowodzi, że w sprzyjających warunkach, jakie stwarza polityka naszej partii, staje się możliwe wyzwolenie ogromnych rezerw inicjatywy klasy robotniczej.

Nasza fabryka jest pierwszym zakładem łożysk, jaki powstał w Polsce. Uruchomiona została w całości dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Stale rozwijają się nasze kontakty z towarzyszami z radzieckich zakładów łożysk. Jesteśmy żywotnie zainteresowani dalszym pogłębianiem tej wzajemnie korzystnej współpracy.

Janusz Głowacki

— mistrz w Woj. Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Olsztynie

Jestem pracownikiem tej branży, która w gospodarce żywnościowej stanowi jedno z najważniejszych ogniw. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, jak ważne zadanie mamy do spełnienia, zwłaszcza obecnie, gdy następuje szybka poprawa poziomu życia narodu. Społeczeństwo oczekuje od nas większej ilości przetworów mięsnych, bogatszego wyboru i lepszej jakości naszych produktów.

Mamy coraz lepsze warunki, by podejmować te zadania. W mijającym 5-leciu poprawa warunków materialnych i socjalnych, usprawnienia organizacyjne oraz polepszenie warunków pracy w zakładach w zdecydowany sposób wpłynęły na podniesienie wydajności pracy naszej załogi. Potwierdzeniem tego jest wzrost produkcji o ponad 60 proc., zdobycie drugiego miejsca w ogólnokrajowym konkursie DO-RO, podjęcie produkcji nowych wyrobów wędliniarskich oraz znaczne skrócenie czasu wytwarzania niektórych produktów.

Mimo niezaprzeczalnego postępu w naszym przemyśle w ostatnim 5-leciu, pozostało jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Dlatego też bezpośrednio po Zjeździe dokonamy we wszystkich zakładach i wydziałach przeglądu potrzeb i możliwości oraz ustalimy, co należy zrobić, aby przypadające nam zadania wykonać lepiej i w skróconym terminie.

W dyskusji przedzjazdowej wiele uwagi poświęciliśmy pełnemu wykorzystaniu cennego surowca, jakim jest mięso. Pragnę poruszyć trzy problemy, mające — naszym zdaniem — istotne znaczenie dla zwiększenia dostaw przetworów mięsnych na rynek.

Proponujemy, żeby placówki naukowe, wspólnie z przemysłem, opracowały metody i zasady praktycznego stosowania substytutów białkowych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego jako dodatków do wyrobów wędliniarskich. Chodzi o zastosowanie takich dodatków, które pozwolą uzyskać wyroby o wysokiej wartości smakowej i odżywczej.

Problem następny — to bardziej racjonalne wykorzystanie podrobów i mięsa niższych klas. Nasze postulaty zmierzają ku temu, aby opracować odpowiednie technologie masowej produkcji garmażeryjnej, odpowiadającej potrzebom rynku. Sprawą ważną jest też lepsze spożytkowanie artykułów ubocznych uzyskiwanych w procesie przetwarzania mięsa. Dotychczas odpady rzeźne wykorzystywano tylko częściowo, głównie z braku możliwości przetworzenia. Tymczasem stanowią one, jak wiadomo, doskonały surowiec do produkcji mączek paszowych, cennego składnika mieszanek pasz treściwych.

Trzeci mój wniosek dotyczy unowocześnienia organizacji bazy surowcowej. Proponujemy, by w rejonach dużych przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, skupem zajmowały się służby surowcowe tych zakładów. Widzimy w tym możliwość lepszego oddziaływania na aktywizację produkcji zwierzęcej, na poprawienie jej jakości. Chodzi więc o to, by nowoczesny zakład produkcyjny związać z nowoczesną organizacją zaplecza surowcowego.

W programie, nad którym dyskutujemy obecnie, widzimy kontynuację tych wszystkich gospodarczych i społecznych celów, jakie partia i jej kierownictwo nakreśliły na mijającą 5-latkę. Służą one całemu narodowi, wszystkim ludziom pracy. Widzimy w nich przyszłość dla siebie, dla naszych rodzin, dla naszego zakładu i województwa. Stąd też pełne nasze poparcie dla założeń programowych zawartych w dokumentach na VII Zjazd.

Czesław Stygar

— dyrektor Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku

Uchwały VI Zjazdu postawiły w centrum uwagi partii problem wyżywienia narodu, a XV Plenum Komitetu Centralnego wypracowało kompleksowy program rozwoju gospodarki żywnościowej. Po raz pierwszy w historii Polski Ludowej problem ten podniesiony został do rangi najważniejszego.

Z przyjętego programu wynika dominująca rola postępu i uzbrojenia rolnictwa w nowoczesne maszyny. Dzięki konsekwentnemu działaniu Biura Politycznego i rządu, także przemysł maszyn rolniczych rozwijał się w tym 5-leciu dynamicznie.

W woj. płockim zbudowano nowoczesne zakłady metalurgiczne — podstawową bazę odlewniczą dla maszyn rolniczych, zmodernizowano i rozbudowano fabrykę kombajnów, rozwija się fabryka silników zbożowych. Trwa dalsza rozbudowa i modernizacja tego przemysłu. Jego produkcja potroi się do 1980 r. i będzie stanowić 1/3 potencjału całego przemysłu maszyn rolniczych. Nasze zakłady będą więc znacząco wpływać na rozwój i postęp całego polskiego rolnictwa.

Informując Zjazd o trzykrotnym zwiększeniu produkcji w tym 5-leciu przez załogę fabryki maszyn żniwnych w Płocku, która w przyszłym roku wyprodukuje 4.200 kombajnów zbożowych czyli o 700 sztuk więcej niż planowano 2 lata temu — mówca stwierdził, że dalsza rozbudowa fabryki pozwoli na zwiększenie produkcji kombajnów zbożowych do 8 tys. sztuk w 1979 r.

W tym roku kombajny zebrały ok. 25 proc. zbóż, a w roku 1980 planuje się zebrać tymi maszynami 60 proc. zbóż. Dzisiaj już wiemy, że dotychczasowe nasze działania pozwolą powiększyć tę wielkość o co najmniej 10 proc. Stanie się to dzięki skonstruowaniu o 3 lata wcześniej niż planowano kombajnu „Bizon-Gigant”, a także wprowadzenie do produkcji w przyszłym roku nowej odmiany kombajnu „Super-Bizon”, który przy tym samym zużyciu materiałów będzie miał wydajność o 25 proc. większą.

Przyjęliśmy zasadę oceny tego co robimy, że wszystko to dobre i nowoczesne dzisiaj, jeżeli nie będzie natychmiast doskonalone, jutro może być nienowoczesne i nie sprosta wymaganiom. Tak postępujemy w konstrukcji wyrobu, w technologii i w organizacji pracy. Każde przedsięwzięcie wdrażane do praktyki ma więc swój program doskonalenia po to, by sprostało również i perspektywicznym wymaganiom.

Nasze doświadczenia w pracy nad jakością przenosimy także do kooperujących z nami zakładów przemysłowych, a szczególnie mniejszych spółdzielczych i drobnej wytwórczości.

Wysoko wydajne i dobre jakościowo maszyny będą wtedy służyć dobrze, jeżeli zaplecze mechanizacji rolnictwa będzie się jeszcze szybciej niż dotychczas umacniać. Uważamy, że tej sprawie trzeba poświęcić baczną uwagę.

Załogi fabryk maszyn rolniczych naszego województwa są gotowe do realizacji zadań jakie ustali VII Zjazd. Zrobimy wszystko, aby tempo narastania produkcji utrzymywać nadal na wysokim poziomie, aby zapewnić naszym wyrobom nowoczesność i wysoką jakość, doskonalić warunki socjalne, aby wynikami naszej pracy przyczynić się jak najlepiej do rozwoju socjalistycznej Polski.

Naszą ambicją jest, aby następnemu Zjazdowi zameldować o przekroczeniu zadań.

Ludwik Drożdż

— I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu

Wykonując uchwały VI Zjazdu, umiejętnie połączyliśmy pomyślny rozwój wszystkich działów gospodarki narodowej z wyjątkowo szybką poprawą materialnych i socjalnych warunków życia ludności. Wrocławska wojewódzka organizacja partyjna przychodzi na VII Zjazd z poważnym dorobkiem politycznym, gospodarczym i społecznym. Z nadwyżką wykonaliśmy zadania we wszystkich działach gospodarki województwa.

Z dotychczasowego przebiegu dyskusji wynika, że istotny wpływ na dalsze dynamizowanie gospodarki narodowej będzie miało doskonalenie metod wykorzystania już posiadanego majątku produkcyjnego. W aktualnej sytuacji główne źródło rezerw przyrostu produkcji przemysłowej tkwi w lepszym wykorzystaniu czasu pracy maszyn i urządzeń. Analiza dokonana w 30 naszych przedsiębiorstwach wykazała, że mogą one w najbliższym 5-leciu wytworzyć produkcję na rynek wewnętrzny i eksport wyższą o 13 mld 600 mln zł niż to przewiduje projekt planu. Oznaczać to będzie zaopatrzenie rynku w dodatkowe 30 tys. pralek automatycznych, 80 tys. chłodziarek, 61 tys. kuchni gazowych. Do dyspozycji gospodarki narodowej moglibyśmy dodatkowo postawić 2 tys. samochodów ciężarowych i 175 wagonów pasażerskich. Nie jest to oczywiście pełna lista.

Tę dodatkową produkcję jesteśmy w stanie wytworzyć bez angażowania nowych nakładów inwestycyjnych. Warunkiem realizacji przedstawionej koncepcji jest zatrudnienie w określonych zakładach, w systemie wielozmianowym, prawie 8 i pół tys. robotników i pracowników dozoru technicznego. Dysponujemy taką liczbą wykwalifikowanych kadr. Wymaga to jednak przemieszczenia tych pracowników w ramach naszego województwa. Dlatego proponujemy zwiększenie planu budownictwa mieszkaniowego w naszym województwie o 25 tys. izb. Mamy ku temu wystarczający potencjał w fabrykach domów. Potrafimy także zapewnić wyposażenie tych mieszkań w kuchnie gazowe i meble.

Im ambitniejsze realizujemy zadania gospodarcze i społeczne, tym wytrwalej i mądrzej musimy pobudzać i ukierunkowywać aktywność mas, pogłębiać ich ideową dojrzałość. Jednym z doniosłych zadań pozostaje nadal kształtowanie socjalistycznego stosunku do pracy, powszechnej dyscypliny społecznej.

Rozwój naszego kraju na nowym etapie socjalistycznego budownictwa wymaga nie tylko odpowiednich, wielkich środków ekonomicznych. W nie mniejszym stopniu wymaga także pełniejszego spożytkowania tych wszystkich walorów naszego ustroju, które zdolne są wyzwolić ogromne siły motoryczne, tkwiące w ludzkich postawach i aspiracjach. Wynika stąd dla całego frontu ideowo-wychowawczego, dla organizacji partyjnych i dla każdego członka partii, obowiązek ciągłej pracy wychowawczej wśród ogółu społeczeństwa. Doświadczenie ostatnich 5 lat nauczyło nas, że szeroka informacja partyjna oraz zainicjowana przez KC metoda konsultacji z aktywem partyjnym i społecznym niejednokrotnie zapobiega nieprzemyślanym, subiektywnym decyzjom. Program społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na drugą połowę lat siedemdziesiątych odpowiada oczekiwaniom i ambicjom klasy robotniczej, wszystkim ludziom pracy. Mamy jasno określony program partii, wiemy, na czym będziemy koncentrowali nasze wysiłki w najbliższych latach i w dalszej perspektywie. Jesteśmy zdolni do prężnego, skutecznego działania. Źródłem naszej siły jest jedność moralno-polityczna narodu zespolonego z partią, pogłębiające się więzi ze Związkiem Radzieckim oraz innymi państwami wspólnoty socjalistycznej.

Jan Kopij

— ślusarz w Zakładach Urządzeń Okrętowych „Bomet”

4 lata temu, jako delegat na VI Zjazd, uczestniczyłem w wytyczaniu kierunków historycznego rozwoju naszej ludowej Ojczyzny. Życie potwierdziło, że obraliśmy wówczas jedynie słuszną drogę. Dziś mamy pełne prawo do dumy, że podjęte wówczas zadania nie tylko wykonaliśmy, ale poważnie przekroczyliśmy.

Ludzie uwierzyli we własne siły i możliwości, w sens rzetelnej, dobrze zorganizowanej, bardziej wydajnej pracy. Zaufali partii, a partia nie zawiodła tego zaufania. Możemy dziś mieć wszyscy satysfakcję z autorytetu i zaufania jakim obdarza nas całe społeczeństwo, w imieniu którego i dla którego działa nasza partia.

Również i w moim zakładzie postęp ten stał się namacalny i widoczny. Unowocześniła się technologia, radykalnie poprawiły się warunki pracy załogi, a przede wszystkim jej byt materialny. Nasze zarobki wzrosły w tym 5-leciu średnio o 1.400 zł. dużym przeobrażeniom ulega miasto, w którym żyjemy. Stale przybywa bloków mieszkalnych, obiektów handlowych i kulturalnych, szkół i przedszkoli.

A przecież nasz przykład nie jest oderwany, jest ich wiele w naszym województwie i w całym kraju. Twórcami osiągniętego postępu są ludzie pracy, robotnicy i inteligencja, ich lepsza, wydajniejsza praca, aktywność, gospodarska troska i zapobiegliwość.

Siłą sprawczą tych przemian jest i pozostanie nasza partia, nierozerwalnie związana z klasą robotniczą. Więź ta jest dziś odczuwalna na każdym kroku; w metodach pracy Biura Politycznego i Sekretariatu KC. To przecież do nas, do załóg zwracacie się, towarzysze, o radę przed podjęciem ważniejszych decyzji, konsultujecie założenia programowe. Wysoce to sobie cenimy. Czujemy się współgospodarzami, współtwórcami ważnych poczynań. Ale jednocześnie jesteśmy w pełni świadomi swoich obowiązków i odpowiedzialności.

Z dumą stwierdzamy, że rok 1975 jest w każdej dziedzinie życia naszego kraju lepszy od poprzednich. Chcemy jednak, by w roku 1980 żyło się nam jeszcze lepiej. Tym pragnieniom odpowiadają treści zawarte w Wytycznych na VII Zjazd. Droga do osiągnięcia zamierzonego celu tkwi we właściwym wykorzystaniu stworzonego już gospodarczego potencjału Polski, w wyższym poziomie organizacji pracy, w tym, co zawiera hasło wyższej jakości we wszystkich sferach naszego działania.

Jeżeli chcemy lepiej żyć — a chcemy, to możliwości takie musimy sobie sami wypracować. My, robotnicy, rozumiemy to tak: trzeba osiągać wyższą wydajność na każdym stanowisku, podnosić kwalifikacje, lepiej wykorzystywać maszyny i sprzęt, dawać państwu więcej produkcji.

Jako pierwszoplanowe zadanie stawiamy sobie w naszym województwie jak najszybsze osiąganie pełnych zdolności produkcyjnych w nowo oddawanych zakładach i wydziałach. Drugie zadanie — to poprawa efektywności gospodarowania, wyrażająca się wysokim udziałem wydajności pracy w przyroście produkcji. Naszą ambicją jest, by już w przyszłym roku 90 proc. wzrostu produkcji pokryte zostało wzrostem wydajności pracy.

W każdym zakładzie można i trzeba zmniejszyć występujące z różnych przyczyn przestoje maszyn przez poprawę organizacji dnia roboczego, szeroko pojętą dyscyplinę pracy, zapewnienie prawidłowego spływu surowców i materiałów, udoskonalenie powiązań kooperacyjnych, tworzenie pełnego frontu robót. Często nie zdajemy sobie sprawy, że jeden procent nie zrealizowanych dostaw kooperacyjnych pociąga za sobą kilka lub kilkanaście procent strat w produkcji finalnej.

Kazimierz Barcikowski

— zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR minister Rolnictwa

W bieżącej 5-latce towarowa produkcja rolna a więc ta jej część, która trafia do skupu i do sklepu w stanie surowym wzrosła o 37 proc. Natomiast dostawy na rynek produktów przemysłu spożywczego zwiększyły się o 71 proc.. Wskaźniki te są nie tylko znacznie wyższe od pierwotnych założeń planu. Ilustrują one jednocześnie nowe podejście kierownictwa partii i rządu do rozwoju gospodarki żywnościowej, polegające na zwiększaniu produkcji rolnej jako bazy surowcowej gospodarki żywnościowej oraz rozwijaniu bazy przetwórczej surowców rolniczych.

Nowym zjawiskiem tej 5-latki jest przeszło 2-krotnie wyższe tempo wzrostu produkcji w PGR i spółdzielniach produkcyjnych wsi w całym rolnictwie oraz rozwój prostych form kooperacji w gospodarstwach chłopskich. Gospodarstwa uspołecznione zwiększyły też swój obszar o 750 tys. ha. W różnych formach kooperacji w rolnictwie uczestniczy dziś blisko 140 tys. gospodarstw chłopskich. Jednocześnie w ostatnich latach powstało 307 nowych rolniczych spółdzielni produkcyjnych i 1.130 zespołowych gospodarstw kółek rolniczych. Na fali wzrostu produkcji nastąpiło więc przyspieszenie rozwoju socjalistycznych przemian w polskim rolnictwie.

Zarówno wzrost produkcji rolnej, jak i postępy w socjalistycznej przebudowie rolnictwa wynikają z aktywnej, konsekwentnie realizowanej polityki rolnej naszej partii.

Rolnicy odczuwaliby znacznie większą satysfakcję z osiągniętych wyników w bieżącym 5-leciu, gdyby nie kłopoty spowodowane niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Występujące nadal silne zainteresowanie zakupami środków do produkcji rolnej, wyższe aniżeli nasze możliwości jego zaspokojenia, świadczą o nastawieniu się gospodarstw na dalszą intensyfikację wytwarzania. Nie mamy wątpliwości, że przy korzystniejszym układzie pogody wypracujemy lepsze wyniki w latach przyszłych. Kierując się tym przekonaniem przyjmujemy zadania wyznaczone rolnictwu przez obecny VII Zjazd partii do realizacji.

Zadania najważniejsze, to dalsza intensyfikacja produkcji zbóż i pasz.

W poprawie sytuacji paszowej pomoże rolnictwu przemysł. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu chemicznego i spożywczego.

Zasadnicze znaczenie dla dalszej intensyfikacji produkcji i przebudowy rolnictwa ma gospodarka zasobami rolniczo użytkowanej ziemi. W sumie szacujemy ilość ziemi rolniczej użytkowanej mało intensywnie na ok. 2,5 mln ha w skali kraju. Nieraz spotykamy się z narzekaniem na odpływ ludzi z rolnictwa. Na niektórych terenach odpływ ten może być rzeczywiście zbyt wielki, ale dziś jeszcze na wielu obszarach kraju ogromne rozdrobnienie rolnictwa utrzymuje się nadal wskutek nadmiernej ilości ludzi w nim pracujących.

Powstaje więc konieczność przyspieszenia zastępowania siły roboczej mechanizacją i lepszego organizacyjnego przygotowania rolnictwa do wykorzystania wysoko wydajnej techniki. Niezależnie od wprowadzonych udoskonaleń przejmowania ziemi pracujemy nad środkami ekonomicznymi, które sprzyjałyby zmniejszaniu gospodarstw chłopo-robotniczych do rozmiarów działki budowlanej lub wyzbywania się ich w całości. Elastyczna, dobrze przygotowana do warunków lokalnych działalność w sferze obrotów i koncentracji ziemi powinna służyć zwiększeniu produkcji rolnej i socjalistycznej przebudowie rolnictwa.

Współczesne rolnictwo jest w swoim rozwoju coraz bardziej uzależnione od dopływu przemysłowych środków produkcji. Jeśli wchodzimy w okres, kiedy przyspieszenie wzrostu wydajności pracy w rolnictwie staje się koniecznością, to bez mechanizacji prac polowych i w chowie zwierząt jest to niemożliwe do osiągnięcia.

Wychodząc z tych przesłanek XV Plenum Komitetu Centralnego partii zobowiązało przemysły wytwarzające środki produkcji dla rolnictwa do rozwoju mocy produkcyjnych i samej produkcji do koniecznego poziomu. Szczegółowe programy przyjęte przez rząd stwarzają ku temu odpowiednie możliwości. Od nas wszystkich zależeć będzie, aby te programy w przewidzianym czasie zostały zrealizowane. Sytuacja w rolnictwie jednoznacznie zatem przemawia, więcej wymaga tego.

Na zakończenie mówca oświadczył, że rolnicy i specjaliści rolnictwa dołożą wszelkich starań, aby polskie rolnictwo coraz lepiej służyło rozwojowi socjalistycznej Polski i poprawie warunków życia jej obywateli.

Stanisław Opałko

— dyrektor naczelny Zakładów Azotowych w Tarnowie

Mówca podkreślił, że głównym zadaniem w nadchodzących latach musi być dążenie do systematycznego podnoszenia jakości pracy, jako podstawowego warunku dalszego, dynamicznego rozwoju kraju i poprawy poziomu życia społeczeństwa. Mocne podstawy, umożliwiające wykonanie zadań nowego, wyższego etapu budownictwa socjalistycznego w Polsce, stworzyło przekroczenie programu przyjętego na VI Zjeździe partii.

Doceniając rangę politycznych i ideologicznych uwarunkowań w procesie budowy społeczeństwa socjalistycznego, wojewódzka organizacja partyjna w Tarnowie wzmogła pracę nad pogłębianiem świadomości ludzi pracy. Rozwija się m. in. różne formy społeczno-zawodowego i gospodarczego współzawodnictwa. Wyrażając swą postawą pełne poparcie dla programu i linii politycznej partii, ludzie pracy tego województwa wykonali na wiele miesięcy przed terminem zadania bieżącego planu 5-letniego. W wyniku podjętych zobowiązań dostarczono produkcję wartości 700 mln zł.

Nie oznacza to, że wykorzystano już wszystkie rezerwy. Dotychczasowa praktyka wykazała, że nowy system planowania i zarządzania, w tym także powołanie WOG-ów, miało wielkie znaczenie dla wyzwalania inicjatyw, ujawniania rezerw produkcyjnych i materiałowych, dla poprawy wyników ekonomicznych. Świadomi jesteśmy — kontynuował St. Opałko — że wiele można jeszcze poprawić w dziedzinie organizacji pracy, zarządzania oraz zatrudnienia. Lata 1976—80 w woj. tarnowskim charakteryzować się będą wzrostem produkcji przemysłowej o 56 proc., który chcemy uzyskać niemal w całości przez wzrost wydajności pracy.

Uważamy, że najważniejszym czynnikiem realizacji planu jest i będzie zawsze człowiek. Wykonanie zadań nadchodzącej 5-latki wymaga więc skuteczniejszego oddziaływania na postawy ludzi pracy, pogłębianie ideowych motywacji ich działania. Dlatego powinniśmy coraz bardziej upowszechniać takie cechy, jak solidność i poczucie odpowiedzialności, coraz szerzej stosować różnorodne formy wyróżniania ludzi dobrej roboty, ludzi, których postawa może służyć za wzór społecznego zaangażowania.

Takie właśnie cele stawiamy sobie w pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej wśród załóg przedsiębiorstw przemysłowych i instytucji. W ten sposób chcemy też wpływać na kształtowanie socjalistycznych postaw ludzi.

W referacie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka przedstawionym na Zjeździe zarysowano kompleksowy program rozwoju naszego kraju, będący kontynuacją strategii zapoczątkowanej na VI Zjeździe naszej partii. Wskazuje on kierunek dalszego, dynamicznego rozwoju wszystkich dziedzin życia, kierunek systematycznej poprawy bytu narodu, kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Programującą i kierowniczą rolę w tych procesach spełniać będzie, tak jak dotychczas, nasza marksistowsko-leninowska partia. Dzięki partii ostatnie lata dają nam, jej członkom i całemu społeczeństwu szczególną satysfakcję, podnoszą naszą dumę narodową.

Powołując się na własne doświadczenia i drogę jaką przebył nasz kraj pod przewodnictwem PZPR — Stanisław Opałko podkreślił, że partia zawsze zwycięsko wychodziła ze wszystkich trudności, stawała się jeszcze bardziej zwarta i konsekwentna w budowie socjalizmu w Polsce. Potwierdza to dobitnie siłę i słuszność generalnej linii partii.

Stanisława Kirsch

— nauczycielka Szkoły Podstawowej w Paszkach Dużych, woj. bialskopodlaskie

Zapoczątkowana, w wyniku uchwał VI Zjazdu partii, reforma systemu oświaty i wychowania znalazła poparcie całego społeczeństwa. Powołanie gminnych szkół zbiorczych, które torują drogę powszechnej 10-letniej szkole średniej, modernizacja programów i podręczników, lepsza praca wychowawcza — to wielkie osiągnięcia mijającego 5-lecia.

Gminna szkoła zbiorcza stworzyła szanse lepszego startu młodzieży wiejskiej. Szkołom tym, od momentu ich powoływania, postawiliśmy ambitne zadania dorównania szkołom miejskim w zakresie poziomu dydaktyczno-wychowawczego. Zapewniają one szerokim kręgom dzieci i młodzieży, pełnowartościowe wykształcenie, które przyspiesza procesy osiągania wysokiego poziomu kultury obywatelskiej i zawodowej przez młode pokolenie wsi.

Znaczną część swego wystąpienia mówczyni poświęciła sprawom oświaty wiejskiej i działalności partii w pracy ideowo-wychowawczej na wsi, na przykładzie swego regionu. W woj. bialskopodlaskim sieć szkolnictwa podstawowego nie jest jeszcze dostosowana w pełni do potrzeb oświaty. W bieżącym roku szkolnym pracuje już tutaj 17 gminnych szkół zbiorczych. Do zorganizowania pozostaje jeszcze dalszych 18. Rozwiązanie tego problemu wiąże się jednak z koniecznością rozbudowy bazy lokalowej, skompletowania pełnej obsady nauczycielskiej a także zorganizowania sprawnie działającego systemu dowozu dzieci do szkół.

W naszym województwie — stwierdziła S. Kirsch — z różnych form podnoszenia kwalifikacji korzysta ponad 70 proc. nauczycieli. Pomyślna realizacja założeń polityki oświatowej partii na wsi wymaga pełniejszego zaangażowania ogółu nauczycieli, podstawowych organizacji partyjnych i administracji szkolnej w umacnianiu jednolitego frontu kształcenia i wychowania, jako zadania o pierwszorzędnym znaczeniu dla właściwego kształtowania socjalistycznych postaw młodego pokolenia. W tym względzie województwo to posiada już spore doświadczenia i osiągnięcia. Nauczyciele stanowią wypróbowany aktyw gminnych ośrodków pracy ideowo-wychowawczej. Widocznym efektem współdziałania aktywu partyjnego w środowisku nauczycielskim jest m.in. coraz szersze włączanie się młodzieży wiejskiej do realizacji zadań społeczno-gospodarczych inicjowanych przez komitety gminne partii.

Doświadczenia nasze potwierdzają, że działalność zbiorczych szkół gminnych, których powołanie było wynikiem wcielania w życie uchwał VI Zjazdu partii w zakresie unowocześniania szkolnictwa, daje dobre rezultaty. Szkoły te realizują poważne zadania w dziedzinie kształtowania socjalistycznych postaw i stosunków międzyludzkich na wsi, a także upowszechniają socjalistyczne wzorce patriotyzmu i internacjonalizmu, uczą szacunku dla ludzi pracy i poszanowania mienia społecznego.

Bardzo ważne jest też kształtowanie przez szkolne organizacje partyjne właściwych postaw politycznych i ideowych wśród nauczycieli.

Ambicją naszą jest — podkreśliła S. Kirsch — wychować taką młodzież, która w przyszłości realizować będzie i twórczo rozwijać zadania nakreślone przez partię.

Andrzej Zabiński

— I sekretarz KW PZPR w Opolu

W stosunkowo krótkim czasie, realizując ambitny program VI Zjazdu, rozwinęliśmy ofensywę gospodarczą, osiągnęliśmy wyższy poziom życia narodu i umocniliśmy jedność naszego społeczeństwa. Pozwoliło nam to na aktywne włączenie się w nurt życia międzynarodowego, rozwinięcie korzystnej współpracy z wieloma krajami świata. Zdołaliśmy również przełamać uciążliwą dla psychiki narodu barierę niemożliwości. Organizacje partyjne nauczyły się lepiej kierować aktywnością społeczną i zawodową ludzi pracy, pełniej skupiać ich wysiłek wokół realizacji celów wytyczonych przez partię.

Wszyscy mamy świadomość, że w żadnym z poprzednich okresów nie dokonaliśmy tak wiele w gospodarce, w świadomości ludzi, w poziomie ich życia jak w ostatnich latach. W przyszłym 5-leciu musimy jeszcze pełniej wykorzystać w naszym rozwoju to wszystko, co przyniesie ze sobą rewolucja naukowo-techniczna. Jest to jedyna szansa pomyślnego nawiązania do rywalizacji ekonomicznej w świecie.

Obecnie na pierwszy plan wysuwa się sprawa jakości na każdym odcinku pracy i życia. W naszym województwie jako podstawowe zadanie traktujemy rytmiczne przejście do realizacji zadań przyszłego roku. Dlatego też chcemy, aby za dobrym przykładem zakładów chemicznych, „Blachownia” w Kędzierzynie — Koźlu, wszystkie przedsiębiorstwa opracowały takie systemy organizacyjne, w których plany zakładów zostają przetłumaczone na konkretnie zaprogramowane zadania brygad i stanowisk pracy.

W ostatnim 5-leciu wieś polska była z inspiracji partii, terenem swoistej rewolucji społecznej. Partia była nie tylko inspiratorem korzystnych dla wsi i rolnictwa przemian, ale kształtując je zmieniała jednocześnie siebie: treści swojego działania na wsi, a także formy i metody pracy.

Integracja społeczna mieszkańców Opolszczyzny dokonała się w historycznym dziele budowy Polski Ludowej. Jest prawdą historyczną, że jedynie dzięki socjalizmowi ziemie te mogły powrócić do Macierzy i że tylko w ustroju socjalistycznym mógł nastąpić ich wszechstronny rozwój. Jest to nauka jaką z doświadczeń naszej historii wyciągnęliśmy szczególnie my, ludzie od pokoleń wrośnięci w tę ziemię ojczystą. Doświadczenia te określają również naszą postawę wobec bolesnych, niekiedy konfliktowych spraw ludzi tej ziemi, wynikłych z kilkuwiekowej germanizacji ludności polskiej. Z tego doświadczenia, z głęboko humanitarnych motywów zrodził się ustalony w Helsinkach i podpisany w październiku w Warszawie — wraz z porozumieniami — „zapis protokolarny” w sprawie wyjazdów na pobyt stały osób z Polski do RFN.

Akcję łączenia rodzin — jak to stale podkreślamy, prowadzimy z obydwoma państwami: NRD i RFN.

Każdy, kto tej akcji humanitarnej chce nadać polityczny charakter zatruwa atmosferę normalizacji stosunków i szkodzi samym zainteresowanym. Dowodem takiego dywersyjnego stawiania tej sprawy jest stanowisko większości chrześcijańsko-demokratycznej opozycji w Bundestagu. Ze stanowiska tego przeziera w istocie niechęć do pomyślnego rozwiązania tych problemów. Chciano by je wykorzystać do dalszego jątrzenia przeciwko Polsce, do zatruwania stosunków między obu krajami, do szkodzenia procesowi odprężenia, który — wbrew tym siłom — będzie kontynuowany, jest on bowiem procesem nieodwracalnym.

Oparcie naszych koncepcji rozwoju kraju o wszechstronną współpracę ze Związkiem Radzieckim daje nam gwarancję pomyślnych perspektyw na przyszłość.

Zbigniew Gertych

— dyrektor Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach

Słuszność strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, przyjętej przez VI Zjazd PZPR, potwierdziła się w praktyce dnia codziennego. Dzięki zgodności programu partii z potrzebami i dążeniami narodu, całe społeczeństwo ze wzmożonym wysiłkiem zaangażowało się w jego realizację. Temu właśnie zawdzięczamy podejmowanie coraz to nowych i coraz trudniejszych zadań. Oprócz ogromnego dorobku społeczno-gospodarczego ostatnich lat, jest to niezmiernie ważkie osiągnięcie partii — źródło naszych sukcesów i podstawa poczynań.

Zakłady przemysłowe woj. skierniewickiego podwoiły w bieżącym pięcioleciu produkcję. Wysoko przekroczone zostały zadania produkcyjne przemysłu, rolnictwa i usług. Wyniki te uzyskaliśmy dzięki dużemu wzrostowi wydajności pracy i znacznej poprawie gospodarowania. Załogi naszego województwa dały dodatkowo na rynek produkcję wartości pół miliarda złotych.

Trzeba podkreślić wzrost aktywności gospodarczej i społecznej, jaki obserwuje się od powołania nowego województwa skierniewickiego. Utworzenie zwartego organizmu terytorialnego, położonego między dwoma dużymi miastami: Warszawą i Łodzią określa wyraźnie jego zadania. Dalszy rozwój przemysłu musi być więc skorelowany z drugą funkcją regionu, jako zaplecza żywnościowego dla obu aglomeracji. Szczególny nacisk kładziemy na intensyfikację gospodarki żywnościowej a zwłaszcza gałęzi, produkujących towary, które należy szybko dostarczyć konsumentom.

W woj. skierniewickim działają 2 instytuty: sadownictwa i warzywnictwa, mające duże osiągnięcia w skali kraju i w porównaniu z zagranicą. Istnieje więc obiektywna przesłanka, by działalność ich silnie powiązać i wykorzystać w celu zwiększenia produkcji warzyw i owoców. Tak też dzieje się w praktyce.

Społeczeństwu należy dostarczyć szeroki asortyment artykułów spożywczych, w tym coraz bogatszy „bukiet” owoców i warzyw. Obecnie mamy w nim kilkanaście gatunków „zielonych witamin”. Jest szansa, by znalazło się w nim kilkadziesiąt gatunków. Chcemy także, by dostawy owoców były bardziej równomiernie rozłożone w ciągu roku.

Przyspieszony rozwój produkcji ogrodniczej wymaga opracowania nowych technologii i nowej formy organizacji produkcji towarowej — m.in. w gospodarstwach uspołecznionych. Współdziałamy w tworzeniu kompleksowych, zmechanizowanych technologii w specjalistycznych gospodarstwach sadowniczych i przedsiębiorstwach warzywnych. Obecnie pracujemy nad prototypami nowoczesnych polskich szklarni, chłodni i przechowalni. W najbliższych latach zamierzamy przygotować modelowe rozwiązania m.in. przemysłowych pieczarkarni. Przyspieszamy opracowywanie konstrukcji maszyn, warunkujących dalszy rozwój produkcji owoców i warzyw oraz wzrost wydajności.

Uważamy, że produkcja ogrodnicza może w pełni zaspokoić wzrastające potrzeby naszego społeczeństwa, a część nadwyżek będziemy mogli przeznaczyć na eksport.

Zwiększone zadania gospodarki ogrodniczej stwarzają potrzebę istotnego wzrostu dostaw środków produkcji, m.in. preparatów ochrony roślin, specjalistycznych nawozów mineralnych, maszyn i innych niezbędnych artykułów.

Cieszy nas ranga, jaką nadano w ostatnich latach rozwojowi warzywnictwa i sadownictwa. Pracownicy instytutów badawczych i akademii rolniczych dołożą starań by rzetelną pracą wnieść jak największy wkład w realizację programu poprawy wyżywienia naszego narodu.

Dyskusja na VII Zjeździe PZPR

Eugeniusz Gutman

— dyrektor KIZPS „Siarkopol" w Tarnobrzegu

W wyniku reformy terenowych organów władzy państwowej, w warunkach funkcjonowania nowego organizmu administracyjnego jeszcze bardziej wzrasta znaczenie właściwej atmosfery pracy. Tworzymy ją przez dobrą organizację, sprawiedliwą ocenę ludzkiego wysiłku, przemyślaną działalność ideowo-wychowawczą. Kształtuje to solidny grunt dla urzeczywistnienia uchwał, które podejmie Zjazd.

Społeczeństwo naszego regionu ma uzasadnione prawo do dumy ze swego dorobku, a także z dorobku całego narodu osiągniętego pod przewodnictwem partii. Wiemy też, że w nadchodzącym okresie pracować musimy jeszcze lepiej. I w naszym przekonaniu świadomość tego staje się coraz powszechniejsza. W tym także zawarty jest wielki dorobej naszej partii.

Określone zadania woj. tarnobrzeskiego w całokształcie gospodarki narodowej wynikają z faktu posiadania bogatych zasobów geologicznych siarki. Wielkość tych zasobów stawia nas na jednym z pierwszych miejsc w świecie. Kiedy równo 15 lat temu w grudniu 1960 r. wydobyto pierwszą tonę siarki, niewielu spodziewało się, że polskie górnictwo siarki przebojem wejdzie do grona głównych światowych producentów i eksporterów tego surowca.

Wybudowany nakładem ponad 16 mld zł potencjał produkcyjny i handlowy zapewnia wydobycie siarki w wysokości ok. 4,5 mln ton rocznie. Przemysł siarkowy zaspokaja w pełni krajowe potrzeby na te surowce i stanowi jeden z głównych czynników rozwoju polskiej chemii, jest przykładem mądrej i dalekowzrocznej polityki.

Wyjście na zewnątrz, koncentracja eksportu na określonych kierunkach geograficznych, narodowa specjalizacja w eksporcie fabryk kwasu siarkowego umożliwiają naszemu krajowi aktywne kształtowanie międzynarodowego rynku siarki.

Wykonanie zadań obecnej 5-latki cechowała wysoka efektywność i korzystne relacje ekonomiczne. Stworzyło to podstawy wzrostu płac oraz zaspokojenia potrzeb socjalno-bytowych załóg. Niezwykle cennym jest też fakt uzyskiwania tych wyników przy zachowaniu bezpiecznych warunków i w spokojnym, jakkolwiek intensywnym, rytmie pracy. To właśnie uważamy za ważką gwarancję gotowości załóg do realizacji nowych bardziej złożonych zadań.

Zakładany dalszy ponad 50 proc. rozwój górnictwa i przemysłu siarkowego wymaga zagospodarowania kolejnych zasobów geologicznych, określenia ostatecznych rozwiązań energetycznych oraz docelowego wyboru technologii. W naszym przekonaniu powinna być nią ze wszech miar uzasadniona metoda podziemnego wytopu, która zapewnia dalsze zwiększanie roli przemysłu siarkowego w gospodarce narodowej.

W ostatnim okresie w strategii gospodarczej partii wyznaczano surowcom poczesne miejsce. Rozwój kraju oparty na wykorzystaniu bogactw naturalnych, pomimo że stanowi duże obciążenie finansowe, jest podstawą zdrowej gospodarki.

Gwarancję powodzenia tej polityki dają załogi górników i chemików — siarkowców, pracujące w atmosferze rzetelnego wysiłku i wielkiego zaangażowania, które swą pracą dają najlepsze dowody patriotycznej służby partii i narodowi.

Eugeniusz Złotorzyński

— wojewoda suwalski

Jednym z kierunków polityki naszej partii w okresie po VI Zjeździe było doskonalenie funkcjonowania ludowego państwa i dalszy rozwój socjalistycznej demokracji. Partia uznała te dziedziny za czynniki współdecydujące o postępie społeczno-gospodarczym, dynamicznym i wszechstronnym rozwoju kraju.

Program przyjęty na VI Zjeździe zakładał wszechstronne umocnienie państwa socjalistycznego oraz doskonalenie działania instytucji demokracji socjalistycznej, organów władzy i administracji państwowej. Cele te były konsekwentnie realizowane przez Komitet Centralny partii i jego I sekretarza tow. **Edwarda Gierka**. Wyrazem tego jest zwiększenie roli Sejmu i rad narodowych oraz rozszerzenie bezpośredniego udziału klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w życiu społeczno-politycznym.

Fundamentalne znaczenie miała zwłaszcza przeprowadzona z inicjatywy partii, reforma organów władzy i administracji terenowej oraz nowy podział terytorialny kraju. Decyzje Komitetu Centralnego umocniły przedstawicielskie organa władzy państwowej, zapewniły warunki do sprawnego funkcjonowania organów administracji, reforma stworzyła skuteczne warunki dalszego pogłębienia kierowniczej roli partii, umocnienia inspiratorskich, organizatorskich i kontrolnych funkcji instancji i organizacji partyjnych.

Utworzenie nowych województw zapewnia lepsze warunki realizacji założeń zagospodarowania przestrzennego. Obserwujemy to także w woj. suwalskim. Jego obecny kształt tworzy jednolity region pod względem profilu społeczno-gospodarczego i specjalizacji gospodarczej. Stwarza to korzystne warunki rozwoju gospodarki rolnej, produkcji przemysłowej i turystyki.

Organizując Urząd Wojewódzki staraliśmy się umacniać podstawowe ogniwa administracji państwowej, w mieście i gminie. Dlatego część kadr została skierowana do realizacji zadań gospodarczych, politycznych i społecznych. Nie zawsze były to decyzje łatwe. Trzeba było rozwiązać trudne sprawy rodzinne, mieszkaniowe. Należy z uznaniem powiedzieć, że kadra ta, przezwyciężając różnorodne trudności, pracuje dobrze i ofiarnie.

Półroczne doświadczenia w pracy Urzędu Wojewódzkiego dowodzą, że podstawowe ogniwa administracji państwowej lepiej i skuteczniej organizują i kontrolują — w nowych warunkach — realizację zadań społeczno-gospodarczych. Potwierdzeniem tego jest wykonanie przez mieszkańców woj. suwalskiego dodatkowej produkcji i czynów społecznych o łącznej wartości ponad pół miliarda złotych.

Wyższa jakość życia i pracy, bardziej złożone problemy społeczne i gospodarcze wymagają, aby pracownicy terenowej administracji państwowej stale doskonalili swe kwalifikacje zawodowe, podnosili poziom wiedzy politycznej i społecznej. Dzięki inicjatywie Uniwersytetu Warszawskiego dokształcamy pracowników na poziomie zawodowych studiów administracyjnych.

Usprawniając funkcjonowanie ogniw administracji państwowej staramy się skuteczniej i pełniej realizować zasady sprawiedliwości społecznej, stale usprawniać działalność urzędów i instytucji. Codzienną troską organizacji partyjnych w ogniwach administracji państwowej jest kształtowanie postaw ideowych pracowników, uczulanie ich wrażliwości na sprawy człowieka. Dużą wagę przywiązujemy do systematycznych kontaktów pracowników administracji ze społeczeństwem, zapoznawanie się z problemami ludzkimi w terenie, a nie zza biurka.

Ważną sprawą jest dalsze doskonalenie form kierowania ogniwami podstawowymi. Chodzi o to, aby prawidłowym decyzjom towarzyszyła prawidłowa i skuteczna ich realizacja. Tylko wówczas osiągane będą coraz lepsze rezultaty działalności produkcyjnej i społecznej.

Suwalska organizacja partyjna, ludzie pracy woj. suwalskiego są przygotowani do podjęcia zwiększonych zadań, jakie nakreśli VII Zjazd naszej partii.

Bogusława Jechna

— robotnica w Wyszkowskiej Fabryce Mebli

Program, jaki został uchwalony na VI Zjeździe, cała załoga zakładów przyjęła z pełną aprobatą i konsekwentnie realizowała. Ma to swoją wymowę, jeśli zważymy, że co czwarty pracownik fabryki jest członkiem ZMS, a co trzeci ZMS-owiec posiada legitymację partyjną.

Jesteśmy w tym 30-leciu pierwszym od wieków pokoleniem, którego los nie zmusił do zbrojnej walki w obronie niezależnego bytu i wolności. Szczęśliwi i pewni spokojnego jutra, możemy w innej formie dać wyraz swojego patriotyzmu, przywiązania do ojczystego kraju. Walka, która przychodzi nam toczyć dzisiaj, to walka o wyższą jakość pracy, o wyższą jakość życia, o rzetelne wypełnianie obowiązków każdego dnia i na każdym stanowisku roboczym.

Ukazując młodemu pokoleniu porywającą wizję Polski socjalistycznej, staramy się kształtować postawy młodzieży w duchu umiłowania Ojczyzny i socjalistycznego patriotyzmu, opartego na głębokim szacunku dla najlepszych, rewolucyjnych i postępowych tradycji naszego narodu. Kontynuowanie ich oznacza ofiarną, twórczą pracę dla Polski Ludowej, oznacza działanie na rzecz umacniania braterskiej więzi naszego narodu z narodami krajów wspólnoty socjalistycznej. Tak, my młodzi, rozumiemy kierowanie się w życiu ideałami marksizmu-leninizmu.

Naszym zadaniem jest poszukiwanie takich form uświadamiania młodzieży, aby potrzeba doskonalenia umiejętności, uzupełniania kwalifikacji i wykształcenia utożsamiała się z podstawowym warunkiem indywidualnego awansu młodego człowieka, awansu, który otwarty jest przed każdym z nas.

Świadomość faktu, że nasze jutro kształtujemy dziś, oznacza dla nas poprawę jakości i dyscyplinę pracy, zwalczanie przejawów niegospodarności, marnotrawstwa materiałów i czasu. W ciągu najbliższych dwóch lat, dzięki realizacji nowych obiektów przedsiębiorstwo nasze czterokrotnie zwiększy moce produkcyjne. W wyniku prowadzonych na dużą skalę inwestycji, dalszej znacznej poprawie ulegną warunki socjalno-bytowe załogi.

Okres, jaki minął od VI Zjazdu, miał dla nas wyjątkowe wartości ideowo-wychowawcze. Byliśmy przecież naocznymi świadkami ogromnych osiągnięć tego 5-lecia, osobiście korzystaliśmy ze wspólnego dorobku, a poprzez własną pracę — byliśmy jego współautorami. Od naszej rzetelnej wiedzy i wysokich kwalifikacji, pracowitości i zdyscyplinowania, od naszej obywatelskiej troski i gospodarności zależy wyższa jakość życia i dalsza socjalistyczna droga Polski. Tak my młodzi rozumiemy naszą powinność.

Denerwują nas wszelkie zjawiska, które obniżają efekty dobrej roboty. Jesteśmy za tym i czynimy to coraz skuteczniej, aby wokół nielicznych jednostek, które za plecami innych chcą ukryć swoje nieróbstwo, wytwarzać klimat dezaprobaty. Uważamy, że same kolektywy zakładowe, zespoły pracownicze powinny w takich przypadkach jeszcze bardziej zdecydowanie działać.

Autentyczny, sprzyjający klimat polityczny, w jakim działamy, klimat aprobaty i poparcia dla kierownictwa naszej partii, dla słusznej i mądrej polityki odpowiadającej klasie robotniczej i nam, ludziom młodym, pozwala nam członkom partii pracować lepiej dla pomyślności naszego kraju.

Adam Glazur

— minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych

Półtoramilionowa rzesza budowlanych i pracowników przemysłu materiałów budowlanych może dziś zameldować partii, że zadania uchwalone przez VI Zjazd zostały wykonane z nadwyżką we wszystkich rodzajach budownictwa. W 1975 r. nastąpił ponad dwukrotny wzrost produkcji budowlanej w stosunku do 1970 r., a w całym 5-leciu zwiększyła się ona o ponad 200 mld zł w stosunku do założeń przyjętych na VI Zjeździe. Budownictwo wyszło więc ze stagnacji, w której tkwiło w poprzednim okresie.

Chciałbym w imieniu budowlanych serdecznie i gorąco podziękować kierownictwu partii i rządu za 130-miliardowe nakłady na rozwój budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, za wydatne podwyższenie płac w budownictwie, za nowoczesne maszyny, a nade wszystko za stworzenie dobrego klimatu dla naszej trudnej roboty.

Świadomi jesteśmy, jak wiele jest jeszcze przed nami, jak wiele musimy dokonać, aby zapewnić dalszy dynamiczny rozwój budownictwa, a tym samym całej gospodarki narodowej.

Szczególnej uwagi wymagać będą problemy budownictwa mieszkaniowego. Aby osiągnąć wielkości zawarte w Wytycznych, tj. 1525 tys. mieszkań oraz stworzyć warunki do ich przekroczenia, należy — poczynając od pierwszego dnia nowego 5-lecia — działać w kierunku dalszego dynamicznego rozwoju przemysłu mieszkaniowego. Musimy przy tym położyć akcent na takie rozwiązania techniczne, które będą gwarantowały nie tylko ilościowy, ale również jakościowy postęp w tym budownictwie. W związku z tym doskonalimy już stosowane technologie, szczególnie wielkopłytową, oraz wprowadzamy bardziej nowoczesne, dające dobre rezultaty, zwłaszcza w budownictwie towarzyszącym.

Będziemy przyspieszać rozwój szczególnie tych branż przemysłu mieszkaniowego, których produkcja już dzisiaj nie pokrywa potrzeb budownictwa. Dotyczy to w szczególności instalacji sanitarnych i elektrycznych.

W rozwoju budownictwa będziemy starać się aby przyrost potencjału budowlano-montażowego wyprzedzał dynamikę nakładów inwestycyjnych, a produkcja materiałów budowlanych — wzrost zadań budownictwa. Zakładamy, że średnioroczne tempo przyrostu produkcji materiałów budowlanych będzie wyprzedzać o 4 proc. przyrost robót budowlano-montażowych.

Dla dalszego skracania okresów budowy będziemy powszechnie realizować zasadę, że plac budowy musi być miejscem montażu fabrycznie wykonanych elementów budowlanych. Pracujemy także nad tym, aby w budownictwie towarzyszącym oraz w uzbrajaniu terenów pod nowe budownictwo stosować szeroko zunifikowane, oparte na prefabrykacji rozwiązania techniczne. Dotyczy to szczególnie stacji uzdatniania wody, oczyszczalni ścieków, pawilonów handlowych i usługowych oraz innych obiektów użyteczności publicznej.

W organizacji budownictwa będziemy pogłębiać specjalizację, łącznie z przystosowywaniem wyposażenia technicznego przedsiębiorstw do wykonywania określonych rodzajów budownictwa. Tą drogą chcemy np. rozwiązać problem szybkiej budowy szpitali, wyższych uczelni i hoteli.

W dziedzinie budownictwa przemysłowego będziemy działać w kierunku dalszego skracania cykli budowy. Organizację budownictwa zamierzamy oprzeć głównie na dopływie nowoczesnych maszyn i urządzeń, produkowanych w kraju według nowoczesnych wzorców. Zakładamy, że cały przyrost produkcji w latach 1976—80 uzyskany będzie na drodze wzrostu wydajności pracy.

Zdzisław Borkowski

— I sekretarz KG PZPR w Sokołowie Podlaskim

Reprezentuję gminę typową dla woj. siedleckiego i całego Podlasia. Mimo, że od reformy administracji państwowej dzieli nas dość krótki okres już dziś mogę powiedzieć, że było to przedsięwzięcie celowe i konieczne. Zilustruję to na kilku konkretnych przykładach: w gminie naszej około 1/3 rolników prowadzących gospodarstwa rolne jest w wieku powyżej 60 lat, a znaczna część nie posiada następców. Dzięki temu, że gmina otrzymała uprawnienia do podejmowania decyzji w srawie gospodarki ziemią — łatwiej jest decydować o tych skomplikowanych sprawach gminnej służbie rolnej i władzom gminnym, które dogłębnie znają swoje środowisko.

Gmina uzyskała także uprawnienia do koordynacji działania różnych instytucji państwowych i spółdzielczych, dzięki czemu skuteczniej można rozwiązywać najważniejsze zadania gospodarcze i społeczne. Początki nie były łatwe, gdyż działające tu jednostki gospodarcze nie od razu podporządkowały się decyzjom władz gminnych. Trzeba było śmiałego i konsekwentnego działania w przełamywaniu nawyków i stereotypów. Dziś możemy mówić już o znacznym postępie w tym zakresie. Dobrym przykładem wprowadzania zasady „władza bliżej obywatela" jest sposób załatwiania skarg i zażaleń. Wiele spraw załatwia się od ręki. Kończy się wędrówka interesantów od urzędu do urzędu. Skrócono również czas rozpatrywania skarg, i co ważne — zmniejszyła się ich liczba.

Umacnianie gminy jest procesem ciągłym. Wymaga to jednak zaangażowania nie tylko komitetów gminnych partii i urzędów gminnych, ale całego aktywu społeczno-gospodarczego. Chodzi również o zwiększenie odpowiedzialności osób, podejmujących decyzje w sprawach produkcji i rozstrzyganiu problemów społecznych.

Przechodząc do zagadnień rolnictwa, które jest podstawową gałęzią gospodarki regionu, Z. Borkowski stwierdził, iż rolnicy — członkowie partii uzyskują znacznie wyższą produkcję od pozostałych gospodarzy. Rolnicy partyjni są inicjatorami wszystkiego, co przynosi postęp w rolnictwie. Znaczna ich część prowadzi gospodarstwa specjalistyczne oraz organizuje różnorodne formy zespołowego działania w rolnictwie.

Przypominając najważniejsze decyzje podjęte w okresie międzyzjazdowym w dziedzinie rolnictwa mówca podkreślił, że umożliwiły one szybki wzrost produkcji rolnej, wyzwoliły wiele inicjatyw, dały producentom kolejne dowody zaufania do polityki rolnej partii.

Wyrazem troski o człowieka są m. in. decyzje dotyczące powszechnego ubezpieczenia rolników oraz przekazywania za rentę gospodarstw, których właściciele są w podeszłym wieku i nie mają następców. Z. Borkowski wskazał, że nie wystarczy zapewnić tym rolnikom jedynie środków do życia, konieczne jest też roztoczenie nad nimi większej opieki, tworzenia atmosfery serdeczności. Z tą myślą zamierza się m. in. organizować dla samotnych rolników domy spokojnej starości.

Mówiąc o dalszych zadaniach Z. Borkowski stwierdził, że problem polega na najbardziej racjonalnym wykorzystaniu środków materialnych oraz najlepszym spożytkowaniu aktywności i energii ludzi.

Zdzisław Kurowski

— przewodniczący Rady Głównej FSZMP

Zawarta w programie partii wizja lat 80 i 90-tych rozbudza wyobraźnię młodzieży, stawia przed nią nowe wymagania. Wizja ta określa wymogi wobec wchodzących w życie nowych roczników i posiada ogromne znaczenie w pracy wychowawczej. Ważnym wydarzeniem w życiu partii było VII Plenum KC, które postawiło sprawy wychowania w centrum zainteresowania całej partii, państwa i narodu. W jego wyniku mamy dzisiaj bogaty i rozwinięty program, uwzględniający współczesne realia i potrzeby wychowawcze.

W uchwale VI Zjazdu stwierdzono, że napływ licznych roczników młodzieży do produkcji jest czynnikiem dynamizującym rozwój kraju, stanowi wielki, społeczny kapitał, którego właściwe spożytkowanie jest ważnym zadaniem partii i państwa. Potwierdzeniem tego stało się ostatnie 5-lecie kiedy to ponad 3 mln młodych ludzi rozpoczęło pracę zawodową w klimacie sprzyjającym rozwojowi inicjatyw, aktywności i talentów młodych.

Dynamiczny rozwój kraju stworzył nowe możliwości przyspieszonego awansu młodych kadr. Coraz lepszemu przygotowaniu młodzieży do pełnego udziału w życiu społecznym i zawodowym służy podjęcie ogromnej pracy nad doskonaleniem systemu edukacji narodowej, który stworzy możliwość każdemu młodemu uzyskania średniego wykształcenia.

W rezultacie tej polityki rośnie aktywność młodego pokolenia, umacnia się autorytet partii wśród młodzieży, pogłębia się jej więź z partią. Świadczy o tym m. in. wydatny wzrost liczby ubiegających się aktywistów młodzieżowych o przyjęcie w szeregi partii. Od VI Zjazdu ok. 160 tys. aktywistów przyjętych zostało do partii. Rosnący poziom pracy ideowo-wychowawczej Socjalistycznych Związków Młodzieży upoważnia mnie — powiedział Z. Kurowski — do zwrócenia się do Zjazdu z prośbą, aby wyróżniającym się kołom Związków przyznać prawo rekomendowania swych aktywistów w szeregi partii.

Ponad połowa ogółu zatrudnionych w gospodarce — to młodzi ludzie. W wielu nowych zakładach, na wielkich budowach, jak huta „Katowice", Port Północny, fabryki samochodów w Bielsku i Tychach, w nowoczesnych przemysłach załogi są zdecydowanie młode. Do podjęcia pracy zawodowej młodzi są przygotowani coraz lepiej i wszechstronniej. Charakterystyczne jest dla nich pragnienie działania, wysoka ambicja, zainteresowanie nowoczesnością, chęć podnoszenia kwalifikacji i doskonalenie procesu pracy. Te naturalne cechy młodości wzbogacone doświadczeniem starszych stanowią wielki społeczny kapitał, z którego zwłaszcza obecnie — kiedy do naczelnej zasady podnosimy sprawy jakości życia i pracy — powinniśmy i będziemy pełniej je wykorzystywać.

Podkreślając znaczący udział młodzieży w dokonaniach ostatnich lat Z. Kurowski podkreślił, szczególne dowody zaangażowania i ofiarności młodych w realizacji wielu zobowiązań przedzjazdowych. Na zjazdowym spotkaniu z I sekretarzem KC PZPR młodzi przodownicy pracy reprezentujący wszystkie województwa przekazali meldunek dokonań młodzieży, który jest sumą gospodarskiej aktywności, ilustracją jej możliwości, talentu i rozmachu.

Akcentując szczególne znaczenie doskonalenia pracy ideowo-wychowawczej, przewodniczący Federacji omówił szerzej postawy, które cechować winny młode pokolenie Polaków. Ważnym zadaniem — stwierdził — jest uświadomienie głębokich humanistycznych treści, jakimi przepojona jest ideologia i program naszej partii, umacnianie poczucia przynależności do wspólnoty socjalistycznej, a zwłaszcza doniosłości polsko-radzieckiej przyjaźni, braterstwa i współpracy. Należy dążyć do tego, aby w szeregach socjalistycznych Związków Młodzieży byli najlepsi.

W rozumieniu wyższych wymagań, jakie wynikać będą z uchwał VII Zjazdu będziemy nadal umacniać jedność ideową i praktyczne działanie polskiego ruchu młodzieżowego.

Stanisław Drozdowski

— dyrektor kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie

Z dużą satysfakcją mówimy o tych osiągnięciach w rozwoju społeczno-gospodarczym naszej socjalistycznej ojczyzny, które są wynikiem wytrwałej i pełnej realizacji programu przyjętego na VI Zjeździe. Rezultaty ostatnich 5 lat potwierdziły słuszność linii programowej, u której podstaw było konsekwentne przestrzeganie podstawowych zasad działania naszej marksistowsko-leninowskiej partii: wierności ideologii socjalistycznej, proletariackiego internacjonalizmu, leninowskiego stylu pracy partii. Jest to powszechna opinia, jaką wyrazili w toku przygotowań do Zjazdu członkowie partii i bezpartyjni we wszystkich środowiskach naszego nowo utworzonego woj. piotrkowskiego.

Dziś czekają nas nowe, ambitne i odpowiedzialne zadania wynikające z programu rozwoju naszego kraju w następnej 5-latce, zawarte w Wytycznych na VII Zjazd. W oparciu o decyzje kierownictwa partii i państwa, rozpoczęliśmy budowę zespołu górniczo-energetycznego w Bełchatowie — największej inwestycji w historii krajowej energetyki i — obok Huty „Katowice" — największej dziś krajowej inwestycji przemysłowej. Jest to inwestycja, która stanowi poważny udział w planach dynamicznego rozwoju górnictwa węgla brunatnego w Polsce, realizowanego w oparciu o szeroką współpracę w ramach RWPG, a w szczególności ze Związkiem Radzieckim.

W Bełchatowie budujemy olbrzymią kopalnię o docelowym wydobyciu 40 mln ton węgla brunatnego rocznie. Elektrownie bełchatowskie będą miały moc 5040 MW. Zespół górniczo-energetyczny bełchatów jest realizowany w oparciu o najnowsze rozwiązania światowe, zarówno w zakresie organizacji i prowadzenia procesu inwestycyjnego, jak i nowoczesności obiektów. W rezultacie osiągnięta zostanie wydajność dwukrotnie wyższa od tej, którą mamy dziś w najnowocześniejszych kopalniach węgla brunatnego. Jednocześnie koszty wydobycia będą o 50 proc. niższe w porównaniu z wydobyciem węgla kamiennego. Już dziś podejmujemy zadania dla przyspieszenia realizacji poszczególnych odcinków budowy i obniżenia jej kosztów.

W wyniku realizacji nowoczesnego zespołu górniczo-energetycznego następują zmiany w całym województwie. Rozwinie się przemysł i inne działy gospodarki narodowej, rozbudowane zostaną miasta Bełchatów i Piotrków, nastąpi rozwój oświaty i kultury. Dużą wagę przywiązujemy także do warunków socjalno-bytowych załóg. Te problemy są zawsze najtrudniejsze, ale i najważniejsze w początkowym okresie wielkiej budowy. Atmosfera wielkiego zaangażowania, aktywności w pracy i wzajemnego zaufania, wynika m. in. ze stylu pracy naszej partii i jej kierownictwa: konsekwencji w postępowaniu, rozliczania się ze społeczeństwem z realizacji uchwał oraz szeroko stosowanej praktyki konsultowania wielu problemów społecznych i gospodarczych z całym społeczeństwem i poszczególnymi środowiskami.

Z prawdziwą przyjemnością melduję, że zadania planowe realizowane przez służby górnicze wykonaliśmy już w końcu października. Do końca grudnia wykonamy dodatkowe roboty wartości 20 mln zł.

W imieniu budowniczych Bełchatowa, w imieniu komunistów woj. piotrkowskiego zostałem upoważniony do zapewnienia VII Zjazdu, że najpóźniej za 5 lat w bełchatowskim zagłębiu górniczo-energetycznym wydobyty zostanie pierwszy węgiel i wyprodukowana energia elektryczna.

Mieczysław Hebda

— I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze

Każdy z nas delegatów na VII Zjazd z dumą stwierdza, że strategia dynamicznego i harmonijnego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, przyjęta na VI Zjeździe, w pełni zdała egzamin, że życie, które jest najbardziej surowym, a jednocześnie obiektywnym egzaminatorem, potwierdziło jej słuszność. Nie będzie przesady jeśli powiem, że właśnie w tym 5-leciu w woj. zielonogórskim rozwiązane zostały najpoważniejsze problemy, od wielu lat sygnalizowane przez władze polityczne i administracyjne województwa.

W atmosferze narastającego zaufania społeczeństwa do partii, klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy naszego województwa podejmowali wszechstronne działania organizacyjne i produkcyjne, uruchamiając wszystkie dostępne rezerwy, co spowodowało m. in. ponad 2-krotny wzrost produkcji. Pozytywne zmiany dokonały się w tym 5-leciu również na lubuskiej wsi. Znalazło to wyraz we wzroście o 1/3 produkcji rolnej oraz w wydatnym rozwoju i umocnieniu rolniczej gospodarki uspołecznionej.

Polityka zagraniczna kierownictwa partii i państwa przyczyniła się do dalszego zacieśnienia przyjacielskich więzów z naszym zachodnim sąsiadem — Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zielonogórska organizacja partyjna ma ambitny program dalszego rozwoju województwa. Zamierzamy przede wszystkim szybko rozwijać te dziedziny, które składają się na program żywnościowy. Zasadniczym dla nas problemem najbliższych lat jest efektywne wykorzystanie ziemi, którą rolnicy przekazują państwu. Jest to sprawa o podstawowym znaczeniu dla rozwoju produkcji rolnej w naszym województwie, jeśli zważyć, że w latach 1976—80 będziemy musieli przejąć ponad 50 tys. ha.

Następnym problemem na którym skupimy naszą uwagę, jest rozwój produkcji przemysłowej, głównie rynkowej.

Odnosi się to szczególnie do przemysłu lekkiego, meblarskiego i maszynowego. Wyraźny wzrost produkcji w tych przemysłach wiążemy z przyspieszeniem procesów modernizacji i z unowocześnianiem technologii i wytwarzania. Pragniemy w przyszłej 5-latce niemal podwoić produkcję mebli, wydatnie zwiększyć produkcję tkanin, dywanów i konfekcji.

Doświadczenia, jakie wynosimy z obecnego okresu stanowią twórcze wzbogacenia teorii i praktyki budownictwa socjalistycznego. Dowiedliśmy, że socjalizm to nie tylko cel, do którego zmierzamy, ale rzeczywistość, w której żyjemy i którą sami kształtujemy. Partia nasza, kierując się niewzruszonymi prawami marksizmu-leninizmu, wpoiła naszemu narodowi tak konieczne poczucie sukcesu na drodze socjalistycznego rozwoju, a na obecnym Zjeździe otwiera perspektywę budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Przekonaliśmy się, jak rosną ludzkie możliwości, gdy praktyka socjalistycznego budownictwa potwierdza ścisłą współzależność między interesem państwa a odczuciem społeczeństwa, gdy wspólny wysiłek przynosi odczuwalne efekty.

Mamy więc olbrzymi kapitał doświadczeń, kwalifikacji i motywacji do lepszej pracy, warunkującej podnoszenie jakości życia, mamy też niepodważalne argumenty o wyższości naszego ustroju, o jego humanistycznych wartościach. Mamy silniejszą niż kiedykolwiek partię, cieszącą się wysokim autorytetem w naszym społeczeństwie.

Zasługą obecnego kierownictwa — Komitetu Centralnego i jego I sekretarza jest utrwalenie w naszej partii leninowskiego stylu działania. Jest to styl wysokich wymagań w stosunku do siebie i innych, oceny człowieka poprzez efekty jego działania.

Elżbieta Jasik

— tkaczka z Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

VI Zjazd partii postawił w swoim programie na młodzież, na jej zaangażowanie i udział w budowie lepszego socjalistycznego jutra. Partia nam zaufała, a dzisiaj — na przykładzie naszych zakładów — mogę śmiało powiedzieć, że myśmy tego zaufania nie zawiedli.

Załoga naszych zakładów, której ponad 30 proc. stanowią młodzi, dała w roku VII Zjazdu partii ponadplanową produkcję o wartości ponad 80 mln zł, a podjęty dodatkowo czyn zjazdowy zrealizowała do 15 listopada.

Młodzież nasza ma również swój udział w czynach społecznych na rzecz zakładu i miasta.

Powierzenie nam rozruchu nowo zainstalowanych krosien traktujemy jako dowód zaufania do młodzieży, gdyż jedno stanowisko tkacza przy tych maszynach kosztuje ponad 3 mln zł.

Wszystkie te osiągnięcia — to nie tylko nasza zasługa. To w równej mierze zasługa naszych starszych koleżanek i kolegów, którzy służą nam swoją radą i doświadczeniem.

Mamy w zakładzie również własne problemy młodzieżowe. Są one bardzo różnorodne, gdyż nasza młodzież to — prządka i tkaczka, ale też mistrz i kierownik, inżynier i absolwent zasadniczej szkoły włókienniczej.

My, młodzi czujemy się mocno związani ze swoim miejscem pracy, ze swoim zakładem. Jesteśmy dumni z tego, że właśnie my jesteśmy współtwórcami jego szybkiego i dynamiczngo rozwoju. Na przykładzie naszego zakładu widzimy rozwój całej naszej ojczyzny.

Socjalistyczny zakład pracy jest wielką szkołą kształtowania postaw i poglądów, pogłębiania ideowego zaangażowania w jak najpełniejsze urzeczywistnianie ideałów socjalizmu w naszym kraju. Dynamika rozwoju, wielkość celów, do których zmierzamy, ma podstawowe znaczenie dla wychowania młodego pokolenia. Dlatego też w swojej działalności wskazujemy na ścisły związek zadań naszego zakładu pracy z wielkim, porywającym programem dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju całego kraju, programem w pełni odpowiadającym ambicjom i pragnieniom młodzieży.

Wychowanie w duchu szacunku dla pracy, dyscypliny społecznej i produkcyjnej, kształtowanie kultury, stosunków między ludźmi i wzajemnej życzliwości, a zarazem nieobojętności wobec zła, wobec postaw aspołecznych może dokonywać się przez oddziaływanie socjalistycznego zakładu pracy.

Szczególne znaczenie ma tu praca nad wprowadzeniem młodego człowieka do zakładu. W adaptacji młodego pracownika osiągamy bardzo dobre wyniki przydzielając go starszemu wiekiem i doświadczeniem fachowcowi, którego nazwaliśmy opiekunem społecznym. Taki starszy pracownik uczy poszanowania pracy i czasu, godności zawodowej, a to właśnie jest najważniejsze. Nie zapominamy i o tym, jak dużą wartością dla młodego człowieka jest życzliwość i dlatego na opiekunów społecznych staramy się wybierać takich ludzi, którzy zdolni są ten klimat wytworzyć. Wszystko to pozwala na szybsze opanowanie zawodu i podnoszenie kwalifikacji, co nie jest bez znaczenia dla młodego człowieka wiążącego swą przyszłość z zakładem.

Nasze pokolenie wychowało się w latach pokoju. Polsce Ludowej zawdzięczamy, że mieliśmy piękne, słoneczne dzieciństwo i młodość. Jesteśmy dumni z naszej socjalistycznej Ojczyzny i ofiarujemy jej wszystkie nasze siły i wiedzę, aby była jeszcze piękniejsza i bogatsza.

Roman Wysocki

— mistrz odlewnik w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku

Niezwykle wysokie tempo rozwoju społeczno-gospodarczego uzyskane w tym 5-leciu w woj. białostockim jest bez precedensu w historii tego regionu. Sprawia to, że delegaci z tego województwa uczestniczą w najwyższym partyjnym forum z uczuciem dumy z sukcesu osiągniętego w realizacji uchwały VI Zjazdu partii.

Przekazując Edwardowi **Gierkowi** serdeczne podziękowania ludzi pracy Białostocczyzny i ich pełną akceptację polityki partii, R. Wysocki zameldował, że cukrownia w Łapach osiągnęła już pełną zdolność produkcyjną.

Jako robotnika i mieszkańca Białostocczyzny cieszy mnie fakt — powiedział R. Wysocki — że zarówno w tezach zjazdowych, jak i w referacie I sekretarza KC PZPR zapowiedziana jest dalsza kontynuacja dynamicznego rozwoju kraju ze szczególnym uwzględnieniem poprawy jakości pracy i warunków życia. W tej dziedzinie w zakładzie, w którym pracuję zrobiono już wiele w tym 5-leciu, zwłaszcza w zakresie jakości wyrobów. Świadczy o tym fakt, że nie mieliśmy żadnej reklamacji jakościowej od naszych odbiorców.

Zdajemy sobie sprawę, że powinniśmy zrobić więcej, aby to, co zostało powierzone w nasze robotnicze ręce wykorzystać w sposób jeszcze bardziej efektywny. Od jakości bowiem naszej produkcji zależeć będzie jakość wyrobów produkowanych przez inne fabryki. Obok przeglądów stanu i zapasów magazynowych, poziomu zatrudnienia i dyscypliny pracy przeprowadziliśmy też wnikliwą ocenę konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania. Załoga zakładu wniosła wiele cennych ulepszeń i zmian do produkowanych wyrobów. Chodziło głównie o obniżenie materiałochłonności, lepsze wykorzystanie surowców i materiałów, obniżkę kosztów.

Dzięki podpisaniu na początku tej 5-latki wieloletniej umowy eksportowej ze Związkiem Radzieckim nastąpiła rozbudowa zakładów i modernizacja parku maszynowgo. W najbliższym czasie uzyskane zostaną nowe zdolności produkcyjne. Załoga chce dalej unowocześniać produkcję, utrwalać dobrą opinię odbiorców o wysokiej jakości wyrobów tego zakładu i o marce polskiego przemysłu maszynowego za granicą. 62 proc. produkcji fabryki idzie na eksport. Załoga jest przygotowana do nowych zadań w tym zakresie.

Wzbogacamy i doskonalimy nasz system pracy ideowo-wychowawczej z załogą — stwarzając na co dzień klimat powszechnego zaangażowania, starając się kształtować w codziennym działaniu właściwe postawy zawodowe. Tym poczynaniom sprzyja powszechne uznanie dla ludzi dobrej roboty.

Wzrost średniej płacy o 1.400 zł w naszym przedsiębiorstwie, zasadnicza poprawa warunków socjalno-bytowych załogi, przeszło 2-krotny wzrost wartości produkcji przemysłowej, nowe moce produkcyjne, uzyskane dzięki 5-krotnie wyższym nakładom inwestycyjnym na rozbudowę zakładu niż to miało miejsce w poprzedniej 5-latce — to tylko niektóre efekty konsekwentnej realizacji hasła **„Dla ludzi i przez ludzi"**. Mój zakład — stwierdził mówca — jest jednym z bardzo wielu przykładów pełnego sprawdzania się w praktyce nowej strategii społeczno-gospodarczej zapoczątkowanej na VII i VIII Plenum KC i rozwiniętej na VI Zjeździe PZPR.

W końcowej części swego wystąpienia R. Wysocki przedstawił dane o realizacji zobowiązań produkcyjnych w woj. białostockim. W przededniu Zjazdu wartość zrealizowanej w ciągu tego roku dodatkowej produkcji przemysłowej przekroczyła 732 mln zł a wartość czynów społecznych zamknie się do końca 1975 r. kwotą 240 mln zł.

Dyskusja na VII Zjeździe PZPR

Sylwester Kaliski

— minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki

W połączeniu z programem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju formułujemy na dzisiejszym Zjeździe zadania dla polskiej nauki, techniki i szkolnictwa wyższego.

W ubiegłym 5-leciu dokonaliśmy wręcz przełomu w rozwoju gospodarki. Podobne przeobrażenia zaszły w naszej nauce, badaniach i wdrożeniach. Do osiągnięć tego okresu można zaliczyć m. in. rozszerzenie bazy kadrowej, ożywienie aktywności świata nauki i techniki, odrodzenie się określonych mechanizmów „ssących” w przemyśle, opracowanie centralnych programów badawczych.

Na następną 5-latkę we współpracy z naukowcami i działaczami gospodarczymi skonstruowaliśmy system obejmujący w jednolitej, spójnej formie organizacyjnej całość działań polskiej nauki i badań wdrożeniowych. Ten nakreślony z rozmachem program daje ogromne szanse nauce i krajowi. Każdy naukowiec zaangażowany i twórczy będzie mógł spełnić swe ambicje zawodowe, a jednocześnie będzie się umacniało to co nowe i nieuchronne we współczesnej nauce: jej zespolenie z życiem i gospodarką jako wynik organizacji i precyzji ustalenia celu.

Szczególna rola w tym systemie przypada szkolnictwu wyższemu skupiającemu ok. 70 proc. kadr naukowych, promującemu ponad 90 proc. doktorów i doktorów habilitowanych. Aby jednak mogło ono podołać swym zamiarom badawczym i swojemu fundamentalnemu zadaniu określonemu formułą „nauczanie—wychowanie—badania naukowe” — musimy modernizować szkołę wyższą, opracować jej przyszłą koncepcję w powiązaniu z reformą oświatową.

W związku z tym przygotowany jest już projekt nowego systemu przyjęć na studia, uwzględniający m.in. jako kryterium zarówno wynik egzaminu, jak i oceny szkoły średniej, doskonalący przestarzały i mało elastyczny system preferencji dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Istotnym elementem zapewniającym realizację naszego programu działania jest polityka kadrowa. Udoskonaliliśmy zasady doktoryzowania, habilitowania, awansowania na docentów i profesorów, uwzględniające nowoczesność badań i interes państwa. Musimy jeszcze ustalić wielkość zapotrzebowania na kadry z wyższym wykształceniem na 10—15 lat, aby prawidłowo ukształtować perspektywę rozwoju, badania i organizację szkolnictwa wyższego, a także — uzyskać możliwość wymiany kadry pomiędzy uczelniami, instytutami i przemysłem w celu zacieśnienia współpracy nauki z praktyką.

Niezbędne jest nam również coraz lepsze wyposażenie w aparaturę naukowo-badawczą. Ponieważ nie możemy pokryć zapotrzebowania importem — musimy rozwijać własną produkcję. Obecnie mamy opracowanych ponad 1000 wysokiej klasy przyrządów, które wytwarzamy metodami „chałupniczymi”. Trzeba więc skupić rozproszone małe zakłady produkcji doświadczalnej szkół wyższych Polskiej Akademii Nauk oraz innych instytucji i podjąć na zasadach odrębnych niż w przemyśle produkcję na potrzeby kraju i na eksport.

Partia oczekuje od nas abyśmy byli godni awangardowej pozycji jaką wyznacza nam klasa robotnicza, partia i naród w swoim wielkim programie dyskutowanym obecnie na Zjeździe. Oczekuje inwencji twórczej, ale też i dyscypliny, oszczędnego gospodarowania środkami, przede wszystkim zaś — skutecznej realizacji nakreślonego programu. Spełnienie tych oczekiwań partii i narodu powinno stanowić miarę postaw obywatelskich, patriotycznych i socjalistycznych, miarę satysfakcji osobistej polskich uczonych.

Marian Zołnierczyk

— brygadzista w Sanockiej Fabryce Autobusów „Autosan”, woj. krośnieńskie

Bogaty jest dorobek ziemi krośnieńskiej po VI Zjeździe naszej partii. Przeobrażenia są widoczne w każdej miejscowości.

Dla wielu mieszkańców naszego kraju województwo krośnieńskie kojarzy się przede wszystkim z Bieszczadami. Tymczasem stanowimy również prężnie rozwijający się region przemysłowy i rolniczy. Dzięki nakładom inwestycyjnym sięgającym w mijającej 5-latce ponad 18 mld zł. zbudowano lub rozbudowano wiele zakładów przemysłowych. Szybko rozbudowano np. Sanocką Fabrykę Autobusów, która szczyci się ponad 140-letnią historią i bogatymi tradycjami ruchu robotniczego.

W ciągu minionych 5 lat wprowadziliśmy do produkcji 18 nowych, lepszych jakościowo wyrobów. O znaczeniu, jakie to ma dla gospodarki narodowej, najlepiej może świadczyć fakt, że wytwarzamy obecnie 70 proc. krajowej produkcji autobusów i specjalizowanych furgonów. W produkcji przyczep jesteśmy jednym z największych tego typu zakładów w Europie.

Zdajemy sobie sprawę, jak bardzo bliska kierownictwu naszej partii jest sprawa rozwoju przemysłu motoryzacyjnego. Wiemy o tym, jak wiele zawdzięczamy osobistemu zaangażowaniu i pomocy tow. Edwarda Gierka. Świadczą o tym budowane od podstaw nowe zakłady przemysłu motoryzacyjnego, rozwój nowych konstrukcji i nowoczesnych technologii. Z satysfakcją możemy stwierdzić, że w tym marszu do nowoczesności nie pozostaliśmy w tyle.

Na I Krajowej Konferencji Partyjnej meldowaliśmy o przyspieszonym uruchomieniu produkcji nowego autobusu „Autosan H-9” w wersji międzymiastowej, a dzisiaj meldujemy Zjazdowi, że uruchomiliśmy i wyprodukujemy do końca br. 500 autobusów „Autosan H-9” dla potrzeb komunikacji miejskiej. Wprowadzenie tej konstrukcji w tak krótkim czasie było możliwe dzięki realizacji przedzjazdowych zobowiązań. Osiągnięcia te nie są wyłącznie naszą zasługą. Dopomogli nam pracownicy instytutów naukowych zakładów przemysłu motoryzacyjnego i przedsiębiorstw innych gałęzi przemysłu. Płaszczyzną wymiany doświadczeń jest również praca partyjna i związkowa.

Cieszą nas sukcesy naszego regionu, naszej załogi. W codziennej działalności zawsze jednak przyświecają nam słowa towarzysza Gierka, że nigdy nie wolno poddawać się samozadowoleniu i poprzestawać na osiągniętym. Nie chcemy więc poprzestawać na tym, co już osiągnęliśmy. Jest to sprawa tym ważniejsza, że zapotrzebowanie na nasze wyroby znacznie przekracza możliwości produkcyjne przedsiębiorstwa. Dotyczy to zarówno autobusów i furgonów, jak i przyczep rolniczych i transportowych.

Zwiększając produkcję, dążyć będziemy do dalszego unowocześniania wyrobów i podnoszenia ich jakości. Opracowaliśmy nowe, bardziej nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne. Wdrażać je będziemy w najbliższej 5-latce. Dla zabezpieczenia ilościowego i jakościowego wzrostu produkcji, opracowaliśmy także program rekonstrukcji i modernizacji zakładów; utrzymywać pragniemy wysokie tempo przyrostu produkcji drogą wzrostu wydajności pracy. Mamy świadomość, że w naszym zakładzie, a także w całym przemyśle województwa ciągle jeszcze tkwią duże rezerwy. Ich zagospodarowanie to lepsza organizacja i dyscyplina pracy.

Rezultaty, jakie osiągnęliśmy, są przykładem, że tylko codzienna, krok po kroku, żmudna i solidna praca przynosi efekty, które decydują o powodzeniu.

Aleksander Zarajczyk

— I sekretarz KW PZPR w Kielcach

Występuję jako reprezentant regionu, który do niedawna oprócz tradycyjnego patriotyzmu i piękna natury, niewiele miał do zaoferowania krajowi. Minione 30-lecie, a szczególnie ostatnie pięciolecie całkowicie zmieniło tę rzeczywistość.

Ludzie pracy Kielecczyzny z dużą nadwyżką wykonali zadania wynikające z uchwał VI Zjazdu. We wszystkich głównych dziedzinach społeczno-gospodarczych przekroczone zostaną zadania 5-lecia. W każdym domu dorobek tego czasu ma także wyraz bardzo osobisty w odczuwalnie lepszych warunkach życia każdej rodziny.

Dzięki powszechnej aktywizacji i wytworzonemu klimatowi przemysł i budownictwo naszego województwa, szczególnie w ostatnim czasie, osiągnęły bardzo dobre wyniki. Wskazuje to na olbrzymie możliwości stałego zwiększania efektów produkcyjnych poprzez właściwą pracę z ludźmi.

Istnieją jeszcze spore rezerwy. W zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej licznych wnioskach, zawarty jest bardzo charakterystyczny przykład, oparty na badaniach przeprowadzonych w latach 1973—1974. Obliczono, że każdy samochód w transporcie zorganizowanym przeciętnie 103 razy w roku stał niezdatny do użytku. Z kolei każda 5-tonowa ciężarówka, wyjeżdża z ładunkiem średnio o 3 tony mniejszym niż wynosi jej pojemność. Inny przykład istniejących jeszcze rezerw: wprowadzenie mechanizacji prac przeładunkowych na jednej ze stacji pozwoliło na likwidację występującego powszechnie braku wagonów i zwiększenie ich obrotu o około 40 proc.

Dla Kielecczyzny, krainy wielkotonażowych przewozów materiałów budowlanych: cementu, wapna, kruszyw, sprawa transportu ma kapitalne znaczenie. Wykorzystanie istniejących rezerw w dużej mierze zależeć będzie od konsekwentnego egzekwowania wyników powszechnego przeglądu zapasów surowców, materiałów, maszyn i urządzeń.

Najbliższe 5-lecie dla przemysłu woj. kieleckiego stwarza możliwości nie mniej dynamicznego rozwoju niż 5-lecie upływające. Wyraziście rysuje się potrzeba doskonalenia regionalnego kompleksu przedsięwzięć urzeczywistniających rolną politykę naszej partii. Wszystkim gospodarstwom, które zdolne są przyjąć do uprawy ziemię, udostępni się ją z areału przejmowanego przez państwo. Niezbędne jest dalsze przyspieszenie mechanizacji rolnictwa oraz zwiększenie dostaw materiałów budowlanych dla wsi. O ile bowiem w całym bieżącym 5-leciu zbudowano 54 duże obiekty hodowlane, to w 1976 r. widzimy możliwość wzniesienia blisko 60 takich obiektów.

Zwiększenie produkcji w mniejszych, indywidualnych gospodarstwach wiąże się w praktyce coraz częściej z organizowaniem chłopskich zespołów produkcyjnych. Obecnie działa w województwie blisko 300 takich zespołów, w tym ponad 100 zajmuje się hodowlą. W przyszłym roku ich ilość podwoi się. Liczymy, że będzie to coraz obfitsze źródło większych dostaw produktów rolnych, w tym przede wszystkim mięsa.

Warunkiem lepszego wykorzystania rozległych rezerw społeczno-gospodarczych jest podniesienie jakości pracy. Wysoka jakość pracy — to przede wszystkim konsekwentne dążenie do podniesienia na wyższy poziom pracy partyjnej, to obowiązek przodownictwa i aktywności każdego członka partii.

W najbliższych latach ciągle aktualne będą zadania coraz lepszej, bardziej efektywnej pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej.

Leonard Gadzinowski

— dyrektor PGR Bezledy w woj. olsztyńskim

Mówca przedstawił — m. in. na przykładzie swego PGR-u pierwsze wnioski z realizacji programu rozwoju gospodarki żywnościowej w woj. olsztyńskim. W rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno - spożywczego — stwierdził mówca — społeczeństwo tego regionu widzi szansę przyspieszonego postępu społeczno - gospodarczego. Czym dla Śląska jest węgiel — powiedział — tym dla woj. olsztyńskiego staje się produkcja żywności.

W latach 1971—75 globalna produkcja rolna w tym regionie wzrosła o 32 proc., co potwierdza tezę o dużych potencjalnych możliwościach olsztyńskiego rolnictwa. Charakteryzuje się ono dużym udziałem sektora państwowego oraz jednym z najniższych w kraju wskaźników zatrudnienia w rolnictwie.

W najbliższych latach najważniejszym zadaniem będzie efektywne zagospodarowanie gruntów PFZ; ocenia się, że w przyszłej 5-latce trzeba będzie przejąć i racjonalnie zagospodarować ok. 110—120 tys. ha ziemi. Zmusza to do poszukiwania nowych rozwiązań organizacyjnych, zapewniających najwłaściwsze kojarzenie wzrostu produkcji z poprawą warunków pracy i życia na wsi.

Na tym tle w kombinacie PGR Bezledy zrodziła się koncepcja kooperacji międzysektorowej. Już od 2 lat kombinat ten świadczy całość usług rolniczych i warsztatowych na rzecz okolicznych gospodarstw indywidualnych. Rolnicy korzystają również z pomocy kombinatu przy wielu pracach wykonywanych specjalistycznym sprzętem zmechanizowanym. Od niedawna kooperację międzysektorową rozszerza się na sferę produkcji zwierzęcej.

W Olsztyńskiem od 1973 r. działa powołane eksperymentalnie Kętrzyńskie Zjednoczenie Rolniczo - Przemysłowe, integrujące rolnictwo państwowe z przemysłem przetwórczym, zapleczem technicznym oraz rozwijające szeroką współpracę z gospodarką chłopską. Uważam — powiedział L. Gadzinowski — że w rejonie o dominacji sektora państwowego celowe jest tworzenie kombinatów rolniczo-przemysłowych. Dzięki temu lepiej wykorzystuje się potencjał rolnictwa, szybciej zwiększa produkcję, zapewnia korzystniejsze warunki życia ludności. W kooperacji międzysektorowej, którą trzeba rozwijać i doskonalić, można upatrywać jedną z dróg umacniania socjalistycznych stosunków produkcyjnych na olsztyńskiej wsi.

Szansę stałego podnoszenia produkcji daje coraz szersze zmechanizowanie robót. W ostatnich latach otrzymaliśmy znacznie więcej maszyn do zbioru zbóż, uprawy i zbioru buraków cukrowych oraz ziemniaków. Na naszych polach pracują też radzieckie maszyny. Nadal jednak pilnie potrzebne są nam maszyny i ciągniki o mocy 100 KM i więcej, bardziej wydajne środki transportu oraz sprzęt do kompleksowej mechanizacji zbioru i konserwacji pasz.

Zakładowa organizacja partyjna w Kombinacie PGR Bezledy — dyskutując nad Wytycznymi KC — wyznaczyła dla naszej załogi 50-procentowy wzrost towarowej produkcji zwierzęcej w latach 1976—1980. Zadanie to chcemy zrealizować poprzez intensyfikację produkcji pasz własnych. Zamierzamy — rozszerzając wysokowydajną produkcję buraków cukrowych i kukurydzy — znacznie zwiększyć zasoby paszowe, nie rozszerzając równocześnie obszaru przeznaczonego pod uprawę roślin paszowych. Podobne rozwiązania stosować może wiele innych przedsiębiorstw rolnych, pod warunkiem, że wyposaży się je w niezbędne urządzenia do produkcji i konserwacji pasz metodami przemysłowymi. Chcemy w naszym kombinacie utworzyć duże fermy o przemysłowych technologiach produkcji — z nowoczesnym centrum osiedlowym, mającym pełne zaplecze socjalno - usługowe.

Jerzy Kusiak

— I sekretarz KW PZPR w Kaliszu

Na wszystkich zebraniach i spotkaniach przedzjazdowych, jakie odbywały się w woj. kaliskim, w mieście i na wsi, we wszystkich środowiskach, mówiono, jak wiele zmieniło się w naszym kraju i w życiu, w wyniku realizacji programu uchwalonego na VI Zjeździe partii. Podkreślano, że partia nie zawiodła, dotrzymała słowa. Wyrażano pełne poparcie dla Komitetu Centralnego, dla Biura Politycznego, I sekretarza KC, tow. Edwarda Gierka. Jednocześnie w pełni aprobowano zapowiedź kontynuacji dotychczasowej strategii dynamicznego rozwoju społeczno - gospodarczego kraju, wyrażonej w Wytycznych na VII Zjazd.

W toku przygotowań do Zjazdu kaliska organizacja partyjna przekroczyła liczbę 50 tys. członków i kandydatów. Wyrazem autorytetu partii wśród ludzi pracy w mieście i na wsi był powszechny w naszym województwie czyn zjazdowy, którego efekty materialne, przekroczyły wartość 560 mln zł.

Zmiany podziału administracyjnego kraju są wyrazem dalekowzrocznej polityki naszej partii, zmierzającej do dostosowania administracji terenowej do potrzeb i wymogów nowoczesnego państwa, nowoczesnego społeczeństwa. Doświadczenia woj. kaliskiego potwierdzają w pełni słuszność tych decyzji.

Jeśli hasłem najbliższych lat ma być najwyższa jakość pracy — to właśnie w obecnych warunkach organizacyjnych można będzie lepiej i efektywniej wcielać je w życie. I takie są doświadczenia woj. kaliskiego już po pierwszych miesiącach pracy. Nasze wnioski, niektóre już realizowane, dotyczą lepszego wykorzystania potencjału produkcyjnego przemysłu, lepszej koordynacji inwestycji, przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej.

Największą nadzieję wiążemy z postawą aktywu gminnego i wojewódzkiego, który — po uzyskaniu zwiększonych kompetencji — docenia fakt, że w nowych warunkach rozwiązywanie problemów lokalnych w decydującym stopniu zależeć będzie od inicjatywy, zaangażowania i umiejętności organizacyjnych władz terenowych. Ten lokalny rozważny patriotyzm może stać się ważną linią przyspieszenia rozwoju całego kraju.

Woj. kaliskie z nadwyżką zrealizowało zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Obecnie zastanawiamy się, wspólnie z zakładami pracy, jak — w oparciu o własne rezerwy i środki — zwiększyć możliwości budownictwa.

Doniosłe znaczenie uchwał V Plenum KC PZPR to nie tylko program zbudowania ponad 7 mln mieszkań, to również nowe, spojrzenie na funkcje społeczne mieszkania, osiedla. Właśnie takie postawienie problemu spowodowało zmianę normatywów urbanistycznych, przyspieszenie przebudowy centrów wielkomiejskich, porządkowanie osiedli peryferyjnych i miasteczek, likwidację zaległości w inwestycjach socjalnych, handlowych i usługowych. Efekty takiej polityki są widoczne i u nas. Syców, Wieruszów, Jarocin w woj. kaliskim, sam Kalisz — zmieniły w ostatnich latach swój wygląd, wypiękniały, odmłodniały.

W żadnym innym okresie partia, jej Komitet Centralny nie dokonały tak wielkiej pracy w zakresie praktycznego wcielania w życie zasad marksizmu-leninizmu jak po VI Zjeździe. Efektem tego jest wzmocnienie robotniczego trzonu partii, nowy styl pracy PZPR, zwiększona aktywność każdej podstawowej organizacji partyjnej, zwiększone wymagania wobec każdego członka partii.

Ludzie pracy woj. kaliskiego, kaliska organizacja partyjna, wyrażają głęboką wdzięczność Komitetowi Centralnemu, Biuru Politycznemu i wam towarzyszu Gierek za mądre kierowanie krajem i zapewniają, że nie zawiodą w realizacji postanowień VII Zjazdu.

Rafał Andrzejewski

— operator koparki w spółdzielni kółek rolniczych w Kościanie

Jako jeden spośród przeszło 200-tysięcznej rzeszy pracowników spółdzielni kółek rolniczych widzę wielkie możliwości rozwoju ich działania. Spółdzielnie te dysponują już majątkiem wartości ponad 46 mln zł, gospodarują na obszarze blisko 300 tys. hektarów. W br. na zespołowym areale wyprodukowały one 180 tys. ton zboża oraz osiągnęły produkcję 130 tys. ton mięsa. Wartość tegorocznych usług wykonanych przez kółka rolnicze przekroczy sumę 40 mld zł. Rozumiemy, że jest to dopiero początek. Po to aby zaspokoić potrzeby kraju będziemy nie tylko musieli utrzymać dotychczasowe wysokie tempo produkcji własnej lecz również poprawić obsługę produkcyjną rolników indywidualnych.

Nasza spółdzielnia w Kościanie jest jedną z 1870 spółdzielni kółek rolniczych w kraju. W profilu jej działalności znajduje się świadczenie usług mechanicznych, chemicznych i transportowych, zabezpieczając w tym zakresie większość potrzeb. Ostatnio wykonujemy również usługi remontowo-warsztatowe — naprawy i przeglądy sprzętu i maszyn. Te świadczenia będziemy rozwijać, bo widzimy, że zapotrzebowanie na nie stale wzrasta.

Poprzez wprowadzanie nowoczesnych form organizacji usług i zblokowanych upraw, na dużych obszarach gruntów stwarzać chcemy warunki do stosowania właściwej struktury zasiewów, racjonalnego płodozmianu i odpowiedniej agrotechniki. Naszą ambicją jest, aby własne gospodarstwa kółek rolniczych w woj. leszczyńskim stały się wzorem dobrego gospodarowania w gminach i przykładem dla rolników indywidualnych.

Zdajemy sobie sprawę, że wykonywanie naszych zadań coraz bardziej możliwe jest dzięki warunkom stworzonym rolnictwu decyzjami partii i rządu. Rozumiemy, że nasze rolnictwo potrzebuje jeszcze dużej ilości traktorów, maszyn, materiałów budowlanych, a także wysoko kwalifikowanych kadr. Wiemy — bo była o tym mowa w referacie I sekretarza KC PZPR i towarzysza premiera — że wiele z tych spraw zostanie załatwionych. Uważamy, że nakreślono wspaniały program.

Z upoważnienia delegatów z woj. leszczyńskiego pragnę zameldować, że dotrzymaliśmy słowa danego na naszej wojewódzkiej konferencji i wykonaliśmy w pełni podjęte przez nas zobowiązania przedzjazdowe. Należymy do czołówki w skupie mleka i żywca. Dobrze pracują leszczyńskie cukrownie.

Mamy w rolnictwie osiągnięcia, ale nie brak też rezerw. Widzimy nasze słabości. Chcemy pracować lepiej i produkować więcej. Wstyd byłoby nie wykorzystać w pełni tych warunków, które stwarza obecna polityka partii i rządu, sprzyjająca rozwojowi produkcji rolnej.

Jestem głęboko przekonany, że osiągniemy nakreślony program. Upoważnia mnie do tego twierdzenia głęboka wiara, bo spełnione zostały wytyczne nakreślone na VI Zjeździe. Z konsekwencją i uporem wprowadzimy w czyn postanowienia zawarte w uchwale VII Zjazdu. W ostatnich latach bardzo dobrze wszyscy się rozumiemy. Kierownictwo rozumie nas, a my rozumiemy was — towarzysze z kierownictwa — i łączy nas jeden cel — dobro naszej, socjalistycznej Ojczyzny.

Henryk Kostecki

— I sekretarz KW PZPR w N. Sączu

W imieniu organizacji partyjnej i społeczeństwa woj. nowosądeckiego H. Kostecki zapewnił, że obrana na VI Zjeździe i konsekwentnie realizowana przez KC i Biuro Polityczne polityka dynamicznego rozwoju naszej ojczyzny była i będzie w tym regionie skutecznie realizowana. Jego mieszkańcy wyrażają pełną aprobatę dla kierunków przedstawionych w Wytycznych na VII Zjazd.

Na Nowosądecczyźnie znajduje się czwarta część bazy sanatoryjnej kraju, przyjmuje się tu ok. 15 proc. całego ruchu turystycznego. Wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń, poszerzonych o nowe inicjatywy, ma stworzyć model gospodarki turystycznej w województwie, uczynić z turystyki, wypoczynku i lecznictwa sanatoryjnego podstawową gałąź gospodarki, z którą należy zharmonizować rozwój rolnictwa, handlu, usług i innych dziedzin. Tak rozumiany program rozwoju daje możliwość integracji społeczeństwa wokół wielkiego, jednolitego zadania, sprzyja poprawie jakości życia mieszkańców i osób odwiedzających ten region.

Na ukończeniu jest opracowanie modelu gospodarki turystycznej województwa, który zakłada ścisłe powiązanie nieuspołecznionej bazy hotelowo - gastronomicznej z gospodarką socjalistyczną, racjonalne wykorzystanie ośrodków zakładowych i branżowych. Stawia się na aktywizację wielu miejscowości dotychczas słabo zagospodarowanych, a mających walory uzdrowiskowe i rekreacyjne.

Nowoczesną turystykę — stwierdził mówca — muszą tworzyć odpowiednio przygotowani ludzie. Wymaga ona ścisłego współdziałania różnych dziedzin gospodarki, wypracowania systemu organizacyjnego, który zapewniłby równomierny rozwój infrastruktury komunalnej, ochrony środowiska, szerokiej gamy usług materialnych i innych.

Preferując te dziedziny zdajemy sobie sprawę — podkreślił H. Kostecki — że harmonijny rozwój regionu wymaga dalszej poprawy wyników produkcyjnych w rolnictwie, leśnictwie i przemyśle. Rolnictwo nowosądeckie może osiągnąć liczące się w kraju wyniki w hodowli zwierząt i sadownictwie. Te właśnie kierunki wyznaczają drogę specjalizacji. Nowosądecki przemysł będzie w dalszym ciągu rozwijany, jednakże jego rozwój będzie podporządkowany naczelnym zasadom ochrony naturalnego środowiska oraz potrzebom rozwijającego się ruchu turystycznego.

Aktyw partyjny i gospodarczy województwa dał wyraz swego poparcia dla takich kierunków rozwoju, wskazując równocześnie na potrzebę koncentracji pracy partyjnej na zadaniach ideowo-wychowawczych wobec mieszkańców regionu, jak i w stosunku do wczasowiczów, turystów i kuracjuszy.

Pracujemy w regionie — powiedział H. Kostecki — należącym do tych, które najbardziej odczuwały awans społeczno-gospodarczy uzyskany dzięki socjalizmowi. Świadomi pozytywnych i ujemnych konsekwencji wynikających z turystycznego charakteru naszego województwa, przystąpiliśmy do bardziej aktywnego oddziaływania wychowawczego zwłaszcza wśród młodzieży. Pamiętamy stale o potrzebie kształtowania patriotycznych, obywatelskich postaw, uczuć przyjaźni do bratnich narodów i godności narodowej Polaków.

Mówca zapewnił Zjazd, że pracowici, ofiarni i uparci w społecznym działaniu mieszkańcy Nowosądecczyzny wykorzystają szanse, jakie stawia przed nimi program działania, społecznego, gospodarczego, a swój trud poświęcać będą budowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Zbigniew Stepanów

— dyrektor Rejonu Dróg Publicznych w Biłgoraju

Poświęcił on swe wystąpienie zagadnieniom budownictwa drogowego podkreślając, że w tej dziedzinie uzyskano w ostatnich latach duży postęp. W całym kraju widoczne i odczuwalne są efekty modernizacji dróg oraz budowy magistrali szybkiego ruchu i objazdów wokół dużych miast. Szczególną dumę wszystkich obywateli naszego kraju budzą na wskroś nowoczesne: Trasa Łazienkowska i Wisłostrada w Warszawie.

Dzisiaj dysponujemy już siecią dróg o dobrym standardzie. Zadania przyszłego 5-lecia wymagają jednak dalszego intensywnego rozwoju transportu i komunikacji. Rozbudowa i modernizacja sieci drogowej dotyczyć będzie przede wszystkim budowy kolejnych magistrali szybkiego ruchu oraz modernizacji istniejącego systemu dróg podstawowych. W połączeniu z realizacją programu unowocześnienia środków transportu, komunikacji i łączności — przyczynić się to powinno do zwiększenia efektywności i jakości obsługi gospodarki oraz ludności.

Z. Stepanów przedstawił następnie wnioski i propozycje dotyczące budownictwa drogowego w woj. zamojskim, które mimo dużego postępu w ostatnich latach, należy do regionów o najniższym wskaźniku dróg o nawierzchni twardej. Nowe potrzeby w tej dziedzinie wynikają m. in. z intensyfikacji produkcji rolnej. Usprawnienie obsługi rolnictwa wymaga podjęcia przedsięwzięć zmierzających do zagęszczenia sieci dróg nadających się do szybkiego przewozu płodów rolnych, a przede wszystkim buraków cukrowych, których produkuje się w tym województwie znaczne ilości.

Społeczeństwo woj. zamojskiego z dużą ofiarnością wspiera wysiłki państwa, których celem jest ulepszenie sieci drogowej. Z uwagi na ograniczone środki finansowe nie zawsze możliwe jest jednak odpowiednie popieranie czynów społecznych — m. in. dostawami materiałów niezbędnych przy realizacji tych inwestycji. Stąd też w szerszym niż dotychczas zakresie powinny partycypować w kosztach budowy i utrzymania dróg resorty gospodarcze, instytucje i organizacje związane m. in. z rolnictwem.

Z. Stepanów omówił również niektóre propozycje dotyczące aktualizacji przepisów obowiązujących przy budowie dróg i mostów. Wskazał na wyłaniające się możliwości poprawy bilansu materiałowo-technicznego budownictwa drogowego. Oprócz najbardziej powszechnej technologii bazującej na podstawowych materiałach jak cement i mieszanki bitumiczne — w coraz szerszym zakresie należy wykorzystać różnorodne odpady. Chodzi m. in. o żużel, popiół, piasek i inne produkty pozostające w różnych zakładach przemysłowych. Resorty gospodarcze, a szczególnie górnictwo — energetyka i przemysł ciężki, dysponujące dużymi ilościami tych odpadów mogą je odpowiednio przystosować do wykorzystania w budownictwie dróg, a Ministerstwo Komunikacji powinno się zatroszczyć o zastosowanie odpowiednich technologii, które zostały już opracowane.

Następne zagadnienie — to koordynacja robót drogowych. Budowa dróg koliduje często z lokalizacją urządzeń energetycznych, telekomunikacyjnych, melioracyjnych, wodociągowo - kanalizacyjnych, gazowych i innych. Brak skoordynowanego działania powoduje znaczne straty społeczno-gospodarcze. Funkcje koordynacyjne spełniać powinny urzędy wojewódzkie, a przedsięwzięcia powinny być uzgadniane na etapie zatwierdzania planów. Nawiązując do problemów swego terenu Z. Stepanów nadmienił, że w rejonie dróg publicznych w Biłgoraju w robotach drogowych i kolejowych pomagają uczestnicy Ochotniczych Hufców Pracy.

Mówca wskazał również na potrzebę dalszej poprawy warunków pracy zatrudnionych w budownictwie drogowym.

Władysław Kozdra

— I sekretarz KW PZPR w Koszalinie

O wszechstronnym rozwoju ludowej ojczyzny i naszego regionu koszalińskiego w ostatnich latach, o rozwoju dostrzegalnym z każdego miejsca i każdego stanowiska, mówili przed Zjazdem mieszkańcy naszego województwa na zebraniach i spotkaniach, mówili delegaci na konferencjach partyjnych, mówili ludzie młodzi, którzy rośli wraz z Polską Ludową.

Jest jednak prawidłowością naszego rozwoju, że zadowolenie z osiągniętego dorobku wyraźniej pozwala dostrzegać trudności i braki, problemy wymagające podjęcia i rozwiązania, że rodzi ono nowe, wyższe jakościowo wymagania i potrzeby.

Odczuwają to mieszkańcy woj. koszalińskiego, regionu którego historia nigdy nie rozpieszczała, a który w ostatnim 5-leciu, realizując strategię kierownictwa partii, zaczął odczuwać smak sukcesów, odnalazł swoje miejsce w gospodarce kraju, uwierzył w swoje siły, określił własne możliwości i powinności wobec całej gospodarki narodowej.

Jesteśmy województwem rolniczym, o poważnym udziale gospodarki leśnej i morskiej, o rozwijającej się turystyce. W realizacji ogromnie ważnego programu wyżywienia narodu widzimy szansę naszego wkładu do ogólnonarodowego dorobku, a także szansę naszego szybkiego rozwoju.

Na VII Zjazd Koszalińskie przychodzi ze wzrostem globalnej produkcji rolnej w mijającym 5-leciu o 54 proc., z wyższymi plonami zbóż o 11 q z ha, ze wzrostem skupu żywca o 100 proc. i skupu mleka o 75 proc. Wyniki te osiągnęliśmy, unowocześniając nasze rolnictwo oraz umacniając jego socjalistyczny charakter.

Przychodzimy także na Zjazd z 84 proc. wzrostem produkcji przemysłowej, z 20 proc. przekroczeniem planu budownictwa mieszkaniowego. Przychodzimy w przekonaniu, że uczyniliśmy duży krok naprzód w poprawie jakości, organizacji, dyscypliny i wydajności pracy, ale również z pełną świadomością, że kierownictwo partii, że nasze społeczeństwo ma prawo oczekiwać jeszcze szybszej poprawy.

Powodem do satysfakcji jest również coraz większe znaczenie, jakie mieszkańcy koszalińskich miast i wsi przykładają do spraw ładu, porządku i estetyki swoich miejscowości, do uwydatniania w ten sposób piękna i naturalnych walorów tych terenów. Będziemy nadal rozwijać społeczną aktywność na tym polu.

Mogliśmy tak szybko iść naprzód dzięki ofiarnej pracy i zaangażowaniu mieszkańców województwa, którzy na każdym kroku swą obywatelską postawą i rzetelnym wysiłkiem zaświadczają o swym przywiązaniu do tego pięknego regionu kraju, czują się z tą ziemią związani na zawsze, tu widzą i lokują swe szanse i perspektywy życiowe.

To, co osiągnęliśmy, jest wynikiem organizatorskiego i inspiratorskiego działania organizacji partyjnej, charakteryzującego się zaufaniem do ludzi pracy, wiarą w ich siły i możliwości, stałym uświadamianiem sobie i innym, że uzyskiwane efekty są wciąż za małe w stosunku do społecznych potrzeb, że możemy i powinniśmy osiągać więcej i pracować lepiej.

Za jedną z głównych rezerw, która jednocześnie stanowi ogólnonarodowe bogactwo, uważamy ziemię. Właściwe gospodarowanie tym bogactwem — to przedmiot stałej naszej troski.

Szeroka dyskusja, jaką przeprowadziliśmy nad Wytycznymi KC pozwala stwierdzić, że nasze komitety gminne, miejsko-gminne i miejskie — choć nie tak wiele czasu upłynęło od reformy władzy terenowej — z coraz większą samodzielnością podejmują i realizują zadania, jakie przed partią stawia KC i jakie przed instancjami terenowymi stawia życie.

Andrzej Kaniewski

— naczelny lekarz Uzdrowiska Kudowa

Spośród 34 mln obywateli naszego kraju, prawie wszyscy korzystają z bezpłatnych świadczeń służby zdrowia. W ciągu minionego 30-lecia, dzięki konsekwentnie prowadzonej przez partię i rząd polityce w dziedzinie ochrony zdrowia, osiągnęliśmy znaczne sukcesy, szczególnie w dziedzinie walki z chorobami o znaczeniu społecznym, w zakresie opieki profilaktyczno-leczniczej. Organizacja walki z chorobami zakaźnymi oraz opieka nad matką i dzieckiem w naszym kraju zaliczana jest do przodujących w świecie.

W okresie ostatnich 5 lat dokonano dalszych, bardzo istotnych i pozytywnych zmian w zakresie ochrony zdrowia ludności. Kierownictwo partii i rządu nadało ochronie zdrowia szczególnie wysoką rangę, o czym świadczą bardzo wydatnie zwiększone nakłady finansowe i materialne. Wyższa jakość warunków życia i pracy przejawia się m. in. w rosnącej umiejętności racjonalnego wypoczynku, zdolności do pełnej regeneracji sił. Kultura wypoczynku, racjonalne zagospodarowanie czasu wolnego, staje się obecnie ważnym elementem aktywności życiowej ludzi pracy.

Woj. wałbrzyskie słynie nie tylko z węgla i innych bogactw naturalnych. Specyficzne warunki geograficzne i klimatyczne sprawiły, że jest ono uznawane za jeden z najatrakcyjniejszych regionów kraju. Te czynniki spowodowały rozwój turystyki i lecznictwa uzdrowiskowego. Walory krajoznawczo-wypoczynkowe woj. wałbrzyskiego stwarzają możliwości i konieczność traktowania turystyki jako ważnej dziedziny gospodarki narodowej, która może i powinna przynosić określone efekty ekonomiczne. Równocześnie, wzrastające dochody ludności, stopień zmotoryzowania, rozwój akcji socjalnej zakładów pracy oraz zwiększająca się liczba dni wolnych, wymagają znacznie szybszego tempa inwestycji turystycznych.

Rozwój turystyki i lecznictwa uzdrowiskowego został uznany przez naszą wojewódzką instancję partyjną za jeden z podstawowych kierunków rozwoju gospodarczego. W ciągu roku leczymy w naszych uzdrowiskach ponad 150 tys. pacjentów.

Stale rosnące tempo życia, postępy cywilizacji i techniki, a także rozwój nowych technologii przemysłowych, stawiają przed lecznictwem uzdrowiskowym ważne zadania w zakresie profilaktyki, leczenia i rehabilitacji przewlekłych schorzeń o znaczeniu społecznym oraz chorób zawodowych. Obecne potrzeby społeczne w tym zakresie znacznie jeszcze przekraczają możliwości ich zaspokojenia. Podejmujemy więc działania, aby drogą bezinwestycyjną zwiększyć liczbę łóżek w uzdrowiskach. Utworzone w ub. roku przedsiębiorstwo „Zespół Uzdrowisk Kłodzkich” objęło swoim zasięgiem również Polanicę i Duszniki, co przyczyni się do bardziej racjonalnego wykorzystania obecnych możliwości. W tym celu też proponujemy utworzenie jednego kierownictwa i podporządkowanie mu wszystkich obiektów w uzdrowiskach. W wyniku porozumienia zawartego ze Stocznią Gdańską im. Lenina, wybudowane przez nią sanatorium w Polanicy znalazło się właśnie w zasięgu administracji uzdrowiska.

Wszystkim naszym poczynaniom oraz codziennej pracy przyświeca ściśle określony cel, jakim jest pełna realizacja polityki partii i rządu w stworzeniu jak najlepszych warunków do wypoczynku i leczenia ludzi pracy.